

2,90
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570

Mimo pandemii, bierzemy
i spłacamy kredyty. Str. 13

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Wtorek 16 lutego 2021

**Zawodniczki
Sztormu stanęły
na podium
mistrzostw Polski**

STRONA 16



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

**Dziś z „Głosem”
dodatek specjalny -
Mistrzowie
Motoryzacji 2020**


Koszalin

**Właściciel Emki:
nie rezygnujemy z rozbudowy**

FOT. RADEK KOŁEŚNIK

**Właściciel Emki zapewnia, że
z rozbudowy nie rezygnuje. Liczy,
że prace wkrótce ruszą** STRONA 4


FOT. RADEK KOŁEŚNIK

**Koszalińska oczyszczalnia ścieków będzie
zasilana energią słoneczną** STRONA 5

Rodzice i uczniowie - czas pomyśleć o przyszłości

Rok szkolny jeszcze trwa, ale warto myśleć o kolejnym

Krzysztof Marczyk
krzysztof.marczyk@gk24.pl

Koszalin/Edukacja

Ten temat, bezpośrednio i pośrednio, dotyczy tysięcy osób w samym tylko Koszalinie. Mowa o uczniach szkół podstawowych, ale też ich rodzinach, zapewne żywo zainteresowanych tym, gdzie ich pociechy kontynuować będą naukę.

Rekrutacja do szkół ponadpodstawowych rozpocznie się 17 maja i potrwa do 21 czerwca. Z kolei, jak informuje Ministerstwo Edukacji i Nauki, uzupełnienie wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej o zaświadczenie o wynikach egzaminu ósmoklasisty należy złożyć w dniach od 25 czerwca do 14 lipca.

Progi punktowe, liczba osób na miejsce - tego naturalnie jeszcze nie wiadomo. Dopiero po majowym egzaminie ósmoklasisty będzie można mówić o konkretach. Zresztą sam termin majowy jest również podany warunkowo, bo przecież sytuacja pandemiczna jest dynamiczna. Jeśli więc wszystko poszłoby zgodnie z planem,



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

**Na razie ósmoklasiści zdalnie przygotowują się do egzaminu.
Na zdjęciu młodsi roczniki ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Koszalinie**

to listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych ogłoszone będą 2 sierpnia 2021 r. Wcześniej, bo w dniach 23 lipca - 30 lipca, kandydaci zakwalifikowani muszą złożyć w danej placówce potwierdzenie woli przyjęcia w postaci przedłożenia oryginału świadectwa ukończenia szkoły i oryginału zaświadczenia o wynikach egzaminu zewnętrznego, o ile nie zostały one złożone w uzupełnieniu wniosku o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej - czytamy w oficjalnym harmonogramie. Jednocześnie kandydaci

do szkół ponadpodstawowych, którzy nie zostaną przyjęci do szkół dla młodzieży w postępowaniu rekrutacyjnym i postępowaniu uzupełniającym na rok szkolny 2021/2022, będą przyjmowani do danych placówek już w trakcie roku szkolnego.

Pewne jest jedno: biorąc pod uwagę to, że samych szkół podstawowych jest w Koszalinie ponad 20 (co daje tysiące uczniów), wszystkich organizujących nabór czeka duże wyzwanie logistyczne. ©

WIĘCEJ NA STR. 5

REKLAMA

0010039263

PROFESJONALIZM
BEZPIECZEŃSTWO
DOŚWIADCZENIE

od 1991 roku

ANKAM 30 lat na rynku

NIERUCHOMOŚCI

605 405 744
www.ankam.pl

Pogoda w regionie

Dzisiaj

1°C
1°CBarometr
1020 hPa
Wiatr
25 km/h
Uwaga
może pokropić

Środa

2°C -2°C

Czwartek

3°C 1°C

Piątek

4°C 1°C



Uwaga: przed nami zdecydowana odwilż

Ulepili ze śniegu pojazd dla swojej jednostki

Województwo lubelskie

Strażacy z OSP w Gościeradowie wykazali się nie lada kreatywnością. I pokazali, że ze śniegu - którego teraz w Polsce jest aż nadmiar - można ulepić nie tylko zwykłego bałwana. Oni ulepili... jelcza!

- Kolejny samochód gaśniczy w naszej jednostce. Dzięki zaangażowaniu grupy naszych strażaków przed naszą remizą stanął kolejny jelcz. Dzięki chłopi-

paki: Marcin, Rafał, Mateusz, Patryk i Kuba - poinformowali strażacy z OSP w Gościeradowie na facebookowym profilu jednostki.

Na zamieszczonych zdjęciach widać, że biały pojazd jest imponujący. Ma nawet okna i światła! A w środku mieści się sprzęt gaśniczy używany podczas akcji. Kreatywni strażacy doczekali się już wielu pozytywnych komentarzy. Internauci są pod wrażeniem śnieżnego dzieła. (ARM)

Serca dla pacjentów koszalińskiego hospicjum

Akcja

Joanna Kręzelewska
joanna.krzelewska@gk24.pl

Czas pandemii jest wyjątkowo trudny dla osób chorych. Ograniczenie kontaktu z bliskimi w chwilach cierpienia jest szczególnie bolesne. Promykiem radości dla pacjentów Hospicjum im. św. M. Kolbego w Koszalinie była akcja sianowskiego Klubu Rodziny.

Członkinie stowarzyszenia Klub Rodziny, działającego przy Centrum Kultury w Sianowie, już po raz trzeci zorganizowały akcję Uszyjmy Radość. Jej inicjatorką i koordynatorką jest Katarzyna Grudzień-Kuśka, prezeska Klubu. Cel jest niezwykle piękny. - Chcemy wywołać uśmiech na twarzach pacjentów hospicjum. Chcemy dać im małą, ale wyjątkową chwilę radości. Każdy pretekst jest dobry, aby wesprzeć ich w trudnych chwilach, a dla nas pretekstem były walentynki - mówi pani Kasia.

Klubowiczki dla chorych, ale też opiekujących się nimi pra-

cowników i wolontariuszy hospicjum, uszyły pluszowe serca. Serduszka mogą zastąpić poduszkę, mogą być przytulanką, na pewno ocieplają wnętrza sal chorych.

- W poprzednich edycjach akcji szyliśmy serduszka przez kilka tygodni w Centrum Kultury w Sianowie, gdzie korzystaliśmy z sali krawieckiej i maszyn do szycia. Następnie z przedstawicielami stowarzyszenia jechaliśmy do hospicjum i wręczaliśmy pacjentom serduszka osobiście - opisuje Katarzyna Grudzień-Kuśka. - Był czas na chwilę rozmowy. Serca otrzymywali wszyscy, nawet goście pacjentów. Dziękowaliśmy im za pracę lekarzom i całemu personelowi medycznemu oraz wolontariuszom.

W tym roku, w związku z pandemią i licznymi obostrzeniami, akcja miała inny scenariusz. Od stycznia w małych grupach osób, z zachowaniem wymaganych środków ochrony osobistej, panie przygotowały projekt serduszek, wycięły i poporczywały materiał. Gotowe pakiety rozwieszone zo-

stały czternastu klubowiczkom i każda we własnym domu szyla swoją partię serc. - Następnie serca zostały zebrane, przywiezione do siedziby stowarzyszenia, gdzie pięknie zapakowane przeszły kwarantannę. Przekazaliśmy je pani dyrektor hospicjum. Po kolejnej kwarantannie trafiły do pacjentów. Ważne dla nas było to, że chorzy, którzy przebywają w izolacji, dostaną sygnał, że nie są sami, że pamiętamy o nich, życzymy im dużo radości i zdrowia. Tym sygnałem były właśnie nasze serduszka - akcentuje prezeska sianowskiego Klubu Rodziny. - Warto pomagać i sprawiać radość! - podsumowuje.

- Pacjenci byli bardzo wzruszeni. Przytulali się do serc, niektórzy ze łzami w oczach je całowali. Była to dla nich piękna niespodzianka i wielka radość, że są w sercach tak wielu osób. Szczególnie teraz, gdy tęsknią za kontaktem z bliskimi. W ich imieniu i w imieniu pracowników serdecznie dziękuję! - mówi Grażyna Zięba, dyrektor Hospicjum im. św. M. Kolbego w Koszalinie.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie rozliczy już emerytom nadpłaty

Świadczenia

Jolanta Zielazna
wydawcy@polskapress.pl

Emerycie! Sprawdź PIT za ubiegły rok, który dostaniesz z ZUS. Masz podatek rozliczony co do grosza, niedopłatę czy nadpłatę? W tej ostatniej sytuacji, jeśli nie masz konta w banku, sam musisz postarać się o zwrot nadpłaty.

To nie jest zmiana korzystna dla emerytów czy rencistów. Do tej pory, jeśli była nadpłata lub niedopłata podatku PIT, ZUS ją rozliczał. W razie niedopłaty, przy marcowym lub kwietniowym świadczeniu, Zakład potrącał kilka złotych niedopłaconego podatku i przekazywał je do urzędu skarbowego, a w razie nadpłaty - doliczał nadpłaconą

kwotę do emerytury czy renty. W tym roku ZUS już tak nie zrobi, bo przepisy zmieniły się na niekorzyść emerytów i rencistów.

Teraz ZUS rozliczy tylko niedopłatę podatku, czyli potrąci ją z marcowego lub kwietniowego świadczenia i prześle do urzędu skarbowego. Ale nadpłaconego podatku ZUS już nie odda. W razie nadpłaty podatku emeryt dostanie z ZUS PIT 11A i sam musi się rozliczyć. Czasami są to kwoty rzędu kilku złotych, ale przy coraz wyższych cenach i niskim świadczeniu ważna jest każda złotówka. ©

ZDJĘCIE DNIA



Ulica Kościuszki w Koszalinie przechodzi metamorfozę. Kierowcy korzystać z niej nie mogą jeszcze przez parę tygodni (zakończenie prac przewidziano na koniec marca), ale przechodnie i rowerzyści z zakazów nic sobie nie robią.

DYŻURNY GK

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Koszalinie ul. Mickiewicza 24 tel. 94 347 35 00

Joanna Boroń



KALENDARIUM

16 lutego

1358

W Sieradzu przywódca konfederacji wielkopolskiej Maciej Borkowicz złożył przysięgę wierności królowi Kazimierzowi III Wielkiemu. W tekście przysięgi po raz pierwszy pojawiło się słowo Rzeczpospolita na określenie Korony Królestwa Polskiego.

1576

Nowo wybrany król Polski książe siedmiogrodzki Stefan Batory zaprzysiął w Meggeszu Pacta conventa. W paktach konwentów znajdowały się osobiste zobowiązania króla. Ich treść odzwierciedlała program królewski w dziedzinie polityki, gospodarki i kultury.

1848

Odbył się ostatni paryski koncert Fryderyka Chopina.

1922

Górny Śląsk został przyłączony do Polski.

1923

Howard Carter i George Herbert dokonali otwarcia komory grobowej faraona Tutanchamona.

1937

Amerikanin Wallace Hume Carothers opatentował nylon.

NP. KALENDARIUM

14.02.2021, godz. 21.50

Multi Multi: 1, 2, 7, 21, 23, 28, 32, 38, 39, 40, 42, 44, 45, 48, 50, 55, 65, 68, 71, 78 Plus 32
Ekstra Pensja: 2, 5, 7, 21, 26 +2
Ekstra Premia: 8, 18, 21, 25, 27 +1
Mini Lotto: 3, 10, 15, 20, 40
Kaskada: 2, 3, 4, 9, 11, 13, 15, 16, 17, 20, 22, 23
Super Szansa: 3, 8, 9, 6, 5, 5, 2

15.02.2021, godz. 14

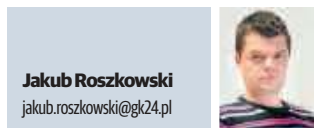
Multi Multi: 6, 16, 22, 23, 26, 28, 33, 34, 37, 43, 44, 45, 47, 48, 51, 57, 58, 65, 70, 77 Plus 33
Kaskada: 2, 4, 5, 7, 9, 11, 15, 16, 18, 19, 20, 23
Super Szansa: 5, 5, 5, 6, 9, 4, 0

WALUTY

USD	3,6949 (-)
EUR	4,4836 (-)
CHF	4,1486 (-)
GBP	5,1353 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

Wędkarze zaniepokojeni, bo PZW stracił dzierżawę jezior



Jakub Roszkowski
jakub.roszkowski@gk24.pl

Region

Jezioro Podborsko Małe i Podborsko Duże nie dzierżawi już Polski Związek Wędkarski. Umowa skończyła się jeszcze w grudniu. Tyle że - jak zauważyli wędkarze - w wykazie łowisk PZW na 2021 rok wciąż te akweny istnieją. Więcej, szef PZW w Koszalinie potwierdza, że umowa wygasła, ale łowić - mówi - wolno. I bierze na siebie ewentualne mandaty.

- Dla wędkarzy z Białogardu to dwa najważniejsze jeziora - podkreślają nasi Czytelnicy, wędkarze. - Ale teraz nie wiemy, czy tu możemy łowić, czy nie? Straż rybicka tam grasuje i mandaty wlepia. A my przecież mamy karty, mamy opłacone pozwolenia. Naszym zdaniem związek powinien zająć jasne stanowisko w tej sprawie. Owszem, pytaliśmy, ale dostaliśmy odpowiedź tylko „na gębę”, żeby łowić i się



Jeziora Podborsko Małe i Duże są w tej chwili zamrożone. I to porządnie. Warstwa lodu ma ponad 20 cm grubości. Wędkarze wierzą więc przeręble i łowią

nie przejmować. No zaraz, ja nie mam zamiaru biegać po sądach i się wyklócać. Związek powinien wydać oficjalne oświadczenie - uważają nasi rozmówcy. Dodają, że w Nadleśnictwie - to jemu podlegają oba akweny - usłyszeli, że wędkować nie wolno. - No to komu wierzyć? - pytają retorycznie.

Tomasz Plewa, prezes PZW w Koszalinie zapewnia, że wędkarze, którzy uiszcili wszystkie opłaty, mogą łowić także na Podborsku Małym i Dużym i nikt nie ma prawa wypisać im tam mandatu. - Tak, umowa dzierżawy wygasła, ale dopóki nie zostanie wybrany nowy dzierżawca, my nadal jesteśmy

użytkownikiem - twierdzi. Dodaje, że PZW prowadzi rozmowy, które mają doprowadzić do przedłużenia umowy. - Gdy rozmowy zakończymy, natychmiast poinformujemy o tym fakcie. Wtedy też będziemy mogli porozmawiać o kwestiach finansowych - zapowiedział.

Ruszyła pomoc dla pogorzalców z Podczela

Kołobrzeg

Iwona Marciniak
iwona.marciniak@gk24.pl

W nocy z soboty na niedzielę w pożarze, który wybuchł w mieszkaniu na poddaszu dawnego koszarowca w kołobrzeskim Podczelu, cudem nikt nie zginął. Ale jedna rodzina straciła cały dobytek, drugie mieszkanie poważnie ucierpiało w pożarze, a większość zostało zalanych. Ruszyła pomoc.

Prawdopodobnie to zwarcie instalacji elektrycznej doprowadziło do dramatycznych wydarzeń w szczytowym mieszkaniu budynku. Znajdowały się w nim wtedy cztery osoby, w tym dziecko. Było blisko tragedii - próbujący ratować cokolwiek mężczyzna, zmuszony był uciekać przed płomieniami przez dach - udało mu się dostać oknem do sąsiadów z niższej kondygnacji. Na szczęście nikt fizycznie nie ucierpiał. Ale rodzina, przy pomocy znajomych i ludzi dobrej woli, poszukuje swojego psa - przerażony owczarek niemiecki uciekł na oślep z płonącego mieszkania.

W budynku znajduje się 25 mieszkań. Wszystkich ewakuo-

wano, a powrót do mieszkań, nawet tych, które najmniej ucierpiały, na razie jest niemożliwy. Tuż po pożarze, schronienia pogorzelcom i ewakuowanym udzielili właściciele położonego tuż obok ośrodka Bukowina. Z pomocą przyszedł ksiądz proboszcz - po drugiej stronie ulicy znajduje się kościół i ośrodek charytatywny. Na miejscu jeszcze w nocy była prezydent miasta Anna Mieczkowska. Pogorzelnicy mają zapewnioną pomoc psychologa. Kto był w potrzebie otrzymał miejsce w hotelu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji i pokojach gościnnych MEC. Do dyspozycji będą mieszkania zastępcze. Rozpoczęły się zbiórki. Ksiądz dyrektor Diecezji Koszalińskiej - Kołobrzeskiej Tomasz Rodo, zaapelował o wpłaty na konto: PKO BP

60 1020 2791 0000 7002 0234 4976 z dopiskiem: PODCZELE. Pierwszą wpłatą jest 15 tys. zł od Caritas. Na portalu zrzutka.pl, trwa zbiórka pod hasłem „Pomoc pogorzelcom z Podczela”, prowadzona przez Sandrę Kielnik - Kałużną (pomagaMY). Tam też znajdziemy zbiórkę „Dla rodziny Państwa Jareckich, która straciła wszystko w pożarze”. Niedługo dowiemy się jak można pomagać w formie rzeczowej. ©@

Minister zdrowia ostrzega, że liczby zakażonych rosną

Pandemia

Joanna Boroń
joanna.boron@gk24.pl

Niestety trend zaczyna się odwracać - wzrasta liczba zakażonych koronawirusem - mówił podczas poniedziałkowej konferencji Adam Niedzielski, minister zdrowia.

Analizując dane z zachodniopomorskich szpitali jeszcze nie widać gwałtownego wzrostu

chorych wymagających hospitalizacji.

W niedzielę - według informacji Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego - na covidowych oddziałach przebywało 542 chorych, z czego 68 pacjentów wymagało podłączenia do respiratora. Pod koniec roku zajętych było dwa razy tyle łóżek dedykowanych chorym na Covid-19. Niestety sytuacja może się szybko zmienić

na niekorzyść, bo jak zdradził na konferencji minister Niedzielski, w Polsce jest już bardziej zaraźliwy brytyjski wariant wirusa.

- Niestety, znowu wzrosła liczba pacjentów z covid-19. W poniedziałek rano w szpitalu było 52 pacjentów z koronawirusami, w tym 9 pod respiratorami - mówi Marzena Sutryk, rzecznik Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie.

Potrącenie dzieci. Jest areszt

Sławno

Wojciech Kulig
wojciech.kulig@polskapress.pl

Aż cztery zarzuty usłyszał 40-letni mieszkaniec Sławna, który na oznaczonym przejeździe dla pieszych potrącił dwóch chłopców. Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu.

Do potrącenia doszło na ul. Armii Krajowej w Sławnie. Policjanci ze sławieńskiej komendy byli świadkami, jak kierujący pojazdem Renault na przejściu

dla pieszych potrącił dwóch chłopców. - Jeden z policjantów niezwłocznie zaczął udzielać pomocy dzieciom, drugi z kolei udał się wpościg za kierującym. Mężczyzna, ignorując policyjne sygnały uciekał ulicami miasta. Policjant oddał strzały, jednak nawet to nie zatrzymało mężczyzny. Na jednej z ulic kierujący porzucił auto i rzucił się do ucieczki pieszo. Funkcjonariusz ponownie użył broni. Jedna z kul trafiła mężczyznę w nogę. Po chwili został zatrzymany - opisuje asp. Kinga Warczak, rzecznik prasowa po-

licji w Sławnie. Jak się później okazało pojazdem kierował 40-letni mieszkaniec Sławna. Badanie wykazało, że prowadził pojazd mając prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania i dodatkowo pojazd, którym poruszał się zabrał bez zgody właściciela. Przyznał się do winy. Sąd zastosował wobec niego tymczasowy areszt na dwa miesiące. Za najcięższe z tych przestępstw grozi do 5 lat więzienia. Chłopców na szczęście nic poważnego się nie stało. ©@

Konkurs „Bieg po indeks” wraca po rocznej przerwie. Czas start

Koszalin/Edukacja

Krzysztof Marczyk
krzysztof.marczyk@gk24.pl

Przed nami 24. edycja konkursu organizowanego przez Politechnikę Koszalińską i Gminę Miasto Koszalin.

„Bieg po indeks” ma w swych założeniach kilka celów: popularyzację nauk ścisłych - matematyki, fizyki i informatyki, przygotowanie uczniów do matury oraz zachęcenie do kontynuowania dalszej nauki w Koszalinie.

Konkurs składa się z trzech etapów. Pierwsze dwa - marcowe - odbywają się za pośrednictwem platformy e-learningowej. W ich ramach, pod kontrolą nauczyciela, uczniowie rozwiązują zadania z wyżej wymienionych przedmiotów. Etap drugi to półfinał, w którym wybierani są najlepsi. Finał zaplanowano na 9 kwietnia, choć, w zależności do sytuacji pandemicznej, przeniesiony być może na 11 czerwca. Jest o co walczyć. Osoby, które zajmą miejsca I-III otrzymają nagrody pieniężne, odpowiednio 500, 750 i 1000 zł. Trzech czołowych laureatów, którzy zdecydują się studiować



W konferencji zapowiadającej konkurs wzięli udział m.in. rektor PK Danuta Zawadzka (z lewej) i prezydent Piotr Jedliński

na Politechnice Koszalińskiej, otrzymają comiesięczne stypendia na pierwszy semestr studiów, wynoszące kolejno 2000, 2500 i 3000 zł. Nagrody i wyróżnienia otrzymają również nauczyciele laureatów (500, 750 i 1000 zł). Motywacją jest więc zarówno po stronie uczniów, jak i ich nauczycieli.

Zgłoszenia szkół przyjmowane są do 24 lutego, za pośrednictwem formularza na stronie www.tu.koszalin.pl/bpi. Do rywalizacji przystąpić mogą uczniowie z województw: zachodniopomor-

skiego, pomorskiego, wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego. Miasto w tym roku przekazało na organizację „Biegu po indeks” kwotę w wysokości 5000 zł, która - wymuszona pandemicznymi realiami - jest niższa względem dofinansowania z lat ubiegłych (wcześniej kwota ta wynosiła 15000 zł). Tym niemniej, zarówno po stronie Politechniki, jak i miasta, cieszą się, że uda się przeprowadzić tegoroczną edycję, nawet jeśli obostrzenia i ich skutki tego nie ułatwiają. ©@

Właściciel Emki zapewnia, że z rozbudowy nie rezygnuje. Liczy, że prace wkrótce ruszą

Piotr Polechoński
piotr.polechonski@gk24.pl



Koszalin

Pod koniec ubiegłego roku właściciel Galerii Emka - brytyjski fundusz inwestycyjny LCP Properties - dostał prawomocne pozwolenie na oczekiwaną od lat rozbudowę tego najstarszego centrum handlowego w Koszalinie. Inwestycja miała się rozpocząć jeszcze przed rokiem 2021. Prace jednak nie ruszyły. - Stało się tak wskutek drugiej fali pandemii. Ale z niczego nie rezygnujemy, przygotowujemy się do rozpoczęcia inwestycji - zapewnia inwestor.

Plan był taki - podany do publicznej wiadomości w październiku 2020 - że pierwsze prace przy budowie drugiej części galerii Emka miały się rozpocząć od zasypiania wielkiego dołu (ten już od ponad dekady „wzbogaca” koszaliński



Galeria Emka to pierwsza, koszalińska galeria handlowa. Prace przy budowie drugiej jej części miały się rozpocząć pod koniec 2020 roku od zasypiania wielkiego dołu, który już od ponad dekady jest elementem koszalińskiego krajobrazu. Tak się jednak nie stało

ski krajobraz). Potem miała ruszyć właściwa rozbudowa. Ta przewidywała powstanie 2-kondygnacyjnego budynku handlowego, o powierzchni prawie 10.000 metrów kwadratowych. Swoją lokalizację mają znaleźć tutaj liczne lokale usługowo-handlowe, w tym nowoczesny klub

fitness Just Gym oraz kino Helios z kilkoma salami projekcyjnymi, w tym dwoma premium. Po rozbudowie Galeria Emka ma dysponować łącznie 850 miejscami parkingowymi. Koniec 2022 roku - taka była oficjalnie podawana data zakończenia inwestycji. Inwestycja jednak nie ruszyła

do chwili obecnej. Czy to oznacza rezygnację z rozbudowy? Inwestor twierdzi, że o żadnej rezygnacji nie ma mowy. W przesłanym do naszej redakcji oficjalnym oświadczeniu zapewnia, że powodem opóźnienia jest koronawirus. - „Informując w październiku o naszych

planach rozbudowy galerii Emka nie przypuszczaliśmy, że kolejna fala pandemii pokrzyżuje nam plany” - czytamy. - „Zamrożenie niektórych gałęzi gospodarki i zakaz prowadzenia działalności części sklepów w galeriach spowodowały, że prace związane z rozbudową trochę się

przesunęły. Kino i siłownię, które obecnie nadal nie mogą w pełni działać, planujemy na powierzchni ponad 4000 m2. Dlatego tak istotne jest dla nas rozwiązanie sytuacji wymienionych branż i możliwość ponownego ich otwarcia w pełnym zakresie” - piszą w swoim piśmie przedstawiciele właściciela. Podkreślają też, że prace w kierunku rozpoczęcia rozbudowy cały czas trwają. - „Jesteśmy obecnie na etapie finalizacji procesu komercjalizacji i przygotowujemy się do rozpoczęcia rozbudowy. Mamy nadzieję, że nastąpi to w ciągu kilku najbliższych miesięcy, a program szczepień wkrótce spowoduje ostateczne zakończenie restrykcji i powrót do normalności”.

Galeria Emka to pierwsza, koszalińska galeria handlowa. Została otwarta w 2002 roku. Cztery lata temu, w 2017 roku, galeria przeszła lifting, w ramach którego została gruntownie przebudowana i zmodernizowana. ©

FOT. RADEK KOLESNIK

Szczecinek w sieci defibrylatorów

Szczecinek
Rajmund Welnic
rajmund.welnic@gk24.pl

Kojarzycie małe, zielone skrzyneczki w różnych punktach Szczecinka? To defibrylatory, które pojawiły się dzięki inicjatywie „Akcja defibrylacja”.

Nowych urządzeń mogących uratować życie jest w Szczecinku aż 14, co wraz z kilkoma innymi defibrylatorami, czyni to miasto jednym z najlepiej zabezpieczonych

pod tym względem. W sumie jest ich w Szczecinku 17.

Oprócz samych defibrylatorów projekt „Akcja defibrylacja” obejmował szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy i zakrojoną na szeroką skalę kampanię edukacyjną. - Na zadania, które były realizowane przez Stowarzyszenie Społeczne Inicjatywy Młodzieży w ramach szczecineckiego budżetu obywatelskiego wydano w sumie niemal 165 tysięcy złotych - mówi Mateusz Ludewicz, rzecz-

nik prasowy szczecineckiego ratusza.

Najważniejszym celem projektu był montaż urządzeń AED, które w nagłych przypadkach mogą uratować życie osoby potrzebującej pomocy. Urządzenia informują ratownika przy pomocy komend głosowych i wizualnych czy konieczna jest defibrylacja. Ich działanie opiera się na podstawie bieżącej analizy rytmu serca poszkodowanego.

W ramach projektu w Szczecinku zamontowano i spraw-

dzono 14 urządzeń umieszczonych w skrzynkach zewnętrznych zawierających m.in. panel oświetleniowy, system alarmowy oraz panel grzewczo-chłodzący.

W ramach materiałów informacyjnych przygotowano również instrukcję udzielania pierwszej pomocy, która wraz z wykazem urządzeń i zasadami użytkowania AED została opracowana w formie graficznej oraz zdjęciach i prezentacjach szkoleniowych.



W ramach projektu w Szczecinku zamontowano i sprawdzono 14 urządzeń umieszczonych w skrzynkach zewnętrznych.

FOT. FB/AKCJA DEFIBRYLACJA

Śpieszmy się kochać bliskich,
tak szybko odchodzą.

Rodzinie

Brata

najszczęśliwsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Kazimierza
Sokołowskiego

składa
Brat ANTONI Z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 lutego 2021 roku
odszedł nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

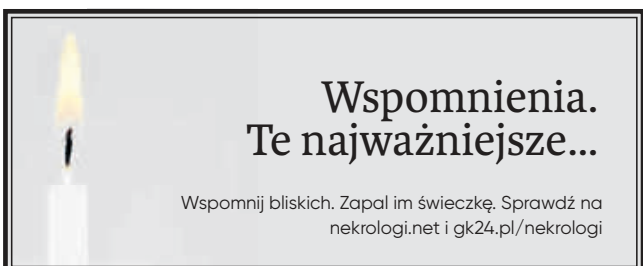


Śp. ANDRZEJ GAŁUS

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 18 lutego 2021 roku
o godzinie 11.30 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym
w Koszalinie.

Pograżona w smutku rodzina

KOMUNALNY ZAKŁAD POGRZEBOWY



Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
neurologi.net i gk24.pl/neurologi

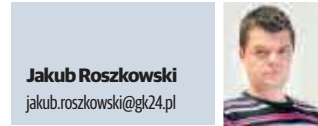
Nekrologi

zamówisz tutaj:

Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16
Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.koszalin@polskapress.pl

Oczyszczalnia ścieków będzie zasilana energią słoneczną



Koszalin

Dzięki niej tańszej wody i ścieków w Koszalinie jednak nie będzie. Ale ma być przynajmniej ekologicznie. No i koszty funkcjonowania oczyszczalni ścieków w Jamnie będą niższe. Bo lada chwila uruchomiona tu zostanie nowa farma fotowoltaiczna.

- Zaoszczędzimy dzięki niej około 300 tysięcy złotych rocznie na kosztach energii elektrycznej - powiedział Piotr Kroll, prezes koszalińskich Miejskich Wodociągów podczas wczorajszej prezentacji potężnej farmy fotowoltaicznej, która będzie zasilala w energię właśnie koszalińską oczyszczalnię ścieków. Co do obniżek cen za wodę i ścieki wyjaśnił, że te ceny nie zależą tylko od kosztów prądu, ale także „od wielu innych czynników”, więc obniżek nie powin-



W tej chwili trwają prace związane z podłączeniem elektrowni z punktem odbioru energii przez obiekt oczyszczalni

niśmy się spodziewać. Dodał jednak, że Koszalin ma i tak ceny dużo niższe od średniej w województwie.

Farma fotowoltaiczna będzie miała moc 0,95 MW, ma być uruchomiona na koniec marca. Prezydent Koszalina Piotr Jedliński wraz z prezesem Krollem przyznali, że inwestycja jest opóźniona o pół roku, a powodem opóźnienia jest pandemia oraz pewne zmiany technologiczne. Cała instalacja składa się łącznie z 2880 sztuk paneli fotowoltaicznych ułożonych w 18 rzędach na północ od budynków oczyszczalni. Zajmuje obszar o powierzchni 1,2 hektara, panele zajmują powierzchnię 4.805 metrów kwadratowych. Wszystko razem kosztowało 4,14 mln złotych, a było realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Wykonawcą jest konsorcjum Rencraft Photon, firm z Bydgoszczy oraz z Budapesztu na Węgrzech.

W pierwszym rzucie - w tym tygodniu - zaszczepionych zostanie około 400 osób z powiatu szczecineckiego, które się do tychczas zapisały. Cała operacja szczepień nie potrwa dłużej niż 3-4 dni.

W pierwszej grupie zaszczepieni zostaną nauczyciele pracujący stacjonarnie, mający bezpośredni kontakt z uczniami, a więc m.in. nauczyciele przedszkoli, klas I-III szkół podstawowych, szkół specjalnych, nauczyciele i instruktorzy praktycznej nauki zawodu, pracownicy pedagogiczni poradni psychologiczno-pedagogicznych, a także kadra kierownicza tych szkół i placówek oraz pracownicy żłobków.

Od wczoraj mogą się także na szczepienia zapisywać pozostali nauczyciele ze szkół podstawowych, średnich i uczelni. Oraz ci z grupy pierwszej, którzy jeszcze na to się nie zdecydowali.

W tym tygodniu zaszczepią nawet czterysta osób

Szczecinek

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@glk24.pl

Pierwsi nauczyciele z powiatu szczecineckiego już zaszczepieni. W szpitalu ruszyła akcja szczepień.

Szpital, gdzie będą prowadzone szczepienia dla nauczycieli, otrzymał sto dawek szczepionki AstraZeneca. Wczoraj w dawnym liceum medycznym, gdzie szczecinecki szpital ma punkt szczepień, od rana

zameldowali się pierwsi pedagodzy.

Jako jedna z pierwszych zaszczepiła się Iwona Jasik prowadząca w Szczecinku żłobek. - Nie miałam wątpliwości, aby to zrobić, tak samo jak pracownicy - powiedziała nam pani Iwona.

Pracownikom szpitala w Szczecinku pomagają żołnierze z 2. Brygady Zmechanizowanej im. Legionów ze Złocieńca, którzy obsługują system komputerowy. Wszystko odbywa się bardzo sprawnie - po wypełnie-

Ósme klasy, czyli trwa cisza przed burzą

Koszalin/Edukacja

Krzysztof Marczyk
krzysztof.marczyk@glk24.pl

Choć do maja zostało jeszcze trochę czasu, warto już teraz przybliżyć najważniejsze kwestie związane z naborem do klas ponadpodstawowych.

Po pierwsze - kilka tysięcy uczniów kończących szkoły podstawowe trafi do jednej z 20 placówek (licea, technika, szkoły zawodowe) zlokalizowanych w samym tylko Koszalinie. Po drugie - warto śledzić aktualizowane co jakiś czas terminy: egzaminów, konkursów szkolnych, olimpiad, bo wyniki z tychże też wpływają na rekrutację, co jest szczególnie istotne dla najambitniejszych.

Sytuacja m.in. w polskiej edukacji właśnie, daleka jest

od normalnej. W myśl aktualnych obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych dopuszczone do nauki stacjonarnej, czyli tradycyjnej w szkołach, zostały tylko dzieci ze szkół podstawowych, z klas I-III. Klasy IV-VIII oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych zmuszeni są na razie funkcjonować w trybie zdalnym. Nikt nie wie, ile to potrwa. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, pracownicy administracji oraz rodzice, wyrażają przy tym nadzieję, że rok szkolny 2021/22 pozwoli wrócić do względnej normalności. Wszyscy póki co są całą sytuacją, zmieniającymi się, niepewnymi terminami (w tym m.in. przeprowadzanych stacjonarnie egzaminów maturalnych, czy ósmoklasisty), po prostu zmęczeni.

REKLAMA

0010048981

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Szczecinek

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Szczecinek:

1. pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej numerami działek: **456** o powierzchni 0,0981 ha oraz **457** o powierzchni 0,0982 ha wpisanych do Księgi Wieczystej KO11/00016244/9, położonych w miejscowości i obrębie **Turowo**.

Przetargi odbędą się dnia 25.03.2021 r. o godz. 9.00 i 11.00 (wg kolejności) w siedzibie Urzędu Gminy Szczecinek przy ul. Piłskiej 3, sala konferencyjna – II piętro budynku.

Cena wywoławcza za działkę wynosi **45 000,00 zł**. Wadium wynosi 4 500,00 zł. Postąpienie podczas przetargu nie może wynieść mniej niż 450,00 zł.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Szczecinek grunty działek nr 456, 457 oznaczone są symbolem MNU „tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, usług nieuciążliwych o maksymalnym w.z. 0,75”.

2. pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej numerem działki **169** o powierzchni 0,2254 ha wpisanej do Księgi Wieczystej KO11/00016314/1, położonej w miejscowości i obrębie **Dziki**.

Przetarg odbędzie się dnia 25.03.2021 r. o godz. 13.00 w siedzibie Urzędu Gminy Szczecinek przy ul. Piłskiej 3, sala konferencyjna – II piętro budynku.

Cena wywoławcza wynosi 76 000,00 zł. Wadium wynosi **7 600,00 zł**. Postąpienie podczas przetargu nie może wynieść mniej niż 760,00 zł.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Szczecinek grunty działki nr 169 oznaczone są symbolem MNU – 3 „teren zabudowy mieszkaniowej, usług nieuciążliwych oraz produkcji rolnej”. Działka leży w granicach strefy K – ochrony krajobrazu kulturowego.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w odpowiedniej kwocie ze wskazaniem, której nieruchomości dotyczy, najpóźniej do dnia **19.03.2021 r.** na rachunek bankowy Gminy Szczecinek prowadzony przez Bank Spółdzielczy w Jastrowiu Oddział w Szczecinku nr 26 8935 0009 1344 9079 2000 0010. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Szczecinek, nie później niż do dnia 19.03.2021 r.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej informacji poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Szczecinek (Szczecinek, ul. Piłska 3), w miejscowości, która jest właściwa dla położenia nieruchomości oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Gminy Szczecinek: www.gminaszczecinek.pl (w zakładce przetargi) i w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.gminaszczecinek.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Szczecinek, ul. Piłska 3, pok. nr 5, tel. 94/37-264-42.

AUTOPROMOCJA

ŚRODA JEST DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

GŁOS KOSZALIŃSKI

REKLAMA 0010049897

Burmistrz Białego Boru

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Białym Borze, przy ul. Słupskiej 10, zostały wywieszone na okres 21 dni, wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży według Zarządzenia Burmistrza Białego Boru nr 24/2021 z dnia 11 lutego 2021. Wykaz dotyczy działki nr 166 o pow. 0,0709 ha obręb 03 m. Biały Bór, ul. Sosnowa.

REKLAMA

0010048988

WÓJT GMINY SZCZECINEK

Na podstawie art. 34 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Szczecinek przy ul. Piłskiej 3 zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Ponadto wykaz został zamieszczony na stronie internetowej Gminy Szczecinek.

Bliższe informacje można uzyskać pod nr. telefonu (94) 372 64 42.

REKLAMA

0010049648

Burmistrz Mielna

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na oddanie w dzierżawę części działki nr 171 o pow. około 0,1150 ha położonej w Sarbinowie pod lokalizację parkingu na okres 3 lat, tj. od 1 kwietnia 2021 r.

Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego wynosi **14.000 zł**, wadium **2.800 zł**.

Do wylicytowanego czynszu dzierżawnego zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę ww. nieruchomości odbędzie się w dniu **17 marca 2021 r. o godz. 10.00** w sali konferencyjnej przy stadionie przy ul. Olimpijskiej 11 w Mielnie.

Wadium płatne do dnia 12 marca 2021 r. włącznie.

Szczegółowe informacje znajdują się w ogłoszeniu na stronie internetowej www.mielno.bip.net.pl oraz pod nr tel. 94 345 98 35 lub 94 345 98 36.

COVID-19. Praca zdalna musi zostać uregulowana prawnie

Warszawa

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

Rada Przedsiębiorczości apeluje o konieczność stworzenia regulacji pracy zdalnej „przyjaznej dla obu stron stosunku pracy”. Chodzi o to, żeby nie nakładać nadmiernych obciążeń, zwłaszcza na małe firmy, a także umożliwić szczegółowe rozstrzygnięcia na poziomie zakładowym. - Polski rynek pracy musi dostosować się do nowej rzeczywistości - napisano.

Rada Przedsiębiorczości zwraca uwagę, że uwzględniając przyszłość i potrzeby rynku pracy, pojawią się pracownicy, którzy po doświadczeniu pracy zdalnej w przyszłości nie będą zainteresowani podjęciem pracy w modelu tradycyjnym lub jedynie częściowo będą chcieli korzystać z możliwości pracy zdalnej.

- Wprowadzenie odpowiednio wyważonej regulacji prawnej może wpłynąć na uatrakcyjnienie formy zatrudnienia, jaką jest umowa o pracę poprzez zapewnienie pracownikom większej elastyczności, a także wyrównywanie szans na rynku pracy poprzez aktywizację osób dotychczas ograniczonych w możliwości podjęcia pracy zarobkowej - napisano.

Jak czytamy, po blisko rocznym stosowaniu elastycznych rozwiązań większość pracow-

ników wykonujących pracę w sposób zdalny pozytywnie ocenia taką formę zatrudnienia. Z korzyści najczęściej podawane są: oszczędność czasu i na dojazd do i z miejsca pracy, większą łatwość łączenia pracy z obowiązkami domowymi, co, jak napisano - przekłada się wprost na zmniejszenie obciążenia psychicznego i poziomu stresu.

Ponadto odniesiono się do stwierdzenia, że praca zdalna powoduje alienację pracownika i ograniczenie pewnych benefitów. - Opinia taka nie znajduje potwierdzenia w praktyce - wyjaśniono. Powołując się na badania przeprowadzone przez Mercer Polska, napisano, że „w przypadku szerokiego stosowania pracy zdalnej świadczenia dodatkowe nie ulegają redukcji”.

W związku z zaawansowanym dialogiem w ramach Rady Dialogu Społecznego dotyczącym wprowadzenia do kodeksu pracy przepisów regulujących pracę w formie zdalnej, Rada Przedsiębiorczości przedstawiła postulaty odnoszące się do przyszłego kształtu regulacji, m.in. zrezygnowania z nakładania na strony stosunku pracy obowiązku określania konkretnego miejsca wykonywania pracy w przypadku pracy zdalnej czy konieczność uwzględnienia kwestii wyposażenia pracowników w niezbędny sprzęt i materiały do wykonywania pracy. ©©

Zakopane jak Mediolan? Minister ostrzega Polaków

A. Kielczykowska
a.kielczykowska@polskatimes.pl

Warszawa

- To, co obserwowaliśmy w weekend, te obrazki trudno komentować - ocenił ostatnie wydarzenia w Zakopanem minister zdrowia Adam Niedzielski. - Jest to drastyczne zwiększenie ryzyka rozprzestrzenienia się pandemii - ostrzegł.

- Znajdujemy się w sytuacji, gdzie odwraca się trend. Mamy pierwszy tydzień, kiedy systematycznie wzrasta liczba zakażeń - przekazał podczas konferencji minister zdrowia Adam Niedzielski.

Minister podkreślił, że do tej pory mieliśmy do czynienia ze stabilizacją sytuacji pandemicznej, jednak „od tygodnia obserwujemy nowy trend, czyli systematyczne zwiększanie liczby zakażeń”. - To pierwszy tydzień od wielu tygodni, kiedy ta średnia liczba dziennych przypadków zwiększyła się i nie są to wahania rzędu jednego procenta. To jest zwiększenie o blisko 5 proc. - powiedział.

Szef resortu przekazał, że właśnie te liczby pokazują odwrócenie trendu. - Dzisiejsza liczba zakażeń wynosząca 2,5 tysiąca przypadków, wydaje się liczbą małą, ale przypominam, że to liczbą, która raportuje



Minister zdrowia ostrzega przez zbytnim rozprężeniem. Nie wykluczył powrotu obostrzeń w części kraju

faktyczne przypadki z niedzieli. Jest ona wyższa o ponad sto osób od liczby, która była raportowana tydzień temu - mówił.

Odnosząc się do weekendowych wydarzeń z Zakopanego, Niedzielski podkreślił, że znoszenie obostrzeń nie było decyzją prostą. - Robiliśmy to z dużą na ramieniu - mówił. - Nawet jeśli obostrzenia są luzowane, to odpowiedzialność ma kluczowe znaczenie. Jesteśmy zobowiązani do zachowywania się odpowiedzialnie, do zachowywania dystansu, do noszenia maseczek - zaapelował.

Minister zaznaczył, że nie chce, by takie zachowania, jak to w Zakopanem były przyczyną trzeciej fali pandemii koronawirusa. - Jeśli chcemy pozwolić na powrót biznesów, to takie wydarzenia to przekre-

ślają - podkreślił. Jednocześnie zaapelował do Polaków o rozwagę i odpowiedzialność.

- Nie chcę za miesiąc mówić, że na Krupówkach rozpoczęła się trzecia fala pandemii. Nie chciałbym, aby wysiłek medyków został zniweczony przez takie głupie zachowania - powiedział minister. Przy czym zaznaczył, że jeśli takie wydarzenia będą cały czas miały miejsce, to mogą powrócić pewne formy lockdownu.

Odnosił się do wydarzenia sprzed roku (19 lutego), gdzie po meczu Ligi Mistrzów na stadionie San Siro w Mediolanie pomiędzy Atalantą Bergamo z Valencią, koronawirus rozprzestrzenił się poprzez dwa miasta na oba kraje.

Jak przekazał Główny Inspektor Sanitarny Krzysztof

Saczka - podczas weekendu skontrolowano ponad 2 tysiące obiektów, głównie hotelarskich. Saczka podziękował właścicielom skontrolowanych biznesów i stwierdził, że „właściciele hoteli stanęli na wysokości zadania i zachowali się odpowiedzialnie”. - Nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości - mówił Saczka. - Zastosowano 36 pouczeń i dwie lekcje nieprawidłowości - dodał.

Szef GIS-u podkreślił, że pandemia może rozwinąć się w krótkim czasie, a walka z nią jest długotrwała. - Ponosimy ogromny koszt społeczny, by zapewnić bezpieczeństwo - zaapelował.

Krzysztof Saczka przekazał także, że w Polsce pojawiła się brytyjska mutacja koronawirusa. - Stwierdzono w Polsce osiem przypadków mutacji brytyjskiej u osób, które nigdzie nie wyjeżdżały - mówił. - Dotyczą one osób, które nigdzie nie wyjeżdżały z kraju ani nie miały do czynienia z osobami przyjeżdżającymi z zagranicy. Więc jeśli doszło do tego typu zakażenia, ta mutacja po prostu krąży w społeczeństwie - dodał.

Szef KPRM Michał Dworczyk zapowiedział, że jeśli Polacy będą się zachowywać tak nieodpowiedzialnie jak w Zakopanem, możliwe będzie powrócenie do obostrzeń. Dodał przy okazji, że rząd na razie nie zamierza kupować innych szczepionek. ©©

Z KRAJU



Warszawa
Posłanka Paulina Hennig-Kloska zmienia barwy partyjne

Paulina Hennig-Kloska, do wczoraj posłanka Nowoczesnej należącej do Koalicji Obywatelskiej, ogłosiła swoje przejście do ugrupowania Szymona Hołowni Polska2050. Projekt będzie miał w Sejmie troje posłów: Hannę Gil-Piątek, Joannę Muchę i właśnie Paulinę Hennig-Kloskę. Dzięki temu powstanie koło poselskie partii Polska2050. To druga kadencja posłanki w Sejmie. Po raz pierwszy została wybrana w 2015 r. jako kandydatka Nowoczesnej Ryszarda Petru. (AIP)

Warszawa
Solidarna Polska jest za podatkiem od mediów

Zbigniew Ziobro zapytany podczas rozmowy w radiowej „Trójce” o opinię o projekcie ustawy wprowadzającej podatek od mediów i reklam stwierdził, że Solidarna Polska „przyjmuje za zasadną ustawę regulującą obszar opodatkowania, zwłaszcza tych wielkich korporacji, które często nie wszystkie płacą podatki”. - Nie może być tak, że zwykły Polak płaci podatki, a międzynarodowe podmioty unikają w pewien sposób opodatkowania. To wytwarza nierówną sytuację w stosunku do mediów krajowych - stwierdził minister sprawiedliwości. Minister Ziobro poinformował jednak, że sam projekt nie był konsultowany z politykami Solidarnej Polski. - Ta konkretna propozycja pana premiera była dla nas zaskakująca, bo nie była z nami konsultowana, co do szczegółów - przekazał. -

W tym tygodniu otrzymamy opinię od naszych ekspertów, która będzie rzutować na nasze stanowisko - dodał. (AIP)

Aborcja dzieli PO. Grupa posłów chce utrzymania kompromisu

Warszawa

Aleksandra Kielczykowska
aleksandra.kielczykowska@polskapress.pl

Podczas gdy zespół pod kierownictwem Małgorzaty Kidawy-Błońskiej wypracowuje wspólne stanowisko Platformy Obywatelskiej w sprawie aborcji, grupa posłów wydała własne oświadczenie.

W poniedziałek na posiedzeniu kierownictwa Platformy Obywatelskiej mają zostać zaprezentowane wypracowane przez zespół pod kierownictwem Małgorzaty Kidawy-Błońskiej rekomendacje w sprawie aborcji. Kwestia ta dzieli posłów PO już od dawna.

Cały czas nie wiadomo, jakie rekomendacje zostaną przedstawione, jednak pojawia się kwestia czwartej przesłanki, która pozwalałaby na przerwanie ciąży.

Jednak grupa bardziej konserwatywnych posłów z Platformy Obywatelskiej wydała oświadczenie, w którym podkreśla, że najlepsze byłoby utrzymanie kompromisu aborcyjnego z 1993 roku.

Posłowie zaznaczają, że „tak jak większość Polek i Polaków sprzeciwiają się opresyjnemu zaostrzeniu przepisów prawa aborcyjnego” oraz „państwo powinno pomagać w opiece i wychowaniu dzieci, powinno także zagwarantować edukację seksualną i dostęp do antykoncepcji”.

Jednak politycy odpowiadają się za dotychczasowym stanowiskiem Platformy Obywatelskiej w sprawie aborcji, które zostało wyrażone między innymi w Deklaracji Ideowej z 2001 roku. Stanowisko to opiera się na ustawie z 1993 roku, która dopuszcza tylko trzy przypadki przerwania ciąży.

„Platforma nie powinna zajmować radykalnego stanowiska i stawiać się stroną w wojnie aborcyjnej, która spolaryzuje nasz kraj na wiele lat. Polacy oczekują, że Platforma jak dotychczas poprzez swoje rozsądne, centrowe stanowisko uchroni Polskę przed tą wojną” - możemy przeczytać w oświadczeniu.

Konserwatywni politycy podkreślili, że ich zdaniem „Platforma Obywatelska jako partia łącząca ludzi o różnych

Radosław Sikorski:
W tej sprawie (aborcji) nigdy w naszej partii nie powinno być dyscypliny głosowania

przekonaniach w dalszym ciągu powinna opierać się na szacunku dla różnorodności poglądów, co powinno wyrażać się w nienarzucaniu dyscypliny w głosowaniach dotyczących kwestii światopoglądowych”.

Jak podaje Interia, pod tym oświadczeniem podpisał się: Paweł Arndt, Halina Bieda, Mateusz Bochenek, Waldy Dzikowski, Krzysztof Gadowski, Tomasz Głogowski, Cezary Grabarczyk, Kazimierz Kleina, Stanisław Lamczyk, Antoni Mężydło, Czesław Mroczek, Jan Olbrycht, Tomasz Olichwer, Małgorzata Pępek, Kazimierz Płocke, Marek Plura, Ireneusz Raś, Bogusław Sonik, Marek Sowa, Wojciech Ziemiński, Paweł Zalewski.

O podziale w PO wypowiedział się także europoseł Radosław Sikorski. - Pozwólmy zespołowi pani marszałek pracować. To nie jest lewaczka. To jest bardzo poważna decyzja. Widziałem się z panią marszałek. Ona zaprasza do współpracy etyków, lekarzy. Chce do tego podejść poważnie, a to zajmuje czas. ©©

Para książęca Meghan i Harry będą mieć drugie dziecko

Londyn

Aleksandra Kielczykowska
aleksandra.kielczykowska@polskajedynka.pl

Małżeństwo ogłosiło, że spodziewa się drugiego dziecka, które będzie młodszym rodzeństwem 2-letniego Archiego. - Możemy potwierdzić, że Archie będzie starszym bratem. Książę i księżna Sussex są szczęśliwi, że spodziewają się drugiego dziecka - przekazał rzecznik pary.

„Wiadomości od Harry’ego i Meghan. Dziecko numer 2 jest w drodze” - przekazał w niedzielę Chris Ship, dziennikarz telewizji ITV News, który jest korespondentem przy rodzinie królewskiej.

Informacja o drugiej ciąży została potwierdzona przez rzecznika pary. - Możemy potwierdzić, że Archie będzie starszym bratem. Książę i księżna Sussex są szczęśliwi, że spo-

dziewają się drugiego dziecka - przekazał magazynowi People.

Małżeństwo wieści o nowym dziecku przekazało także na Instagramie, wstawiając czarno-białe zdjęcie, na którym widoczny jest ciążowy brzuszek Meghan. „Meghan Markle i książę Harry ogłaszają, że spodziewają się dziecka nr 2 - Archie będzie starszym bratem!” - możemy przeczytać w opisie zdjęcia na profilu księżnej.

Para ma już synka Archiego, który w tym roku w lipcu skończy dwa lata.

Harry oraz Meghan poznali się w 2016 roku w Toronto, kiedy on promował igrzyska dla weteranów wojennych Invictus Games, a w tym samym czasie obywateli się zdjęcie do serialu „Suits”, w którym jedną z głównych ról grała Meghan. Para poznała się dzięki wspólnej znajomej, która zaaranżowała ich spotkanie. ©P



Para książęca wybrała życie poza rodziną królewską

Rząd wycofał się z decyzji o otwarciu stoków narciarskich

Wojciech Szczęsny
wszczesny@polskatimes.pl

Rzym

Decyzja o przełożeniu terminu ponownego uruchomienia wyciągów narciarskich została ogłoszona w niedzielę, tuż przed zapowiadaniem na 15 lutego zezwoleniu na przyjazd turystów w góry. Wycofanie się z otwarcia stoków spowodowało pierwszy rozdział w nowo powstałym rządzie „odpowiedzialności narodowej”.

Przedłużenie restrykcji dotyczących zakazu działalności infrastruktury narciarskiej w formie rozporządzenia rządowego podpisał w niedzielę wieczorem włoski minister zdrowia. Najwcześniejsze otwarcie wyciągów narciarskich będzie możliwe dopiero 5 marca, czyli za trzy tygodnie.

Jak zapowiedział Roberto Speranza, wszyscy przedsiębiorcy, którzy dalej będą ponosić z tego powodu straty finansowe będą mogli liczyć na pomoc władz.

- Rząd zajmie się jak najszybszym zrekompensowaniem strat operatorów wyciągów i osób związanych z sektorem narciarskim - powiedział polityk cytowany przez Agencję ANSA.



Włoskie kurorty zimowe w tym roku nie mają możliwości zarobienia na narciarzach

Decyzja podjęta w ostatniej chwili wywołała poruszenie w nowo powołanym rządzie „odpowiedzialności narodowej” premiera Mario Dragiego. Gabinet stworzony przez byłego prezesa Europejskiego Banku Centralnego został zaprzysiężony w sobotę.

W jego skład weszło 8 ekspertów oraz 15 polityków - z większych ugrupowań we włoskim parlamencie nie znalazła się w nim jedynie kierowana przez Giorgię Meloni nacjonalistyczna partia Bracia Włosi (Fratelli d'Italia), są w nim za to prawicowe Forza Italia byłego premiera Silvio Berlusconi oraz Liga Północna Matteo Salvini.

Były wicepremier oraz minister spraw wewnętrznych Włoch skrytykował w mediach

społecznościowych przełożenie terminu uruchomienia wyciągów narciarskich. - Nie mam na to słów. To eksperci sięj strach i obawy w gazetach, w ogóle nie zwracają uwagi na naci na nikogo - stwierdził w niedzielę na antenie telewizji Rai3 Matteo Salvini. - Nie może być tak, że jakiś ekspert wstaje rano i bez konsultacji z nikim zaczyna opowiadać o zamknięciu gospodarki - powiedział lider Ligi Północnej, odnosząc się do potwierdzonej później zapowiedzi zamknięcia stoków przez jednego z głównych doradców rządu Waltera Ricciardiego.

Krytykę pod adresem eksperta wyrazili również samorządowcy z części regionów, w tym m.in. prezydent Ligurii Giovanni Toti. - W każdą świętą niedzielę superdoradca ministerstwa zdro-

wia nawołuje do przywrócenia całkowitego lockdownu. Włoscy obywatele i włoskie firmy co tydzień zastanawiają się, dlaczego lockdown nie może dotyczyć samego Ricciardiego. Premierze Draghi, pomocy... - napisał polityk w mediach społecznościowych.

Sprzeciw wobec decyzji nowego gabinetu wyrazili także należący do Ligi Północnej członkowie rządu - minister rozwoju gospodarczego Giancarlo Giorgetti oraz odpowiadający za resort inicjatyw w sektorze turystycznym Massimo Garavaglia.

- Góry, do tej pory zapomniane, wymagają uwagi i szacunku. Jaką pomoc otrzymają najbardziej poszkodowane regiony? Nie chodzi tylko o cyfry, sezon jeszcze się nie skończył, więc wniosków o wsparcie będzie więcej. Środków trzeba będzie więcej. Środków trzeba będzie więcej, niż teraz się to szacuje - napisali politycy w oświadczeniu.

W Czechach wciąż rządzi lockdown

Na wniosek hetmanów krajów w Czechach wprowadzono stan wyjątkowy na kolejne 14 dni. Zamknięte pozostają centra fitness, lokale gastronomiczne, hotele czy większość sklepów w galeriach handlowych. Nadal też obowiązuje godzina policyjna od 21 do 5. Wydłużono pracę urzędów do czasu sprzed pandemii. ©P

Katalonia. Czy podejmie kolejną próbę wyjścia z Hiszpanii?

Barcelona

Wojciech Szczęsny
wszczesny@polskatimes.pl

W niedzielnych wyborach prawo do tyłu samo miejsc w katalońskim parlamencie uzyskała z niewielką przewagą głosów Partia Socjalistów Katalonii oraz Republikańska Lewica Katalonii.

Politycy należący do zwycięskich partii uzyskali po 33 mandaty. Nieco mniejsze poparcie uzyskało rządzące w ostatniej kadencji razem z Republikańską Lewicą Katalonii (ERC) ugrupowanie Razem Dla Katalonii (JxCat), które w nowym samorządzie będzie reprezentować 32 przedstawicieli.

Biorąc pod uwagę prognozowane wyniki dla dwóch innych partii popierających niepodległość Katalonii - Kandydatury

Jedności Ludowej (CUP) oraz Katalońskiej Partii Europejskich Demokratów (PDeCAT) - zwolennicy odłączenia autonomicznego regionu od Hiszpanii będą stanowili większość w lokalnym samorządzie, a misją utworzenia rządu przypadającą w pierwszej kolejności przewodniczącemu Partii Socjalistów Katalonii Salvadorowi Illi nie powiedzie się.

Według portalu Politico, partie dążące do niepodległości Katalonii będą miały w 135-osobowym parlamencie od 70 do 74 deputowanych.

Jak zapowiedział przewodniczący ERC Pere Aragones, władze centralne w Madrycie muszą liczyć się z możliwością rozpisania referendum w tej sprawie. - Katalonia rozpoczyna nowy etap, otrzymaliśmy poparcie do starania się o możliwość samostanowienia, do przeprowadzenia referen-

dum i uzyskania niepodległości. - powiedział polityk, zwracając się jednocześnie do premiera Hiszpanii Pedro Sancheza o „podjęcie rozmów i rozwiązanie sytuacji bez represji”.

W 2017 roku kataloński parlament zarządził referendum, które doprowadziło do kryzysu konstytucyjnego w Hiszpanii. Przy frekwencji wynoszącej około 43 procent uprawnionych do głosowania za niepodległością opowiedziało się ponad 90 procent obywateli.

Król Filip VI zgodnie z hiszpańską konstytucją uznał referendum za nielegalne. W Katalonii odbyły się liczne protesty brutalnie tłumione przez siły i policję. W 2019 roku dziewięciu katalońskich polityków zostało skazanych na kary od 9 do 13 lat więzienia za podburzanie opinii publicznej do akcji protestacyjnych. ©P

REKLAMA

0110036621



NOWY
NUMER



NASZA
HISTORIA

Pierwsze polskie sufrażystki i feministki

Jak polskie kobiety walczyły o swoje prawa

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI
Weronika Rosati zagra w amerykańskim serialu
Gwiazda pojawiła się już na planie popularnego serialu „NCIS: Los Angeles”. „Na razie rola Weroniki rozpisana jest w scenariuszu na kilka odcinków, ale kto wie, co będzie dalej. To wielka szansa pokazania się przed amerykańską publicznością, bo serial ma już swoje wierne grono fanów: każdy odcinek śledzi około 20 milionów widzów” – mówi osoba z otoczenia gwiazdy, cytowana przez portal „Pudelek”. Przypomnijmy, że obecnie Rosati z córką mieszkają w Los Angeles.



FOT. SYLVIA DABROWA



FOT. ANDRZEJ BANAS

CELEBRYCI
Meghan Markle jest w drugiej ciąży
„Możemy potwierdzić, że Archie będzie starszym bratem. Księżę i księżna Sussex są szczęśliwi, że spodziewają się drugiego dziecka” – potwierdził rzecznik znanej pary 14 lutego 2021 roku. Zdaniem obserwujących życie rodziny królewskiej data ogłoszenia drugiej ciąży jest nieprzypadkowa przede wszystkim dlatego, że dokładnie 37 lat wcześniej, 14 lutego, ciążę ogłosiła księżna Diana.

Piotr Żyła planuje ślub z Marceliną Ziętek?
Do takich doniesień odniosła się była żona skoczka narciarskiego, Justyna Żyła: „Nic mi na ten temat nie wiadomo, ale jeśli to prawda, to życzę szczęścia. Życie prywatne Piotra kompletnie mnie nie interesuje. Zależy mi tylko na tym, żeby Karolinka i Kuba byli szczęśliwi i żeby niczego im nie brakowało” – powiedziała dla „Party”. Wiadomo jednak, że Żyła zmienił na razie dom i samochód.



FOT. PIOTR SMOLINSKI

CELEBRYCI
Paulina Młynarska krytykuje Rozenek
Małgorzata Rozenek-Majdan ruszyła z nowym programem „Rozenek cudnie chudnie”, w którym pokazuje, jak wraca do formy po porodzie. Odcinek skrytykowała na Facebooku Paulina Młynarska: „Nie namawiasz do żadnego »życzliwego spojrzenia na siebie«. Wręcz przeciwnie: to, co robisz, i jak wyśrubowałaś własny standard wyglądu, wpędza kobiety w kanał kompleksów. Polki i bez tego mają tragiczną samoocenę” – napisała Młynarska.

TV HIT



FILM
Anioły i demony
POLSAT 20:05
Profesor Langdon musi rozpoznać wzór wypalony na ciele zamordowanego fizyka. Sprawcą jest bractwo Illuminatów, którzy chcą zniszczyć Watykan. Langdon musi odnaleźć ich siedzibę.



FILM
Momentum
TV PULS 21:55
Złodziejka kosztowności (Olga Kurylenko) daje się namówić na ostatni skok – kradzież diamentów. Planuje spektakularny skok. Wpłątana w morderstwo musi odkryć, kto i z jakiego powodu chce ją zabić.



SERIAL
Chyłka - Rewizja
TVN 21:30
Po raz kolejny życie Joanny Chyłki poważnie się skomplikuje. Po zwolnieniu z kancelarii Żelazny & McVay, bezkompromisowa prawniczka będzie musiała zmierzyć się z nową rzeczywistością.



SERIAL
Królowe życia
TTV 22:05
W kolejnym sezonie programu Dagmara, Kasia i Iza, a od zeszłego sezonu również Sylwia, Ania, Damian oraz Leon prowadzą życie dalekie od przeciętności, czym u jednych wzbudzają sympatię i podziw, a u innych krytykę.

Krzyżówka nr 25

Poziomo:

- 1) sytuacja pozornie niemożliwa, sprzeczna,
- 5) jest dobra na wszystko,
- 9) świątynia protestancka,
- 10) ożywienie gospodarcze,
- 12) żurek lub barszczyk w menu,
- 14) azjatycka sztuka walki na kije bambusowe,
- 15) otoczka schabowego i dewolaja,
- 16) przybieranie na wadze,
- 17) używany do konserwacji metalowych części,
- 18) łódź indyjska pokryta korą brzozy,
- 19) pracuje mozolnie w polu,
- 22) film Andrzeja Wajdy z Gerardem Depardiem,
- 23) angielski harcerz,
- 28) przetwórstwo owocowe, rodzaj konfitury,
- 29) komunikator internetowy,
- 30) odmiana tlenu,
- 31) tłuszcz do ziemniaków,
- 34) nabieranie prędkości,
- 38) imię Gombrowicza, autora „Ferdynand”,
- 39) pęk chrustu,
- 40) podłużne ciastko z kremem,
- 41) miasto wojewódzkie nad Odrą,
- 42) pieniądze na czarną godzinę.

Pionowo:

- 1) doceniane przez estetów,
- 2) pochyła to maszyna prosta,
- 3) gra na werblu w wojsku,
- 4) „Miłość, ... i krokodyl”, w filmie Roberta Zemeckisa,
- 5) udawany sprzeciw, przekonanie się,
- 6) pozycja społeczna,
- 7) dawne naczynie do wyrobienia ciasta,
- 8) kolczasty krzew owocowy,
- 11) deszcz lub grad,
- 13) gazowy olbrzym w Układzie Słonecznym,
- 20) rządy terroru,
- 21) słodka potrawa żydowska z marchwi, śliwek i jabłek,
- 24) osłona lampy,
- 25) dobry duszek domowy,
- 26) w parze z nitką,
- 27) kuzyn bizona z Białowieskiego Parku Narodowego,
- 31) typ spod ciemnej gwiazdy,
- 32) grupa wysp z Kubą, Jamajką i Haiti,
- 33) płytki w serwisie stołowym,
- 35) nałogowo wymiguje się od pracy,
- 36) przełożony klasztoru,
- 37) unika święconej wody.

1 2 3 4 5 6 7 8

9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42

Zamów prenumeratę Głosu!

Zadzwoń pod numer: 94 3401114, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9:00 do 15:00

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Nie skrywaj dzisiaj przed światem swoich emocji. Jeśli coś Cię zdenerwuje, mów o tym głośno. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że taka postawa wyjdzie Ci na dobre.
Ryby (19.02-20.03)
Nie upieraj się dziś przy swoim zdaniu. Słuchaj również tego, co mają do powiedzenia inne osoby. Horoskop na dziś wróży, że przyda Ci się umiejętność szukania kompromisów.
Baran (21.03-19.04)
Nie podejmuj się trudnych zadań, bo Twoja efektywność nie będzie dzisiaj na najwyższym poziomie. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by robić tylko to, co musisz.
Byk (20.04-20.05)
Nie oceniaj dzisiaj tego, co zrobili inni, tylko skup się na swoich obowiązkach. Horoskop dzienny mówi, że dzięki temu o wiele więcej osiągniesz.
Bliznięta (21.05-21.06)
Uda Ci się dzisiaj bez problemu zrealizować wszystkie plany. Horoskop na dziś zakłada, że znajdziesz również czas na pomaganie innym.
Rak (22.06-22.07)
Miej dzisiaj oczyszczoną otwartą, bo horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że nie wszyscy będą mieli wobec Ciebie czyste intencje...

Lew (23.07-22.08)
Dzisiaj minie Ci w spokojnej, chwilami wręcz senniejszej i ocierającej się o nudę atmosferze. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że niczego szczególnego nie uda Ci się osiągnąć.
Panna (23.08-22.09)
Trudno Ci będzie dzisiaj zapanować nad codziennymi obowiązkami. Horoskop na dziś to podpowiedź, by w krytycznych sytuacjach prosić o pomoc. Na pewno nikt Ci nie odmówi.
Waga (23.09-22.10)
Mało kto będzie dzisiaj liczył się z Twoją opinią. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że niektóre osoby będą wręcz ostentacyjnie odwracać się od Ciebie plecami.
Skorpion (23.10-21.11)
Uporasz się dzisiaj z problemem, który doskwierał Ci od dłuższego czasu. Horoskop dzienny mówi, że przyniesie to ulgę nie tylko Tobie...
Strzelec (22.11-21.12)
Zatroszcz się dzisiaj o potrzeby swojego organizmu. Horoskop na dziś radzi nie lekceważyć żadnego z niepokojących sygnałów.
Koziorożec (22.12-19.01)
Rozpierz Cię dzisiaj będzie wyjątkowa energia. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że mało kto będzie w stanie za Tobą nadążyć.

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.p

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl

Redaktor naczelny
Marcin Stefanowski, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl

Zastępcy redaktora naczelnego
Ynona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ynona.sobecka@polskapress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskapress.pl

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskapress.pl

Prenumerata, tel. 94 340 1114
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin, tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama.tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa

Nakład Kontrolowany ZKDP

PBC
Polskie Badania Czyniactwa

BALAJA KONTROLA
WYKONANIE I WERYFIKACJA

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński

Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP
kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Mistrzowie Motoryzacji 2020

Zachodniopomorskie

GŁOS

Wtorek, 16 lutego 2021

Za nami akcja Mistrzowie Motoryzacji. Nasi czytelnicy wybrali najlepszych w kategoriach Mechanik Roku, Warsztat Samochodowy Roku, Instruktor Jazdy Roku, Szkoła Jazdy Roku oraz Komis Samochodowy Roku. Na łamach dzisiejszego dodatku prezentujemy tych, którzy zdobyli największą ilość głosów w każdej kategorii w skali województwa zachodniopomorskiego.

Laureaci z regionu odbiorą nagrody podczas uroczystej gali w trakcie POZNAN MOTOR SHOW 2021 - największych i najważniejszych targów motoryzacyjnych w Polsce.

W dodatkowej kategorii naszej akcji - konkursie ALE FURA! swoimi samochodami mogli pochwalić się nasi Czytelnicy. Dla wielu z nich samochód to hobby, a nawet wielka pasja. Stworzymy galerię wyjątkowych samochodów z naszego regionu, aut z historią, z których ich właściciele są dumni. Zdjęcia trzynastu wybranych w głosowaniu Czytelników samochodów trafiły na strony kalendarza na 2021 rok.

Kandydatów do nagród zgłosili ci, którzy mają największe prawo, aby oceniać fachowców z branży moto - ich klienci. Głosowanie w powiatowym etapie akcji trwało od 9 listopada do 2 grudnia. Wówczas nasi czytelnicy wybrali najlepszych w każdym powiecie naszego województwa. Zwycięzcy awansowali do finału, w którym walczyli o główne tytuły i nagrody finansowe. Laureatów poznaliśmy 14 grudnia.

Tegoroczną edycję plebiscytu Mistrzowie Motoryzacji objął patronatem ogólnopolski magazyn motoryzacyjny „Moto Salon”. Na stronach dwumiesięcznika można znaleźć aktualności ze świata motoryzacji, prezentacje samochodów, praktyczne porady dla kierowców i wiele ciekawostek i raportów.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.



Są samochody z klimatyzacją i są samochody z duszą. Mój Morgan 4/4 zalicza się do tej drugiej grupy - mówi Piotr Karpisz z Maszewa

Wyjątkowy sportowy roadster pana Piotra

To najdłużej produkowany model samochodu: od 1936 r. do 2019 roku - mówi Piotr Karpisz, zwycięzca w kategorii „Fura Roku”. - Od pierwszego do ostatniego egzemplarza konstrukcja nadwozia oparta na stelażu z drewna jesionowego. Samochód pana Piotra to rocznik 1992. Jest jego dru-

gim właścicielem. Co oznacza 4/4 w nazwie modelu? To pierwszy czterokołowy pojazd marki Morgan. Nazwa „4/4” oznacza, że ma 4 koła i czterocylindrowy silnik. Charakterystyczne nadwozie roadster siłą rzeczy przyciąga wzrok i budzi zachwyt nie tylko znawców motoryzacji. - To samochód z duszą. Lata produkcji miały a jego

sylwetka nie ulegała zmianie - mówi dumny właściciel. - Na pewno nie jest to auto do jazdy na co dzień. Jakie ma osiągi? Na pewno można nim jechać 200 kilometrów na godzinę. - Jednak jechałem ponad 170 kilometrów na godzinę. Ale nie patrzę na osiągi ani na zużycie paliwa. Czerpię przyjemność z jazdy. **Marek Jaszczyski**

Mechanik Roku zaczynał jako dziecko

Szczecinek

Adrian Pogoda ze Szczecinka wygrał nasz plebiscyt w kategorii Mechanik Roku.

Nasi Czytelnicy najwyżej w regionie ocenili mechanika ze Szczecinka Adriana Pogoda i jego warsztat działający w sieci ProfiAuto mieszczący się przy ulicy Radosnej 24.

Pasja od dziecka

- Już jako dziecko przyglądałem się tacie, który był osiedlową „złotą rączką” i sam potrafił naprawić swoją syrenkę, czy potem małego fiata - wspomina początki swojej fascynacji mechaniką pan Adrian Pogoda.

Z czasem od przyglądania się przeszedł do pomagania tacie, do którego garażowego warsztatu do naprawy usterek zjeżdżali sąsiedzi i znajomi. Sam już też potrafił naprawić to i owo, zwłaszcza w swoim pierwszym aucie sprowadzonym przez tatę z Niemiec, czyli Citroenie ZX, a następnie BMW E36, któremu bardzo dziękuję za pierwsze jego zabawki i przy-

godę z mechaniką, która trwa do dziś.

- W moim przypadku praktyka była więc przed teorią, ale wiedziałem, że jeżeli chcę wykonywać wymarzony zawód mechanika muszę się kształcić w tym kierunku - nasz rozmówca mówi, że wybór kierunku technik pojazdów samochodowych w szczecińskim „mechaniku” był oczywisty. Szkoła dała dobre podstawy z sal wykładowych, warsztatów, gdzie uczono się nie tylko mechaniki pojazdów, napraw, ale i obsługiwać tokarkę i frezarkę. Do tego praktyki w lokalnych warsztatach i zakładach pracy czy stacjach diagnostycznych.

Po teorii praktyka

- Po szkole w roku 2006 zatrudniłem się u niezwykłego już pana Florka - wspomina pan Adrian. - Oczywiście jest, że trzeba było nabyć doświadczenia, zdobytą wiedzę wykorzystać w codziennym działaniu.

Kolejnym krokiem w karierze była służba w armii, gdzie Adrian Pogoda został mecha-



FOT. RAJMUND WEŁNIC

kiem. - Ależ się człowiek wtedy napocił przy naprawach wojskowych starów... - śmieje się na wspomnienie pracy w mundurze. Wojsko wszechstronnie kształciło, więc nasz rozmówca uzupełniał wiedzę na licznych kursach i szkoleniach. Z wojska odchodził po 8 latach, już jako

kierowca. - Zdecydowałem się pójść na swoje, założyć własny warsztat samochodowy - wspomina. - Praca w mundurówce ma swoje plusy związane płacą, stabilizacją. Prowadząc swój biznes trzeba całkowicie przemodelować swoje myślenie, bo na wy-

płatę i utrzymanie musiałem sam zarobić.

Na początek pan Adrian wdzierzał warsztat, w którym pracował zaraz po wojsku. - Na początku pracowałem sam, często po 10-12 godzin, także w soboty, a bywało, że i w niedzielę - mówi. Nie ma innej drogi, aby zapracować na renomę, markę i zaufanie klientów. Po Szczecinku - i nie tylko - szybko rozeszła się informacja, że przy Radosnej 24 można liczyć na solidne, szybkie i fachowe oraz niedroge naprawy. - Najlepszą reklamą jest zadowolony klient, który poleci warsztat znajomemu, rodzinie - dodaje Adrian Pogoda.

Na swoim

Po roku nasz rozmówca warsztat wykupił i rozpoczął jego rozwój. Od kilku lat działa w ogólnopolskiej sieci Profi Auto, która zapewnia szkolenia i sprzęt. Dziś ma trzy stanowiska naprawcze i zatrudnia dwóch mechaników. Oraz portfel zleceń na ponad dwa tygodnie do przodu. - Sam jednak lubię zakasać rękawy i naprawić

auto - dodaje, że łączy pracę z pasją. - Nigdy też nie będzie tak, że człowiek nie musi się szkolić i uczyć, w tej branży mimo konkurencji dzwonimy do siebie wzajemnie i radzimy, gdy natrafimy na jakiś problem.

Warsztat przy ulicy Radosnej 24 wykonuje - poza wulkanizacją i blacharką - większość napraw samochodowych. Ma specjalistyczne urządzenia i komputery do usterek elektromechaniki. Tu usuniemy awarię klimatyzacji, wykonamy bieżące i główne naprawy silników, układu hamulcowego, zawieszenia itp.. Pan Adrian osobiście najbardziej lubi zmagać się z samochodową elektroniką i elektryką oraz hamulcami.

Plany na przyszłość? - Mieć więcej pracowników i doglądać biznesu - uśmiecha się i dodaje, że czeka go rozwój warsztatu i wejście w nową dziedzinę napraw aut elektrycznych i hybrydowych. - To wymaga specjalistycznych uprawnień, ale taka jest przyszłość i na pewno pójdziemy w tym kierunku - mówi.

Rajmund Wełnic

Mechanik Roku, II miejsce

W zawodzie od prawie 30 lat

Białogard

Paweł Wittenberg prowadzi Zakład Elektromechaniki Pojazdowej przy Szosie Połczyńskiej w Białogardzie. To, jak sama nazwa wskazuje, trasa wylotowa na Połczyn, i dalej na południe Polski.

Pan Paweł w zawodzie pracuje już blisko 30 lat. Wcześniej był zatrudniony m.in. w autoryzowanych serwisach hondy, renault i citroena.

- Ale przyszła kolej na założenie własnego warsztatu, własnego biznesu. I tak oto od już chyba 15 lat, może trochę mniej, prowadzę swój zakład tutaj, w Białogardzie - opowiada nam mechanik.

Początkowo - opowiada - zajmował się dosłownie wszystkim. - Ale przyszła taka chwila, że nie miałem już czasu na nic. Wspecjalizowałem się więc w elektromechanice - mówi pan Paweł. Nie oznacza to jednak, że nie wymienimy u niego oleju czy nie wymienimy paska rozrządu. Jednak prace elektromechaniczne tak pochłaniają pana Pawła, że ra-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

czej unika tych dodatkowych robót.

- Prowadzę jednoosobową firmę i jakiś rok temu zdecydowałem, że będą wykonywać usługi tylko dla innych firm. Ale to nie muszą być firmy związane z motoryzacją. Naprawię samochód fryzjerowi, tokarzowi czy lekarzowi, byle ten mój klient miał zarejestrowaną, działającą firmę - tłumaczy laureat naszego plebiscytu.

Czy jeździ ulubiony mechanik białogardzian?

- Ha, tutaj na pewno wielu zaskoczę, ale mój samochód to

volkswagen passat z 1995 roku. Ma przejechane od nowości 318 tysięcy kilometrów. To jedno z najlepszych aut w ogóle. Ma jednopunktowy wtrysk, 1,8 litra pojemności i ani grama rdzy. Sporo ludzi zajeżdża tu do mnie i pyta, czy auto jest na sprzedaż. Odpowiadam, że absolutnie nie. I nie kupiłbym żadnego innego - śmieje się pan Paweł.

Zakład Pawła Wittenberga mieści się przy Szosie Połczyńskiej 44 w Białogardzie, działa codziennie, ale - jak zaznacza właściciel - usługi wykonuje tylko dla firm.

©©

Mechanik Roku, III miejsce

Mój zawód to moja pasja

Szczecin

Andrzej Podolak ze Szczecina mówi, że praca mechanika to także hobby. Bez pasji nie można naprawiać samochodów.

Z zawodem mechanika jest związany od 1999 roku, gdy rozpoczął naukę w szkole zawodowej. - 1 września poszedłem na rozpoczęcie roku szkolnego, a 2 września byłem już w dużym serwisie - mówi pan Andrzej.

Pan Andrzej nie ma swojej ulubionej marki. Dodaje, że współczesne auta są trudne w naprawie, bo dużo w nich elektroniki. Jednocześnie spada ich jakość wykonania. Przykład? Auto po 100 tysiącach kilometrów przebiegu wymaga generalnego remontu silnika. Kolejny przykład to 6-letnie z przebiegiem 50 tysięcy kilometrów, które wymagało wymiany pompy wodnej. Pan Andrzej dodaje, że zawód mechanika to nie tylko wymiana oleju i klocków hamulcowych, ale bezustanne szkolenia, które podnoszą kwalifikacje.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Laureat mówi, że największym wyzwaniem są pojazdy trudne w naprawie. Gdy uda się naprawić taki model, wówczas jest satysfakcja jest ogromna.

- Mam w warsztacie porsche 911 z 2009 roku. Właściciel długo nie mógł się zdecydować, żeby powierzyć auto komuś do naprawy. Tym bardziej, że w Szczecinie nie mamy serwisu porsche - mówi pan Andrzej Podolak.

Poza pracą jest czas dla rodziny: narzeczonej Eweliny, dwóch synów 12-letniego Marcela i 7-letniego Leona. Obaj synowie interesują się motoryzacją. - W tygodniu, gdy idą do szkoły to trudno ich zbudzić. Gdy mieli ze mną jechać w sobotę, żeby zobaczyć porsche - to bez problemu wstali o godz. 5.20. Nie wykluczone, że pójdą w moje ślady.

(JASZ)

Warsztat Samochodowy Roku, I miejsce

Pasjonat, który prowadzi warsztat

Szczecin

Mcars Garage to jednoosobowy warsztat, który od marca działa przy ulicy Świerczewskiej w Szczecinie. Od początku naszego plebiscytu był jednym z liderów głosowania. Wygrał w finale wojewódzkim, zdobywając 336 głosów. Gratulujemy!

- Specjalizuję się w marce bmw, a działalność rozpocząłem w marcu tego roku - mówi Andrzej Petri. - to moja jednoosobowa działalność.

Pan Andrzej mówi, że stawia jakość na pierwszym miejscu. Jest pasjonatem motoryzacji. Mówi, że sam jest wybredny i nie każdemu oddałby swoje auto do naprawy. Wie, na co zwrócić uwagę.

- Lepiej zapłacić raz za porządną robotę niż dwa razy za tańszą usługę - tłumaczy uczestnik plebiscytu. - Przy okazji serdecznie dziękuję za nominację mnie do plebiscytu Mistrzowie Motoryzacji 2020 w dwóch kategoriach Warsztat samochodowy i Mechanik

Roku. Cieszy mnie niezmiernie że jesteście ze mną, a tą nominacją pokazaliście mi, że doceniacie moje starania i serce, które wkładam w wasze samochody.

Nie ma się co dziwić, profesjonalny mechanik samochodowy dotrzymuje obiecanych terminów i w 100 procentach wywiązuje się ze swoich zobowiązań, będąc punktualnym i rzetelnym. Odpowiedzialność

Cieszy mnie niezmiernie, że jesteście ze mną, a tą nominacją pokazaliście mi, że doceniacie moje starania.

oraz dbałość o powierzony samochód to kolejne cechy dobrego mechanika, świadczące o jego profesjonalnym podejściu do klienta.

- Dziękuję za każdy głos oddany na mnie. - mówi laureat.

Jak mówi pan Andrzej doświadczony mechanik to ktoś



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

wcale nie musi znać się na wszystkich niuansach związanych z budową podzespołów pojazdu. Od tego ma w końcu fachowca, na którym może polegać. Warto wybierać takich mechaników, którzy możliwie najprościej objaśnią problem i nie będą robić tajemnicy

z tego, jakich czynności naprawczych dokonają przy aucie. Minimum raz w roku trzeba przeprowadzić dość kompleksowy przegląd samochodu. Jest to również ważne z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa jak bezpieczeństwa innych użytkowników dróg. Do-

tyczy to zarówno ogumienia, jak i oświetlenia, układu hamulcowego, kierowniczego, a także podwozia z zawieszeniem oraz nadwozia. Pomiedzy przeglądami warto też sprawdzić poziom oleju i innych płynów eksploatacyjnych i kontrolować ciśnienie w oponach.

Warsztat Samochodowy Roku, II miejsce

Pewna jakość usług

Szczecin

Automerc to nieautoryzowany serwis Mercedes-Benz i Smart w Szczecinie. Głosami naszych czytelników zajął drugie miejsce w kategorii „Warsztat Samochodowy Roku”. Od początku działalności siedziba warsztatu mieści się przy ulicy Janickiego w Szczecinie.

Właściciele firmy nie kryją zadowolenia. - Bardzo cieszymy się z zajęcia tak wysokiego miejsca - mówią przedstawiciele warsztatu.

Firma działa na rynku od 2010 roku. Zajmuje się diagnostyką oraz kompleksową naprawą samochodów Mercedes-Benz i Smart. - W firmie pracują dwie osoby z bardzo dużym doświadczeniem w naprawie MB. Jesteśmy nastawieni przede wszystkim na jakość usług. Nasi klienci liczą się z wydłużonym czasem oczekiwania na wizytę, jak sami twierdzą, wolą poczekać i mieć pewność że wszystko będzie jak należy, niż oddać auto do innego warsztatu - mówi Krzysztof Bączkowski z Automerc.



FOT. SEBASTIAN WOLCZ

Jak mówi laureat, fachowa pomoc, doskonała jakość wykonanej pracy i miła obsługa to główne zalety tego zakładu mechaniki samochodowej.

Warsztat bazuje w 80 procentach na oryginalnych częściach zamiennych, dzięki współpracy z ASO Mercedes Mojsiuk. - Codziennie mamy

dostawy oryginalnych części - dodaje pan Krzysztof. - Dodam, że najlepszą reklamą naszych umiejętności jest to, że klienci polecają nas swoim znajomym. Wspierali nas w głosowaniu w plebiscycie. Zadowoleni klienci są dla nas najważniejsi.

(JASZ)

Warsztat Samochodowy Roku, III miejsce

Wciąż nowe wyzwania

Choszczno

W naszym plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji, 1 miejsce w regionie, a 3 miejsce w województwie w kategorii Warsztat Samochodowy Roku zajął Car Service, który działa przy ul. Drowieńskiej 23A w Choszczynie.

To rodzinna firma. Od 6 lat prowadzi ją małżeństwo Piotr i Grażyna Szmigulan. Pani Grażyna zajmuje się sprawami biurowymi, pan Piotr warsztatowymi.

- Naprawiamy samochody różnych marek, osobowe i busy

- opowiada Piotr Szmigulan, który w branży motoryzacyjnej pracuje już 24 lata. - Silniki, skrzynie biegów, zawieszenie, ale bez blacharki. Klientów mamy głównie z Choszczna i okolicy, sporadycznie z innych rejonów. Obsługujemy też różne firmy, dzięki czemu nie jest dla nas bardzo dotkliwy czas epidemii, bo one muszą działać, a my przez to mamy co robić.

Od ponad roku w Car Service jest stacja diagnostyczna, a w planach dalszy rozwój.

- Związany przede wszystkim z coraz większą popularnością

cią hybryd i elektryków - mówi Piotr Szmigulan. - Kończą im się gwarancje i jest coraz większe zapotrzebowanie na naprawy takich pojazdów. Bierzymy udział w szkoleniach organizowanych m.in. przez dużą firmę Inter Cars, na których można zdobyć dużo wiedzy.

Pan Piotr wyznaje, że lubi swoją pracę. Za co przede wszystkim?

- Za różnorodność, niepowtarzalność, za to że nie ma w niej monotonii, a są wciąż nowe wyzwania - wymienia. - Bardzo ważny jest dla mnie kontakt z klientami, ich zaufanie. ©



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Instruktor Jazdy Roku, I miejsce

Krzysztof Skorupski: posiadanie prawa jazdy ułatwia codzienne życie

Kamień Pomorski

Rozmawiamy z Krzysztofem Skorupskim (Ośrodek Nauki Jazdy Jakubowski) zwycięzcą w Plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji, w kategorii Instruktor Jazdy Roku.

Co dla Pana oznacza zwycięstwo w naszej plebiscytowej zabawie?

Zwycięstwo w tak prestiżowym plebiscycie to dla mnie ogromna nobilitacja oraz motywacja do dalszej pracy.

Czy ludzie - pomimo tego, że transport publiczny i ekologiczne formy poruszania są coraz bardziej popularne - chcą jeździć, chcą się szkolić?

Ekologiczne formy transportu to dział, który w ostatnich latach naprawdę zyskuje na popularności. Jednak ta forma transportu często admi-

nistracyjnie ogranicza się do większych aglomeracji. W mniejszych miastach nadal posiadanie prawa jazdy jest niezbędnym uprawnieniem, które ułatwia codzienne funkcjonowanie.

Ile lat pracuje Pan w tym zawodzie?

Jako instruktor nauki jazdy pracuję od listopada 2018 roku. Po zdanim egzaminie i uzyskaniu uprawnień instruktora nauki jazdy w WORD Szczecin rozpocząłem pracę w OSK Jakubowsky z siedzibą w Kamieniu Pomorskim. Zdaję sobie sprawę, że w plebiscycie konkurowałem z Instruktorami posiadającymi większy staż w nauczaniu, tym bardziej jest to dla mnie wyjątkowe wyróżnienie.

Co jest największą trudnością/przeszkodą w jego uprawianiu?

Nie dostrzegam trudności w wykonywaniu tego zawodu, choć do pracy w nim konieczne jest posiadanie pewnych cech, dzięki którym praca staje się przyjemnością.

A co daje największą satysfakcję?

Największą satysfakcję i poczucie dobrze wykonanej pracy daje widok kursanta poruszającego się samodzielnie pojazdem po zdanim egzaminie.

Bazując na własnych doświadczeniach - Polacy potrafią jeździć?

Z całą pewnością tak, oczywiście wyjątki potwierdzają regułę. Myślę, że wszelkie zauważalne negatywne zachowania na drodze spowodowane są pośpiechem i tempem życia. Jednak w ostatnich latach jak i obecnie nie tylko poziom



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

bezpieczeństwa ale także kultury jazdy znacząco się poprawił.

Jakie są najczęściej popełniane błędy za kierownicą - na kursach, egzaminach i wreszcie w prawdziwym życiu? Jak uniknąć tych błędów?

minach i wreszcie w prawdziwym życiu? Jak uniknąć tych błędów?

Najczęściej popełnianymi błędami, są te które wydają się być najbardziej prozaiczne. Polegają one w szczególności na braku zainteresowania kierowcy sytuacją na drodze, nie skupieniu uwagi na występującej zagrożeniu, nieprawidłowej reakcji na zaistniałe zdarzenie. Często jazda samochodem jest traktowana jako dodatkowy element, podczas którego kierujący wykonuje szereg innych czynności absorbujących jego uwagę. Takich błędów nie wyeliminujemy w inny sposób jak uświadamiając kierujących, jakiej podejmują się odpowiedzialności wsiadając za kierownicę.

Rozmawiał Krzysztof Marczyk
© ©

Instruktor Jazdy Roku, II miejsce

Cierpliwość to podstawa

Drawsko Pomorskie

Rozmawiamy z Leszkiem Talko (Szkoła Jazdy Agat), który zajął 2. miejsce w naszej plebiscytowej zabawie.

Co trzeba zrobić, by być dobrym kursantem?

Pokora, koncentracja, zaangażowanie to pożądane cechy. Niestety, często młodzież zbyt szybko wierzy w siebie. Ktoś uznaje, że jest już dobrym kierowcą. I potem mamy np. niedostosowanie prędkości do warunków, brak rozważań.

Jakimi cechami powinien odznaczać się dobry instruktor?

Przed wszystkim cierpliwość. Inaczej trzeba podchodzić do młodego człowieka, inaczej do pani po pięćdziesiątce. Brakuje instruktorów z wykształceniem pedagogicznym. To na pewno pomogłoby w lepszym szkoleniu, we właściwym dojściu do danej osoby. Można byłoby uniknąć wielu stresujących sytuacji dla obu stron, a i samo przekazywanie i przyswa-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

janie wiedzy byłoby znacznie przyjemniejsze. Z błędnego podejścia, czy po prostu braków w wykształceniu u niektórych instruktorów powstaje wiele błędów, których można byłoby uniknąć.

Czyli błędy za kierownicą to konsekwencja tego, jak nas uczono?

W wielu przypadkach - tak. Oczywiście zależy to też

od danego kursanta, jego podejścia, jego wychowania, zaangażowania w kurs. Jego charakteru. Ale najlepszy nawet kierowca, z perfekcyjną znajomością przepisów nie zawsze będzie dobrym instruktorem, nauczycielem. I tego brakuje.

Jakie ma Pan sposoby na to, by kursant dobrze przygotował się do egzaminu?

U mnie nie ma olewania, że tak to kolokwialnie ujmę. W trakcie jazdy dopytuję o sytuację na drodze, znaki. Sprawdzam koncentrację. Nie chodzi tylko o to, by dojechać z punktu A do punktu B, ale uświadomić sobie, że po drodze wydarzyło się sporo rzeczy. Że mijaliśmy takie, a takie skrzyżowania, że było takie, a nie inne oznakowanie. Samo wykucie teorii też nic nie daje. Trzeba ją umieć stosować w praktyce. Stąd dużą satysfakcję daje mi to, gdy czuję dobrą atmosferę wśród kursantów w trakcie nauki, czy ich wdzięczność po zdanim egzaminie.

Rozmawiał Krzysztof Marczyk

Instruktor Jazdy Roku, III miejsce

Spokój i doświadczenie

Kołobrzeg

Mirosław Pawlicki od 2006 roku prowadzi Aurto - Szkołę SPEED. Działa na terenie Kołobrzegu i Koszalina. Siedziba jego firmy znajduje się w Grzybowie, a jej właściciel ma na liście sukcesów m.in. zajęcie trzeciego miejsca w województwie, pod względem zdawalności egzaminów przez kursantów.

Skąd pomyślną taką działalność? Czyżby motoryzacja była Pana pasją?

- Zdecydowanie tak. Skończyłem samochodówkę w Koszalinie. Pracowałem najpierw jako mechanik, potem jako kierowca. Także autobusów, bo mam prawo jazdy wszystkich kategorii. Miałem więc okazję nabrać dużego doświadczenia w ruchu drogowym. Ale tak naprawdę zawsze chciałem szkolić. Jako instruktor zaczynałem w różnych kategoriach, kołobrzęskiej szkole jazdy, u pana Mięczyława Drzeżdżona, będącego już dziś na emeryturze. Z czasem usamodzielniałem się, założyłem własną szkołę.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Trafia taki kursant w Pana ręce i co? Przepracuje obowiązkowe godziny i egzamin zdany?

(śmiej)To zależy. Staram się sam decydować, kiedy kursant przystępuje do egzaminu. Nie odbębniamy 30 godzin i gotwe. Kursant musi się nauczyć jeździć. To instruktor stwierdza, że jego podopieczny ma duże szanse powodzenia na egzaminie. A poziom

egzaminów jest bardzo wysoki, więc naprawdę trzeba się do nich solidnie przygotować. Wydawanie pieniędzy na przystąpienie do egzaminu, gdy umiejętności jeszcze brakuje, mija się przecież z celem.

Jaki mi cechami powinien się charakteryzować dobry instruktor?

Wiem, że przy wyborze szkoły, przyszli kursanci rozpuszczają wici pocztą pantoflową, który instruktor jest spokojny (uśmiech). I ten spokój rzeczywiście jest ważny. Spokój, opanowanie i duże doświadczenie w ruchu drogowym, żeby naprawdę dobrze przygotować przyszłego kierowcę.

Ile lat miał Pana najstarszy kursant?

Niedawno uczyłem dwie panie, koleżanki - obie dwa lata przed emeryturą. Jedna z nich obiecała sobie, że umyje okna dopiero po zdaniu egzaminu (śmiej). Oczywiście obie zdały i radzą sobie świetnie. Na koniec przygotowały mi niespodziankę w postaci pysznego ciasta. Iwona Marciniak

Szkoła Jazdy Roku, I miejsce

Mamy najwyższą zdawalność w powiecie

Pyrzyce

Szkołą Jazdy Roku w plebiscycie Głosu Mistrzowie Motoryzacji 2020, w województwie zachodniopomorskim został Ośrodek Szkolenia Kierowców Biały z Pyrzyce.

Gdy przed rokiem pytaliśmy w Ośrodku Szkolenia Kierowców Biały, jakie ma plany na 2020 rok, szef szkoły odpowiedział:

- Ruszamy z kursem na kategorię C, dodatkowo będą szkolenia dla kierowców zawodowych - szkolenia okresowe i kwalifikacja wstępna - zapowiadał Dominik Biały.

Co zatem słysząc w OSK po niełatwym roku, którego większość upłynęła pod znakiem epidemii koronawirusa?

- Wszystkie nasze plany zostały zrealizowane! - zapewnia pan Dominik. - Natomiast na ten rok mamy w planach wprowadzenie kategorii CE oraz BE, o ile sytuacja covidowa zostanie opanowana.

Czy w Ośrodku Szkolenia Kierowców Biały epidemia



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

koronawirusa bardzo dała się we znaki?

- Tak, najbardziej odczuliśmy ją na początku, głównie wiosną, odnotowaliśmy wtedy spadek ilości kursantów - mówi Dominik Biały.

OSK Biały to nowa szkoła, działa od 2 lat.

- Walczymy o to, by nasi klienci byli jak najbardziej za-

dowoleni, mamy najwyższą zdawalność egzaminów na prawo jazdy w powiecie - mówi jej szef. - Większość kursantów chce swoje egzaminy zdać w Barlinku. Proponuję im jednak, by część szkolenia odbyło się w Szczecinie, aby nauczyli się poruszać w dużym natężeniu ruchu, po dużych rondach i skrzyżowaniach,

w mieście gdzie są tramwaje. Nie oznacza to jednak, że w Barlinku bardzo łatwo jest zdać egzamin. Uliczki są ciasne, trzeba dużo myśleć, to bardzo techniczne miasto. Każdy kursant musi sobie uświadomić, że z nami nauczy się jeździć, a przy okazji zda egzamin.

A jak prowadzi się szkolenia podczas tak śnieżnej zimy?

- To są wyśmienite warunki do prowadzenia szkoleń dla kierowców - śnieg, lód, mamy możliwość pokazania kursantom, jak samochód będzie się w takich warunkach zachowywać, kursanci mogą zobaczyć jaka jest różnica w jeździe po suchej i po zaśnieżonej nawierzchni, jak działają systemy wspomagające kierowców - mówi pan Dominik.

Dominik Biały wyznaje, że prowadzenie szkoły nauki jazdy to spełnienie jego marzeń. W 2015 roku uzyskał uprawnienia instruktora nauki jazdy. Doświadczenie jako instruktor zdobywał w szkołach jazdy w Szczecinie.

- Bardzo lubię swoją pracę! Agdy się lubi to co się robi, tak naprawdę nie przepracowuje się ani dnia - mówi. - Moja praca zawodowa zawsze związana była z tą branżą. Wcześniej pracowałem jako kierowca zawodowy. Jeździłem autobusami komunikacji miejskiej, autokarami i ciężarówkami.

Założył i jest instruktorem OSK Biały, Dominik Biały w 2016 roku ukończył Wyższą

Szkołę Techniczno-Ekonomiczną w Szczecinie uzyskując tytuł inżyniera bezpieczeństwa ruchu drogowego. Co to oznacza?

- Pozwala mi to na szkolenie kursantów nie tylko od strony przepisów ruchu drogowego, ale także od środka, z uwzględnieniem całej infrastruktury drogowej - wyjaśnia pan Dominik.

Kolejny krok w karierze zawodowej to instruktor techniki jazdy oraz uprawnienia egzaminatora...

- Może za kilka lat? - zastanawia się Dominik Biały. - To niełatwa decyzja, ponieważ nie można jednocześnie być instruktorem i egzaminatorem. Musiałbym wybierać... Jestem jak najbardziej za ciągłym zdobywaniem nowych umiejętności, szkolenia różnych technik jazdy. Bo kto się nie rozwija, stoi w miejscu!

Atutem działającego przy ul. Sienkiewicza 2A w Pyrzycach OSK Biały jest własny plac manewrowy oraz profesjonalnie i nowoczesnie wyposażona sala wykładowa.

Szkoła Jazdy Roku, II miejsce

Szkoli już od ponad 30 lat



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Pyrzyce

Szkoła Nauki Jazdy Prokurs, działająca przy pl. Wolności 2 w Pyrzycach, zajęła 2. miejsce w plebiscycie Głosu Mistrzów Motoryzacji.

Prokurs to rodzinna forma, działająca z pokolenia na pokolenie od 1989 roku. Od 2003 roku prowadzi ją Krzysztof Głowacki. Jak mówi, lubi tę pracę za kontakt z ludźmi, za możliwość przekazywania innym wiedzy.

Kursanci szkoły Prokurs zdają egzaminy na prawo jazdy w Szczecinie, Gorzowie

i Barlinku, bo Pyrzyce leżą gdzieś pośrodku.

Pan Krzysztof namawia ich, by uczyli się jeździć i zdawali egzaminy w dużym mieście, gdzie jest większe natężenie ruchu, tramwaje, wielkie skrzyżowania. Egzamin na prawo jazdy zdany w takim mieście jak Barlinek, nie daje gwarancji sprawnego poruszania się po większym mieście.

Czas epidemii koronawirusa jest bardzo trudny dla branży szkoleniowej. Najgorzej było na początku, wiosną ubiegłego roku, gdy firma Prokurs była całkiem zamknięta i obroty spadły

nawet o 80 procent. Teraz działa zgodnie z wytycznymi epidemiologicznymi, zajęcia prowadzone są w maseczkach, rękawiczkach. Samochody po każdym kursancie są dezynfekowane.

A kursanci SNJ Prokurs to przeważnie młodzi ludzie, choć zdarzają się też panie w wieku 50-60 lat. Wiek nie gra roli, zdarza się, że starsze osoby są bardziej odpowiedzialne, a młodzi ludzie mniej zmotywowani, bo często przychodzą na kurs pod presją rodziców.

Nowy kurs prawa jazdy rozpocznie się w tej szkole 22 lutego br.

Szkoła Jazdy Roku, III miejsce

Uczymy jeździć z głową

Świnoujście

Szkoła nauki jazdy ze Świnoujścia zdobyła uznanie. „Karasek” mieści się przy ul. Konstytucji 3-go Maja 17.

Instruktor Jazdy Krzysztof Karasek ze Szkoły Nauki Jazdy w Świnoujściu „Karasek” już nie pierwszy raz bierze udział w naszym plebiscycie. W poprzednich edycjach zarówno instruktor, będący właścicielem szkoły, jak sama szkoła zdobywała uznanie głosujących.

W plebiscycie Mistrzów Motoryzacji 2019 i zdobyli 1 miejsce w kategorii: Szkoła Jazdy Roku i 1 miejsce w kategorii: Instruktor Roku - Krzysztof Karasek w mieście Świnoujście. Tym razem Karasek zajął trzecie miejsce.

- Głosami naszych kursantów Szkoła Nauki Jazdy Karasek została wyróżniona. Dziękuję serdecznie wszystkim którzy oddali głosy! Jako właściciel szkoły mogę obiecać wraz z moimi najlepszymi instruktorami, że tak jak do tej pory będziemy dbać o profesjonalne przygotowanie przysz-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

łych kierowców do bezpiecznej jazdy. Wysokie wyróżnienie to motywacja, która napędza do dalszej pracy i rozwoju szkoły - mówi Krzysztof Karasek.

Szkoła Nauki Jazdy Karasek szkoli kandydatów na kierowców ubiegających się o prawo jazdy kategorii „B”.

- U nas nauczysz się bezpiecznej, zdecydowanej i dynamicznej jazdy. Nasi doświad-

czeni instruktorzy poprowadzą Cię przez zawiłości przepisów oraz praktycznie jak jeździć z głową - skutecznie i pewnie - mówi właściciel. - Oferujemy również jazdy doszkalające dla osób posiadających prawo jazdy, jak i dla tych którzy do egzaminu chcą się przygotować na 100%. W sposób jasny oraz zrozumiały uczymy kursantów bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym.

Komis Samochodowy Roku, I miejsce

W autokomisie Sebcar czekają na klientów

Morzyczyn

W plebiscybie Głosu Mistrzowie Motoryzacji 2020, w kategorii Komis Samochodowy Roku, wygrał Autokomis Sebcar, który w 2012 roku powstał na os. Północnym 4/5 w Morzyczynie pod Stargardem.

Sebcar nad Miedwiem od 9 lat z powodzeniem prowadzi Tomasz Hęglewicz ze Stargardu. Ma wcześniejsze doświadczenie jako handlowiec także w innych branżach.

Pan Tomasz chwali swoją obecną pracę za kontakt z ludźmi, żałuje że w czasie epidemii koronawirusa kontakt ten jest ograniczony, ale z optymizmem czeka na wiosnę.

- Styczeń zazwyczaj w naszej branży jest spokojniejszy, w lutym coś zaczyna się ruszać, a sezon zaczyna się od marca, na wiosnę i wtedy liczymy na ożywienie - mówi Tomasz Hęglewicz z Autokomisu Sebcar. - Teraz siedzimy i patrzymy w okno za klientami... A w rzeczywistości zima to dla nas czas na załatwienie zale-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

głych spraw, na trochę przymusowe, zimowe porządki. W każdym razie, dajemy radę wierząc, że ludzie się zregenerują i w końcu wyjdą z domów.

Pan Tomasz nie narzeka na swoją sytuację, bo wie, że w winnych branżach niestety jest gorzej.

- Restauratorzy, hotelarze... Mają koszty, a klientów brakuje

- mówi. - Można zamówić i zjeść w domu pizzę, ale wyjścia do restauracji nie zastąpi niestety zamawianie na wynos i jedzenie z pudełka. Mam nadzieję, że i dla nich na wiosnę sytuacja się zmieni i wróci do normalności.

Dla szefa Autokomisu Sebcar miłym akcentem w tej trudnej rzeczywistości była



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wygrana w naszym plebiscybie.

- Chcę bardzo podziękować wszystkim klientom, znajomym, za oddanie tak wielu głosów, za tak duże wsparcie - mówi Tomasz Hęglewicz. - To bardzo miłe! A klientów mamy przede wszystkim ze Stargardu, z całego powiatu stargardzkiego i z zachodniopomorskiego regionu.

Autokomis Sebcar działa w Morzyczynie nad Miedwiem, gdzie jest dosłownie komis przy komisie. Jeszcze w ubiegłym roku, podczas trwania plebiscytu, zapytaliśmy pana Tomasza, jaką ma receptę na sukces w zagłębiu kilkudziesięciu komisów?

- Wyszukane, bezwypadkowe, z oryginalnymi prze-

biegami i kupione od pierwszych właścicieli samochody - mówi Tomasz Hęglewicz. - Jak się ma dobre samochody, to tak duża liczba komisów obok, to zdrowa konkurencja.

Zdradził nam też, że polecane przez niego marki to południowokoreańskie hyundai i kia oraz francuski peugeot.

Komis Samochodowy Roku, II miejsce

Nigdy nie było reklamacji

Goleniów

Jednym z najbardziej wiarygodnych, ale też najbardziej cenionych sprzedawców używanych samochodów w Goleniowie i okolicach jest Pan Leszek Gawrysiak, z dużym powodzeniem prowadzący od ponad dekady komis MasterCar.

Pan Leszek działalność w branży rozpoczął już ponad 10 lat temu. Jak sam przyznaje, funkcjonował wówczas na poły amatorsko, na dobrą sprawę traktował to jako pasję, a pierwszy samochód sprowadził z Niemiec sam, na dobrą sprawę nie mając nawet pewności, czy uda się go sprzedać. Nabywcę jednak znalazł, interes zaczął się rozkręcać, wreszcie z hobby, czy pomysłu na dorobienie do pensji, przerodził się w pełnowymiarową pracę.

Obecnie komis L. Gawrysiaka działa w podgoleniowskim Budnie. Jak mówi jego właściciel, zapotrzebowanie na sprowadzane z Niemiec auta jest naprawdę duże, a swojego sukcesu upatruje właśnie w postawieniu na solidne, sprawdzone

marki zza Odry: volkswagen, audi czy mercedes. Na nie zresztą jest zdecydowanie największy popyt.

- Obecnie sprzedaję 300 - 400 samochodów rocznie, można więc przyjąć, że przynajmniej jeden dziennie. W zdecydowanej większości są to auta trzy-, bądź czteroletnie. A klienci ufają mi na tyle, że na placu stoi jednocześnie góra

20 samochodów, z czego zazwyczaj połowa jest już zarezerwowana. Dodam, że nigdy nie miałem reklamacji czy cofanych liczników, a to wszystko rzutuje na sukces firmy - mówi L. Gawrysiak.

Więcej informacji na temat działającego pod Goleniowem komis można znaleźć na stronie www.mastercargoleniow.otomoto.pl.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Komis Samochodowy Roku, III miejsce

Duży wybór samochodów

Sławno

Centrum Samochodów Używanych przy ul. Morskiej w Sławnie funkcjonuje na rynku już od około 10 lat. Ma bogatą ofertę i doświadczenie.

Klientów zainteresowanych kupnem auta używanego w tym auto komisie nigdy nie brakuje. - Mimo pandemii koronawirusa ludzie cały czas kupują auta, więc jest dobrze - mówi nam właściciel Centrum Samochodów Używanych w Sławnie.

Wszystkie auta, które oferuje auto komis są sprowadzane z zagranicy. Koszt pojazdu to maksymalnie ok. 15 tysięcy złotych. Są to tańsze auta, na które może sobie pozwolić większość osób. Głównie pojazdy transportowane są z Niemiec. Przeważnie pojazdy mają po 10 lub 15 lat. Klienci mają też do wyboru dużą paletę marek samochodów. Właściwie dla każdego znajdzie dobrego. Wszystko zależy od upodobań klientów. Najlepiej jak się okazuje sprzedaje się Volkswagen i Audi.

- To najlepiej sprzedające się auta. Tutaj raczej nie zapowiada



FOT. CENTRUM SAMOCHODÓW W SŁAWNIE

się na zmianę. Wszystko zależy też od ceny, wyglądu, jak jest samochód zadbane a cena jest normalna to klient od razu kupuje - dodaje.

W ofercie można też zobaczyć np. Skodę Fabię, Ford Focus, czy Opel. Więcej informacji znajdziemy na facebookowej stronie komis: Centrum Samochodów Używanych / Wypożyczalnia Samochodów Sławno ul. Morska.

Kto kupuje najczęściej samochody w Centrum Samochodów Używanych przy ul. Morskiej? Głównie klienci są z regionu sławieńskiego, Szczecina i z Pomorza. W tym roku Cen-

trum w ciągu jednego miesiąca sprzedało około 20 samochodów. To jest dobry wynik i pokazuje, że klienci bardzo sobie cenią właśnie ten auto komis. Wybór jest tutaj spory, a jak któregoś z aut akurat nie ma właściciel jest w stanie sprowadzić pojazd na zamówienie. Centrum Samochodów Używanych zdobyło o trzecie miejsce w plebiscybie na najlepszy komis samochodowy roku. - Dziękujemy wszystkim za oddane głosy w plebiscybie KOMIS ROKU 2020 region koszaliński. To był trudny, ale dla nas bardzo dobry rok. Dziękujemy i zapraszam - napisał właściciel. **wk**

Fura Roku, II miejsce

Audi po tuningu. Warto dbać o takie auto

Goleniów

Fani mówią, że to samochód, który trafi do książek o historii motoryzacji. Aż 903 głosy uzyskał samochód Audi A3 8I z 2003 roku należący do pana Adama z Goleniowa.

- Dziękuję za głosy. Jestem bardzo zdziwiony taką ich liczbą - mówi zdobywca drugiego miejsca w kategorii Fura Roku.

Coto za samochód? Sylwetka A3 podobała się zarówno ustatkowanym osobom, ceniącym praktyczne i solidne samochody, jak i fanom tuningu, którzy chętnie modyfikowali ten model Audi. Do tych ostatnich należy Adam Nowak z Goleniowa.

- Audi w moim posiadaniu jest od 2 lat, przez ten czas przeszła cały szereg modyfikacji: fotele, felgi, zawieszenie, car audio, żółte pasy bezpieczeństwa, zwiększona moc, większe turbo, pakiet stylistyczny s3 oraz przyciemnione szyby - mówi pan Adam.

Historia tego modelu sięga lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Fura Roku, III miejsce

Ford pana Adriana. Do pracy i dla rodziny

Szczecin

Adrian Woźniak ze Szczecina - z 372 głosami - zajął 3 miejsce w naszej zabawie. Mówi, że jego auto to nie tylko narzędzie pracy, ale również auto rodzinne.

- Moje auto to moja praca, to możliwość pokazania klientom Szczecina w komfortowych warunkach, to promocja Pomorza Zachodniego. Ale moje auto to także chleb, to zabawki dla dzieci i przyjemności dla dorosłych. To możliwości spełniania marzeń ale również potrzeb najbliższych - mówi o swoim aucie pan Adrian.

Jego samochód to Ford Mondeo rocznik 2020 o łącznej mocy 187 koni mechanicznych. Jak mówi właściciel, średnie spalanie auta to 4,5 - 5 litrów. - Jestem bardzo zadowolony z samochodu. Do tej pory zrobiłem 24 tysiące kilometrów. Auto jest obszerne i wygodne. Sprawdza się jako samochód rodzinny. Spokojnie można nim przewieźć trójkę dzieci ze sporym bagażem.



FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

I miejsce	II miejsce	III miejsce
Koszalin		
Roman Tarkowski Szkoła Nauki Jazdy B-Elka, Koszalin Szkoła Nauki Jazdy B-Elka Koszalin, Zwycięstwa 7-9 Daniel Rudnicki Auto Naprawa Dadi, Koszalin Auto Naprawa Dadi Koszalin, Dokerów 19 ZM Motors Koszalin, Gnieźnieńska 18	Mariusz Majchrzak OSK Świętoń, Koszalin Miarka Jerzy. Ośrodek Kształcenia. Nauka Jazdy, Prawo Jazdy Koszalin, pl. Jana Kilińskiego 9 Hubert Marszałek Mechanika pojazdowa Hubert Marszałek, Koszalin Auto Technik Koszalin, Morska 37A KAMAAUTO II Koszalin, Polczyńska 91	Jarosław Bubnowicz Nauka Jazdy Jarosław Bubnowicz, Koszalin Prywatna Szkoła Jazdy Mirosław Sobieraj Koszalin, Zwycięstwa 190 Tomasz Arabasz Auto-serwis Arabasz, Koszalin Piotr Auto Gaz Koszalin, Polczyńska 115 Auto-Kolor Auto-Handel Koszalin, Szczecińska 45E Bavaria Koszalin Koszalin, Lniana 11A
Region koszaliński (powiaty: białogardzki, kołobrzeski, koszaliński, sławieński)		
Mirosław Pawlicki Auto-Szkoła Speed Mirosław Pawlicki, Kołobrzeg Nauka Jazdy Waldemar Zdrowowicz Karlino, Koszalińska 58 Paweł Wittenberg Zakład Elektromechaniki Pojazdowej Paweł Wittenberg, Białogard Dan-Car Serwis Gościno, Karlińska 5 Centrum Samochodów Używanych Sławno, Morska	Michał Lipertowicz OSK Renata Ocalewska, Sławno OSK Odrowski Białogard, Mieszka I 8 Tadeusz Rosiak Elektro Mechanika Tadeusz Rosiak, Białogard Wiaderni - Warsztat, Pomoc drogowa Sławno, Cieszkowskiego 1a FH Alians2 Komis Miedwie Zieloniewo, Szczecińska 32	Marcin Odrowski OSK Odrowski, Białogard Dariusz Koszyński West-Trans, Białogard Zakład Elektromechaniki Samochodowej Paweł Wittenberg Białogard, Szosa Polczyńska 44 Auto Salon SEMPRE Kołobrzeg, Turkusowa 1
Region stargardzki (powiaty: gryfiński, łobeski, myśliborski, stargardzki)		
Ryszard Perwel OSK Ryszard Perwel, Chojna OSK Roman Barlinek, Niepodległości 39 Łukasz Brejnakowski Zakład Mechaniki Pojazdowej Łukasz Brejnakowski, Łobez Auto-Serwis Ewelina Iwanów Chojna, Polna 30 Autokomis SEBCAR Morzyczyn, os. Północne 4/5	Kinga Hendzelewska Nauka Jazdy EcoDriver, Stargard Szkoła Jazdy Taunus Łobez, Dawska 6 Konrad Wiśniewski AUTO-NAPRAWA Konrad Wiśniewski, Stargard Air Sprint Stargard, Bydgoska 59 Salon Samochodów Używanych NA TAMIE Morzyczyn, os. Północne 7	Anna Wiśniewska Szkoła Jazdy Taunus, Łobez Nauka Jazdy Ecodriver Stargard, al. Żołnierza 22 Łukasz Kasperkiewicz Auto Serwis, Barlinek AUTO-NAPRAWA Konrad Wiśniewski Stargard, Usługowa 1A SILVER AUTOHANDEL Morzyczyn, os. Północne 5
Region szczeciński (powiaty: drawski, szczeciński, świdwiński, wałecki)		
Anna Sztobryń Szkoła Nauki Jazdy AS, Kalisz Pomorski Szkoła Nauki Jazdy AS Kalisz Pomorski, Dworcowa 29/1 Grzegorz Michałowski Elektryka i mechanika pojazdowa Grzegorz Michałowski, Szczecinek Autonaprawa Cudnik Biały Bór, Szczecińska 15 PHU Dwa Wałcz, os. Moje Marzenie 2	Leszek Talko Szkoła Jazdy Agat, Drawsko Pomorskie Kamil Lewandowski Szczecinek, Staszica 16/28 Adrian Pogoda Auto-Serwis, Szczecinek Rk-Truck Ryszard Kujawski Jadwiżyn, Jadwiżyn 18 Magazyn 69. Miś E. Złocieniec, Drawska 2 lok. 1	Henryk Gałosz PUH Henryk Gałosz, Borzęcino Szkoła Jazdy Konkret Szczecinek, Armii Krajowej 4 Mariusz Cudnik Autonaprawa Cudnik, Biały Bór Kania Arkadiusz. Elektromechanika Samochodowa Wałcz, Krótka 2 Jackauto Wałcz, Dąbrowskiego 11A
Region szczeciński (Świnoujście i powiaty: choszczeński, goleniowski, gryficki, kamieński, policki, pyrzycki)		
Krzysztof Skorupski Ośrodek Nauki Jazdy Jakubowski, Kamień Pomorski OSK Biały Pyrzyce, Sienkiewicza 2A Pyrzyce Damian Bednarek Boxbimmer Bmw&Mini, Wolin Car-Serwis Drawieńska 15A, Choszczno MasterCar Goleniów, Budno 30	Krzysztof Karasek Szkoła Nauki Jazdy Karasek Krzysztof, Świnoujście Prokurs Szkoła Nauki Jazdy Pyrzyce, pl. Wolności 2 Piotr Szmigulan Car Service, Choszczno Paweł Zieliński Diesel Power Paweł Zieliński, Gryfice Diesel Power Auto Naprawa Paweł Zieliński Gryfice, Gryfice 6 Marca 5 Sigma Car Autohandel Goleniów, Maszewska 23 A	Mieczysław Hackiewicz Prokurs Szkoła Nauki Jazdy, Pyrzyce Szkoła Nauki Jazdy KARASEK Świnoujście, Konstytucji 3-go Maja 17 Gabi Garage Police, Sienkiewicza 1A Police LaCar Usługi Lakiernicze Police, Spółdzielcza 3 MGrupa Unieyśl, Unieyśl 78
Szczecin		
Dariusz Łoziński Auto Test Nauka Jazdy, Szczecin Auto Test Nauka Jazdy Szczecin, Piłsudskiego 34/U1 Andrzej Podolak PodoCars, Szczecin Automerc Szczecin, Janickiego 33 CarMax Auto komis Szczecin, Kolumba 40	Adam Cieślak Cieślak-Nauka Jazdy, Szczecin Gryf Nauka Jazdy Szczecin, Błogosławionej Królowej Jadwigi 3 Łukasz Sroka Premio Auto Abc, Szczecin Mcars Garage Szczecin, Świerczewska 5 Super Pewniak Grupa Polmotor Szczecin, Wisławy Szymborskiej 8	Dariusz Maczkiewicz Nauka Jazdy Carstart, Szczecin Sis-Car Nauka Jazdy Szczecin, Kolumba 86 Tomasz Szczepanek Mercedes-Benz Szczecin Mojsiuk, Szczecin A&D Auto Szczecin, 5 Lipca 19A Plaza Auto Szczecin, Hangarowa 13

LEGENDA: - instruktor roku, - szkoła roku, - mechanik roku, - warsztat roku, - komis roku,

NOWA DATA

POZNAŃ MOTOR SHOW
DROGA DO ELEKTROMOBILNOŚCI

18-20.06.2021

Nowe zasady funkcjonowania koszalińskiej biblioteki



Biblioteka wciąż pracuje w reżimie sanitarnym. Może w niej przebywać ograniczona liczba czytelników.

Koszalin

Joanna Kręzelewska

joanna.krzelewska@polskapress.pl

To dobra wiadomość dla czytelników. Wczoraj Koszalińska Biblioteka Publiczna przywróciła możliwość samodzielnego wybierania książek.

Czytelnik wchodzący do biblioteki ma obowiązek noszenia maseczki i zdezynfekowania rąk. Tylko po spełnieniu tych warunków chętni będą mieli możliwość podejścia do regałów i samodzielnego wyboru zbiorów.

Biblioteka wciąż pracuje w reżimie sanitarnym. Może w niej przebywać ograniczona liczba czytelników (budynek

główny - 20 osób, - filie nr 4, 6, 8, 9, 12 - 4 osoby - filia nr 1 - 3 osoby - filie nr 3, 5, 11, 15 - 2 osoby). - Pozostali czytelnicy proszeni są o czekanie na zewnątrz budynków, w bezpiecznej od siebie odległości - wskazuje Sylwia Olesiak z działu promocji KBP. Również wewnątrz biblioteki i jej filii obowiązuje zasada utrzymania dwumetrowego dystansu.

W czytelniku Biblioteki Głównej wprowadzono limit przebywania czytelników do 1 godziny. W ramach wypożyczeń krótkoterminowych istnieje możliwość wypożyczenia starszych numerów czasopism (do 3 tytułów, które należy zwrócić w ciągu 3 dni). Stanowiska komputerowe są niedostępne.

- Również czytelnicy w filiach bibliotecznych nie są udostępniani. Nie ma w nich też możliwości skorzystania ze stanowisk komputerowych - informuje Sylwia Olesiak.

Co ważne, wszystkie zbiory zwrócone przez czytelników poddawane są kwarantannie. Dzięki temu są bezpieczne dla kolejnych wypożyczających.

- Zachęcamy czytelników do składania zamówień na zbiory biblioteczne: elektronicznych - przez swoje konto czytelnika online lub za pomocą maila oraz telefonicznych - dodają bibliotekarze.

Godziny otwarcia Koszalińskiej Biblioteki Publicznej i jej filii są następujące: Biblioteka

Główna: poniedziałek godz. 9 - 15, wtorek - piątek godz. 9 - 19; filie nr 1, 3, 4, 6, 9, 11, 12, 15: poniedziałek, wtorek godz. 10 - 16, przerwa na dezynfekcję - godz. 13 - 13.30, środa - piątek godz. 12 - 18, przerwa na dezynfekcję 15 - 15.30; filie nr 5, 8: poniedziałek godz. 10 - 16, przerwa na dezynfekcję godz. 13 - 13.30, wtorek - piątek godz. 11 - 18, przerwa na dezynfekcję godz. 15 - 15.30.

Podjęte ograniczenia, które są niezbędne ze względów bezpieczeństwa, mogą wydłużyć czas obsługi czytelników. - Dlatego prosimy państwa o wyrozumiałość, cierpliwość oraz dostosowanie się do nowych zasad - akcentuje Sylwia Olesiak. ©©

INFORMATOR

Ważne telefony: Covid-19

CAŁODOBOWA TELEFONICZNA INFORMACJA
PACJENTA NFZ
- 800 190 590

CAŁODOBOWY NUMER ALARMOWY
91 434 04 37

CAŁODOBOWE NUMERY ALARMOWE D O NAJBLIŻSZEJ STACJI SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ:

WSSE w Szczecinie
nr telefonu alarmowego 695-112-000

PSSE Białogard
tel. (94) 312-20-55,
nr telefonu alarmowego 694-493-759

PSSE Drawsko Pomorskie
tel. (94) 363-61-95,
tel. (94) 314-17-41
nr telefonu alarmowego 694-493-760

PSSE Kołobrzeg
tel. (94) 352-35-54,
nr telefonu alarmowego 694-493-755

PSSE Koszalin
tel. (94) 342-40-85,
nr telefonu alarmowego 694-493-771

PSSE Sławno
tel./fax (59) 810-73-11
nr telefonu alarmowego 694-493-769

PSSE Szczecinek
tel./fax (94) 374-05-59
nr telefonu alarmowego 694-493-766

PSSE Świdwin
tel. (94) 365-30-24,
nr telefonu alarmowego 694-493-753
lub

można zgłosić się bezpośrednio do oddziału
zakaźnego lub oddziału obserwacyjno-zakaźnego,
gdzie określony zostanie dalszy tryb postępowania medycznego:

Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital
Zespolony
ul. Arkońska 4
71-455 Szczecin
tel. 91 813 94 40
tel. 91 813 94 59

Szpital Wojewódzki w Koszalinie
ul. Chałubińskiego 7
75-581 Koszalin
tel. 94 348 84 00
tel. 94 348 82 98

107 Szpital Wojskowy z Przychodnią SP ZOZ
ul. Kołobrzewska 44
78-600 Wałcz
26 147 29 12

POMOC

Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzelskiej
tel. 0048 94 342 36 90
Centrum Kryzysowe Caritas dla Kobiet i Kobiet
z Dziećmi
ul. Harcerska 17
tel. +48 94 342 30 05
kom. +48 600 200 591
Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło
Koszalińskie
75-129 Koszalin, Mieszka 116
tel. 94 318 56 21
Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie - 94 719 17 70,
660 539 514
Dom Samotnej Matki „Dar Życia” Caritas w Koszalinie
ul. Wojska Polskiego 13
kom. +48 516 840 090

PCK

KOŁOBRZEG, ul. Graniczna 6, 78-100 Kołobrzeg,
tel. 94 352 14 19, email: zr.kolobrzeg@pck.org.pl
KOSZALIN, ul. Grunwaldzka 20, 75-241 Koszalin,
tel. 94 342 50 33, email: zr.koszalin@pck.org.pl

DYŻURY APTEK

Białogard

ul. Pomorska 14, tel.: 94 311 09 31 (sb); ul. Mickiewicza
4; tel.: 94 312-36-81 (nd)

Darłowo

ul. Morska 10, tel.: 94 314-38-08 (sb); ul. Powstańców
Warszawskich 58, tel.: 94 314-02-32 (nd)

Kołobrzeg

ul. Wschodnia 3, tel.: 800 110 110 (sb, nd);

Koszalin

Rynek Staromiejski 5, tel. 94 342 5 078 (całodobowo)
„Apteka Piastowska”, ul. Drzymały 3A, pn.-pt. 9.00-
19.00, sob. 9.00-18.00, tel. 94/342-50-44.

Połczyn-Zdrój

ul. Bolesława Chrobrego 1, tel.: 94 364 27 76 (sb, nd)

Sławno

ul. Jedności Narodowej 13, tel.: 59 810-41-16 (sb); ul.
Mielczarskiego 2, tel.: 59 810-79-92 (nd)

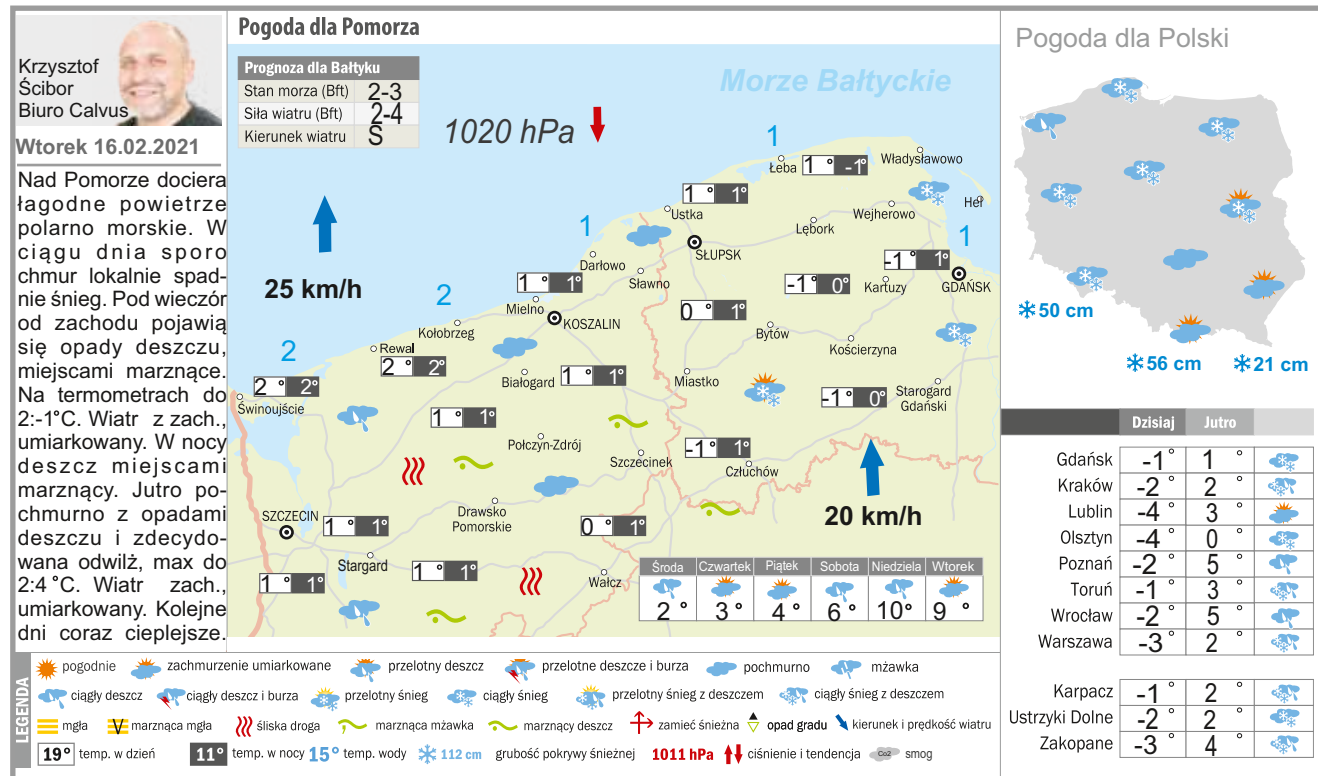
Szczecinek

ul. Wyszyńskiego 73, tel.: 94 372 03 36 (sb); ul.
Wacława IV 60, tel.: 94 37-470-07 (nd)

USŁUGI POGRZEBOWE

Komunalny Zakład Pogrzebowy,
dawny Zakład Zieleni, własna chłodnia,
Koszalin, tel. 94/342-24-20 oraz ogólnopolski numer
telefonu 195-88

POGODA



AUTOPROMOCJA



Czytaj tak, jak lubisz

gk24.pl

GK24.pl

Tomasz Dereszyński
tomasz.dereszynski
@polskapress.pl



Zbrojeniówka

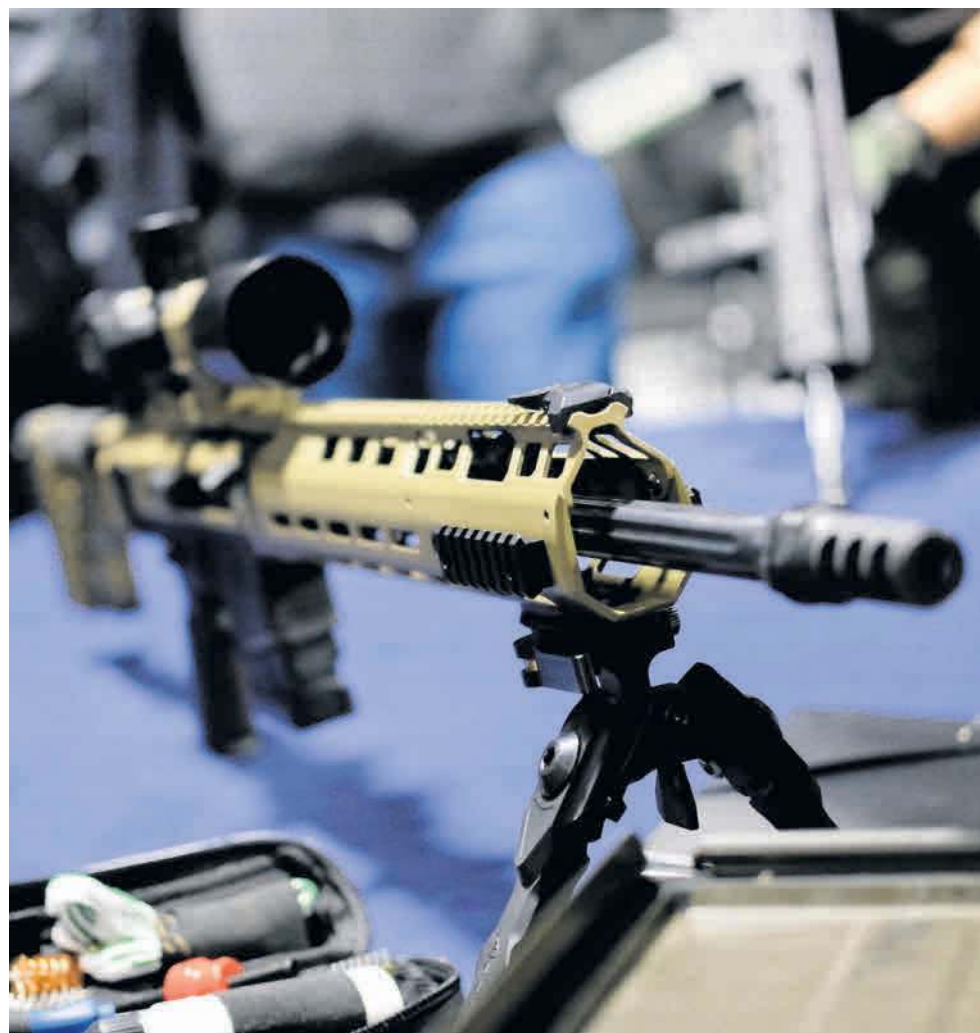
Niedawny artykuł na portalu Onet.pl wywołał istną lawinę. Producent karabinka Grot uważa zarzuty za bezpodstawne i skierował sprawę do sądu. Równie mocne zarzuty wobec autorów publikacji oraz wydawcy portalu wytaczają Terytorialiści, główni użytkownicy broni.

Nie milknie dyskusja wokół karabinka GROT. Producent broni zapewnia, że „od początku wprowadzenia Grota na rynek nie zdarzyła się ani jedna sytuacja, która zagrażałaby w jakikolwiek sposób zdrowiu lub życiu użytkownika, dlatego sugeruję, że broń jest niebezpieczna dla żołnierza są nieprawdziwe”. Łucznik złożył pozew przeciwko wydawcy portalu oraz dziennikarzom, autorom publikacji. Zarzucono im nierzetelność.

Cały zgiełk zapoczątkował artykuł na łamach portalu Onet.pl, który opisał wady karabinka polskiej produkcji potocznie nazywanego Grotem, kupowanego od 2017 r. dla WOT, a od jakiegoś czasu także dla wojsk operacyjnych. Usterki Grota wymienione w artykule, to wypadający regulator gazowy, który żołnierze przyczepiają plastikową opaską, przegrzewanie się przy ciągłym ogniu, podatność na korozję i zacięcia po zapiaszczeniu, łamliwa kolba, pękający magazynek i jego gniazdo.

WOT odpierają zarzuty jako pierwszy

W odpowiedzi na zarzuty najszybciej zareagowali Terytorialiści. „Publikacja, która ukazała się na łamach portalu onet.pl bazuje niemal wyłącznie na anonimowych wypowiedziach osób i publikacji archiwalnych zdjęć egzemplarzy pochodzących z pierwszych partii produkcyjnych. Jedyną cytowaną w tekście osobą jest dziennikarz, a jego opracowanie, zwane w tekście „raportem”, nie jest żadnym oficjalnym dokumentem. Trudno zatem uznać za właściwe, aby na podstawie oceny publicysty dokonywać miarodajnej oceny produktu, który przeszedł kompleksowy proces certyfikacji przed przyjęciem broni do użytku. Jeśli ktokolwiek ma prawo wypowiadać się na temat doświadczeń z użytkownika karabinków GROT to na pewno nie są to osoby, które swoje opinie budują na podstawie pojedynczych obserwacji lub generałowie, którzy raczej nie mieli tego karabinka w rękach. Jedyną instytucją, która



MSBS Grot to modułowy karabinek automatyczny opracowany przez fabrykę „Łucznik” w Radomiu

Awantura o karabinek Grot. Jakie są zarzuty i co na to producent

posiada wiedzę i doświadczenie wyniesione z ponad 3-letniej eksploatacji ponad 40 tys. karabinków GROT jest Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej.

Dowództwo WOT jest gestorem karabinków MSBS GROT i zarządza procesem zbierania i wdrażania doświadczeń w zakresie ich eksploatacji.

W latach 2017-2020 Fabryka Broni Łucznik dostarczyła do Sił Zbrojnych RP 43 700 sztuk karabinków GROT. Obecnie już 40 520 karabinków GROT jest na wyposażeniu żołnierzy Wojska Polskiego, pozostałe 3 180 egzemplarzy jest w systemie lo-

gistycznym sił zbrojnych w trakcie przekazywania do wojsk. Od stycznia 2021 r. do jednostek trafiają już najnowsze wersje karabinka - A2 (obecnie to 6 963 egzemplarze).

W wyniku dotychczasowej eksploatacji na przestrzeni trzech lat zgłoszenia reklamacyjne dotyczyły ok. 4 proc. karabinków, w tym w większości były to reklamacje dotyczące magazynków, czyli de facto nie dotyczyły konstrukcji samej broni” - napisano w oświadczeniu WOT.

Jak podano w oświadczeniu producenta kwestionowanej w artykule broni „w publikacji

zawarto szereg nieprawdziwych twierdzeń dotyczących rzekomych nieprawidłowości w wytwarzaniu broni przez spółkę Fabryka Broni „Łucznik” - Radom sp. z o.o. W treści artykułu pojawiają się nadto wprowadzające w błąd insynuacje oraz zdarzenia, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Karabinek MSBS Grot spełnia wymagania określone w specyfikacjach technicznych, jest to konstrukcja przebadana, sprawdzona, funkcjonalna i bezpieczna dla użytkownika. Ten produkt cieszy się dobrą opinią żołnierzy. Fabryka Broni „Łucznik” nie pozwoli na niszczenie

dobrobytu rodzimych konstruktorów i wieloletniej pracy pracowników fabryki, będzie dochodzić swoich praw w sądzie”.

Producent broni zapowiadał pozew za nieprawdziwe dane zawarte w artykule. I tak zrobił. Dokument trafił do sądu w Radomiu we wtorek, 2 lutego 2021 r. Fabryka Broni „Łucznik” zażądała od wydawcy portalu onet.pl czyli od Ringier Axel Springer zadośćuczynienia w wysokości 1 mln zł oraz przeprosin na stronie głównej popularnego portalu. Dotyczy on też autorów publikacji Edyty Żemły i Marcina Wyrwała.

- Obserwuję szum medialny wokół karabinka Grot z dość dużym zainteresowaniem, ale trzeba przyznać, że wszystko sprawia wrażenie czarnego PR. Polega to na dyskredytowaniu określonego produktu, by móc sprzedawać inny - ocenił w rozmowie z „Polską” mjr dr inż. Michał Fiszer z Collegium Civitas, były pilot wojskowy.

Grot, czyli o co chodzi

MSBS Grot to modułowy karabinek automatyczny opracowany przez Fabrykę Broni „Łucznik” - Radom sp. z o.o. we współpracy z Wojskową Akademią Techniczną w ramach programu badawczo-rozwojowego „Modułowy System Broni Strzeleckiej kalibru 5,56 mm (MSBS-5,56)”. MSBS GROT jest karabinkiem o konstrukcji modułowej, opartej na wspólnej komorze zamkowej zarówno dla układu klasycznego, jak i bezkolbowego tzw. bullpup.

Można było poczekać z Grotem?

- Wydaje się jednak, że odrobinę pośpieszono się z jego przyjęciem do uzbrojenia w większych ilościach. Przyczyną była potrzeba chwili i chęć tworzenia rozbudowanych jednostek wojsk Obrony Terytorialnej na nowej konstrukcji, w nowym reżimie szkoleniowym. Dlatego minister Antoni Macierewicz podpisał kontrakt na dostawę 53 000 karabinków już we wrześniu 2017 r., a tymczasem próby kwalifikacyjne wojska zakończyły się dwa miesiące później, w listopadzie. Co oczywiście dało impuls do podnoszenia kwestii, iż broń została przyjęta do uzbrojenia bez badań kwalifikacyjnych. Jest to tylko częściowa prawda, jak się okazuje, bowiem próby kwalifikacyjne jednak zakończyły się pomyślnie, a produkcję seryjną i wdrażanie broni na stan WOT-u podjęto w grudniu 2017 r. W czasie eksploatacji broni faktycznie ujawniły się różnorodne wady, które zostały skwapliwie podsumowane przez przeciwników tej broni, mówiono o tym, że z Grota wypadają regulator gazowy oraz tłok broni, że broń się przegrzewa w trakcie strzelania, że rdzewieje, że zapiaszcz-

czona nie chce strzelać, itd. - ocenił rozmówca „Polski”.

Producent karabinka wyjaśnia

Grot został skonstruowany tak, by mógł współpracować zarówno z amunicją wysokiej jakości, jak i amunicją o niższej precyzji wykonania. Regulator gazowy, umożliwiający regulowanie ilości gazów prochowych służących zasilaniu automatyki karabinka został tak skonstruowany, aby umożliwiać niezawodne działanie w trudnych warunkach środowiskowych.

Łucznik odpowiada na zarzuty

Wypadanie regulatora gazowego może być spowodowane następstwem przypadkowego lub niewłaściwego ustawienia regulatora w położeniu poza zakresem roboczym. Do tej pory w ramach reklamacji przypadki utraty regulatora gazowego dotyczyły 0,44% karabinków. Problem ten został rozwiązany poprzez zastosowanie zmian konstrukcyjnych wdrożonych w wersji A2 karabinka, tj. wydłużenie łoża z nakładką osłaniającą zespół przed przypadkowym przestawieniem. W przypadku wersji A1 wkrótce rozpocznie się montaż modyfikacji eliminującej potencjalne błędy użytkownika broni polegające na przypadkowym, niezgodnym ustawieniu regulatora.

Zgłoszenia reklamacyjne zespołu suwadła dotyczyły trzech przypadków w zakresie zespołu suwadła z wkładką oraz dwóch przypadków w zakresie wodzika, co przy ilości eksploatowanej obecnie broni (ponad 40 tys. karabinków) stanowi 0,0125%.

Co do reklamacji iglicy (0,19% w stosunku do ilości użytkowanych karabinków MSBS GROT w SZ RP) Fabryka Broni wprowadziła do wersji A2 nowy typ iglicy zapewniający zwiększoną wytrzymałość tego elementu w treningu bezstrzałowym „na sucho”, przeprowadzanym by m.in. zaznajomić użytkownika z mechanizmem spustowym oraz wypracować poprawne postawy strzeleckie. Trening bezstrzałowy sprawia, że iglica zużywa się 4 - 5 razy szybciej niż przy strzelaniu amunicją ostrą.

Finał w sądzie?

Mjr Michał Fiszer konkluduje: Nie dajmy się uwieść medialnemu szumowi, zawsze trzeba zwrócić uwagę skąd pochodzą wspomniane informacje i w jakim celu są publikowane. I kto chce sprzedać coś bardzo podobnego do tego, co krytykuje. Niekoniecznie Polsce, która powstała na Grota, niekoniecznie nawet w Europie. Wizerunek zniszczyć jest łatwo, odbudować, zdecydowanie trudniej.

Finał sporu skończy się w sądzie. Nie znamy na razie terminu rozprawy przed sądem w Radomiu.

Jędrusik. Pragnęło jej wielu, ale mąż wolał się z nią przyjaźnić

Anna Piątkowska

anna.piatkowska@polskapress.pl



Gwiazdy dawnych lat

Kiedy się poznali, on był już uznanym literatem, ona - początkującą aktorką, która na egzaminie do szkoły teatralnej recytowała fragment jego prozy. On był też mężem jej koleżanki. O ich związku krążyły legendy, a oni sami mówili: Jesteśmy dla siebie stworzeni. Kalina Jędrusik i Stanisław Dygat. Pisarz i aktorka, seksbomba.

No przedstawić mnie mężowi - mówi Kalina Jędrusik do koleżanki Władysławy Nawrockiej Dziuni, z którą gra w spektaklu „Barbarzyńcy” w gdańskim Teatrze Wybrzeże - debiucie Kaliny. Dziunia więc przedstawia sobie Kalinę i Stasia. Ona wyznaje, że dzięki niemu została aktorką, recytując na egzaminie jego „Jezioro Bodeńskie”, ulubioną powieść ojca.

Poznali się w grudniu 1953 roku, po premierze spektaklu, a wiosną on czeka na nią pod teatrem po każdym przedstawieniu z bukietem czerwonych róż. - Zakochani, unosili się nad ziemią - opowiadają po latach o tych pierwszych spotkaniach Kaliny i Dygata przyjaciele, w rozmowach z którymi już wkrótce Dygat nazywa Kalinę żoną, choć żoną jest jeszcze Dziunia...

- Dziś nie wiadomo, kiedy i jak Staś wpadł na pomysł, żeby wprowadzić się do małego warszawskiego mieszkania, które na ulicy Dąbrowskiego 73/48 zajmował z pierwszą żoną Dziunią, córką Magdą i teściową. Dwa pokoje, 40 metrów. W jednym Magda z babcią. W drugim on z dwiema „żonami” - pisze Remigiusz Grzela w książce „Z kim ci tak będzie źle jak ze mną? Historia Kaliny Jędrusik i Stanisława Dygata”.

Para

- Kalina była najlepiej napisaną powieścią Dygata, jego arcydziełem - pisze Grzela. - Słuchała Stasia jak ojca. A on roztaczał wizję omal amerykańskiej kariery.

Przyjaciele wspominają, że Dygat zafascynowany hollywoodzkimi aktorkami od początku snuł plany, by uczynić z Kaliny ikonę, polską Marilyn Monroe, chciał się nią chwalić, pokazać światu.

Z podróży do USA Dygat przyniósł Kalinie ukulele, instrument, na którym Marilyn grała w filmie „Pół żartem, pół serio”.

- Jeśli szukać u Kaliny czegoś wspólnego z Marilyn, to trzeba by zajrzeć do tęsknot, rozczarowań, niespełnień. Ale też wiele je różniło. Kalina nie ulegała ludziom, bo inaczej została wychowana. Nie miała kompleksów - pisze Grzela.

Kiedy 5 sierpnia 1962 roku do Polski dotarła informacja o śmierci Marilyn Monroe, przed Kaliną urywano ją, żeby się nie załamała. Znajomi wspominali, że bardzo przeżyła tę informację. - Młodsza od niej o cztery lata, przeżyła ją prawie 30. Nosząc swoje opuchnięte, ciężkie ciało i cień własnej legendy - pisze Grzela.

Podobieństwo między Kaliną i Marilyn jest także w tym, że obie straciły ciążę. Kalina mając 27 lat, Marilyn jako 30-latką. Żadna z nich nie miała już dziecka.

Przyjaciółka aktorki z tamtego okresu, Zofia Czerwińska, wspominała, że Jędrusik bardzo chciała dziecka, była szczęśliwa. Dygat nie chciał, miał już córkę Magdę, z którą nie łączyła go specjalnie bliska relacja. Kiedy Kalina

poroniła, Dygat odebrał dziecko i pochował w miejscu, którego nigdy nie zdradził. Jędrusik wiedziała, że w efekcie komplikacji nigdy nie urodzi dziecka. Agnieszka Osieckiej mówiła: Jestem pulardą. Pularda to taka kura, która nie może rodzić jajek.

- Może dlatego, że nie mogła mieć dziecka, chciała być seksbombą seksbomb. Nadrabiała nieszczęście bezpłodnej kobiety - zastanawia się Magda Umer. Jędrusik podkreślała kobiecość makijażem, strojem, prowokacyjnym zachowaniem, omdlewającym spojrzeniem.

Pisarz Arthur Miller i Marilyn Monroe byli małżeństwem blisko pięć lat, Kalina Jędrusik i Stanisław Dygat 20. Przyjaźnili się.

Seksbomba

Polskie kino nie wykorzystało talentu Jędrusik. A sprowadzanie jej pozycji jedynie do kopii Marilyn Monroe jest krzywdzące,

Amerykani są w szoku: To pierwszy raz, kiedy widzimy puste półki

choć Kalina pojawiła się w pierwszej rozbieganej (43-sekundowej) scenie w polskim filmie: w „Lekarstwie na miłość” Jana Bato-rego. Był 1966 rok.

Mit seksbomby zaszkodził Kalinie w jej karierze, uważa jej wieloletni przyjaciel Wojciech Gąssowski. I choć wizerunek wampa to mniej niż 10 lat aktorskiej kariery Kaliny - bo figura jej szybko przestała przystawać do kanonów seksownego kociaka - już nigdy się nie wyzwoliła z tej szufladki.

Andrzej Łapicki, wspominając Jędrusik: Wbrew pozorom nie miała seksu, choć uważała się za królową seksu i na taką kreowała ją mąż. Miała wdzięk. Była świetną aktorką komediową. Niepotrzebnie udawała wampa.

Minęło nieco ponad 10 lat, kiedy - jak głosi legenda - Gomułka rozbili telewizor, widząc jej omdlewające spojrzenie, wielki dekol i krzyżyk. Ale to nie strój był powodem furii władzy. Ekipa barbórkowego koncertu była pijana, a występ na żywo.

Według ustaleń Remigiusza Grzela na zebraniu Biura Politycznego Zenon Kliszko miał zapytać: „Czy polskiemu górnikowi rzeczywiście należy urozmaicać

jego święto cynamonem, czy wywłoką, potykającą się o własny biust?”

Dziś Jędrusik może bardziej niż z filmem kojarzona jest z melancholijnym repertuarem Kabaretu Starszych Panów. To tam, w towarzystwie Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory, realizowała talenty wokalne i kabaretowe. Do historii polskiej piosenki rozrywkowej weszły jej wykonania utworów Kabaretu: „Bo we mnie jest seks” czy „Z kim ci będzie źle jak ze mną”. Starsi Panowie stworzyli Jędrusik taką, jaka pozostała w pamięci, Jesienną Dziewczynę z omdlewającym spojrzeniem, ale i ta przygoda nie trwała zbyt długo, nawet oni nie mieli pomysłu na Kalinę.

Dygat wymarzył sobie, by Kalina zagrała u Wajdy. Jej kreacja Lucy Zuckerowej w „Ziemi obiecanej” przeszła do historii, ale kiedy ją grała w 1975 roku, była już zupełnie inną kobietą niż w „Lekarstwie na miłość”. Rubaszna, wulgarna, tęga, o niskim zachrypniętym głosie.

Literat

Dygat pochodził z przedwojennej inteligentkiej rodziny, jego dziadkowie byli prawnymi opie-

kunami Norwida, rodzina przyjaźniła się z Boznańską. Kiedy się poznali, był już autorem „Jeziora Bodeńskiego”. Dziś z małżeństwa Dygatów emocje budzi ona, o nim pamiętają studenci polonistyki.

Elegancki - w garniturach z angielskiego tweedu, pachnący dobrą wodą kolońską, szarmancki. Kalinie imponowała jego pozycja i koneksje. - Był elegancki, szarmancki, na zewnątrz trochę wycofany - wspomina Dygata aktorka Adrianna Godlewska.

Kiedy zamieszkali razem już we własnym mieszkaniu, ich dom zamienił się w artystyczny salon, w którym bywali aktorzy, pisarze, sportowcy - pod ich kolejne adresy przychodzili wszyscy, którzy się liczyli, bo bywał u Dygatów to było wyróżnienie.

Życie uczuciowe

Podobno on w jednym pokoju, w drugim ona z kochankiem, zresztą on woli boks od seksu. - Zdobył dziewczynę, która całej Polsce kojarzyła się z seksem - mówi Grzela Magda Umer.

Godził się na jej romanse, przyjaźnił się z kochankami, a sam platonicznie zakochał się w coraz młodszych kobietach - Józef Hen wspominał nawet, że swego czasu Dygat obiecał, że nie będzie spotykał się z dziewczynami, których ojcowie są młodszy od niego. Odwołał obietnicę. A ona ubierała go na randki.

- Tadeusz był pierwszym, z którym Stasia zdradziłam. Stasiak znał i cenił Tadeusza - wspominała Jędrusik początek pięcioletniego romansu z aktorem Tadeuszem Plucińskim. Kiedy Pluciński zerwał z Kaliną, Dygat przestał podawać mu rękę.

Później byli inni: aktorzy, sportowcy i piosenkarz Wojciech Gąssowski, z którym Dygat chodził na mecze.

Kalina romansowała, ale w pewien sposób zawsze pozostała wierna Dygatowi. On był jej mentorem, przyjacielem, oparciem. - Byli parą przyjaciół, którzy nie mieli sobie nic do powiedzenia w łóżku - stwierdza Grzela. Kiedy on przeszedł za wały, ona była jego opiekunką.

Po śmierci Dygata Kalina załamała się, jej świat runął. W jednym z wywiadów mówiła: Na świecie byli mężczyźni i był Dygat. On był najważniejszy.

Nigdy nie zmieniła nic w pokoju męża. Związała się jeszcze z dużo młodszym Aleksandrem Jedyneckim Saszą, a po rozstaniu z nim zamknęła się całkiem. Ludzi zastąpiły jej zwierzęta. Kochała koty, choć miała na nie alergię. ©



Kalina Jędrusik była polską Marilyn Monroe, symbolem seksu. Przynajmniej do czasu, kiedy jej figura przystawała do tego wizerunku

Prof. Rafał Matyja: Polityka zmieniła się jesienią



Witold Głowacki
Twitter: @WitoldGlowacki

Rozmowa

Z przyglądaniem się polityce jest dziś trochę tak, jakbyśmy byli widzami serialu, którzy nagle orientują się, że opuszczenie trzech kolejnych odcinków to w żadną stronę, bo i tak przez cały czas będzie się liczyło tylko to, co stało się pod koniec poprzedniego sezonu. Jesienią. Na ulicach - mówi prof. Rafał Matyja, historyk i politolog.

Sondaże zdają się to sugerować coraz wyraźniej - czy PiS zaczął się chwiać?

Tak, ale nie teraz, tylko jesienią, czyli w poprzednim sezonie politycznym. Nowy sezon zaczął się zaś w tym roku dopiero na przełomie stycznia i lutego i to raczej bez żadnego wielkiego rozmachu, dość niemrawo. Za jego początek ktoś może uznać wystąpienie programowe Szymona Hołowni, ktoś inny konwencję Borysa Budki i Rafała Trzaskowskiego, jeszcze inny - publikację wyroku TK w sprawie aborcji - zresztą mniejsza z tym, bo po prostu mamy do czynienia z mocno spóźnionym startem. Sezon polityczny w Polsce zaczynał się zwykle na samym początku stycznia, wszyscy przebiegali nogami już pod koniec przerwy świątecznej. A tym razem było zupełnie inaczej.

To opóźnienie to prosty skutek pandemii?

Bardziej tego, że mamy rok niewyborczy, bo jeśli nie stanie się nic naprawdę nieprzewidywanego, to w tym roku żadnych wyborów w kalendarzu politycznym nie ma. To widać w działaniach polityków. Daje też o sobie znać zwyczajne zmęczenie rywalizacją. Pandemia też na to wpływa - teraz rząd i cały obóz rządzący przynajmniej chwilowo mają trochę innego przeciwnika niż dotąd. Rząd musi udowodnić, że nie poddał się w obliczu pandemii, musi przeprowadzić szczepienia i w ten sposób dowieźć do lata lub jesieni jakiś przyzwoity rezultat konfrontacji z epidemią - przynajmniej we własnym mniemaniu, postrzegając to jako warunek wstępny gry o utrzymanie się przy władzy. To wszystko sprawia, że życie polityczne staje się trudne do komentowania, a zarazem dość nudne. Wyborczy maraton sprawiał bowiem, że w ciągu roku mieliśmy wyraźne, określone punkty o charakterze testu - wybory najpierw samorządowe, potem europejskie, po nich parlamentarne,

a na końcu prezydenckie. Teraz zaś weszliśmy w nową epokę, w której paradoksalnie, PiS-owi będzie trudniej, bo tej ekipie lepiej wychodzą wybory niż rządzenie. A teraz mają nowy problem.

Mówi pan o społecznej reakcji na wyrok Trybunału Konstytucyjnego?

Tak. Moment, który określił polską politykę, to właśnie 22 października. Ale nie chodzi tylko o tę jedną - bardzo ważną oczywiście - kwestię ustawy aborcyjnej i próby jej zaostreżenia. Będzie nam bardzo trudno rozdzielić, ile PiS stracił z powodu piątki dla zwierząt, ile za sprawą wprowadzania restrykcji, ile przez aborcję, a ile z powodu ogólnego wrażenia chaosu. Cały ten jesienny sezon polityczny był dla PiS-u z jednej strony pasmem porażek, z drugiej mocnym zaskoczeniem. Partie, które odniosły zwycięstwo, zwykle jakiś czas po nim odnotowują pewną górkę swego sondażowego poparcia. Trochę to mówi o psychologii wyborców, którzy chętnie deklarują po wyborach, że głosowali na zwycięzcę, trochę to może świadczyć o jakimś kredycie zaufania dawanyemu temu zwycięzcy - zdarza się jednak dość regularnie. PiS tymczasem żadnej takiej sondażowej premii po zwycięstwie w wyborach prezydenckich nie odebrał. To bardzo wyraźny sygnał, że coś poszło nie tak.

W polityce taka premia, na którą się liczyło, ale której się nie dostało, to też już strata?

Tak. Rządzący w tej chwili mogą chcieć to odrobić, ale nie bardzo im to idzie. Po pierwsze, muszą zmagać się na polu sparaliżowanym społeczeństwem. Społeczeństwem, które w zasadzie zaczyna się przyzwyczajając do tego, że jest lockdown i że nie toczy się normalne życie, ale dla którego to staje się coraz bardziej dokuczliwe. To jest rachunek ekonomiczno-społeczno-psychologiczny, którego wysokości nie potrafiłmy dziś oszacować. Nie wiemy, w jakim stanie wyjdziemy z epidemii. Z punktu widzenia rządu, jest to więc stan zawieszenia, nie bardzo jest w nim miejsce na jakiekolwiek rozstrzygające posunięcia. Być może wciąż można części stracić odrobić, ale ten sezon pozostaje naznaczony jesiennym tapnięciem sondażowym. I gdyby to dziś miały odbyć się wybory, to opozycja miałaby większe szanse na zwycięstwo i posiadanie większości niż Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo trudno jest powstrzymać trend spadkowy. Coś takiego udaje się tylko czasami. Zobaczymy,



Prof. Rafał Matyja, politolog, historyk, publicysta

czego będzie tu próbować PiS, ale pewna tendencja zdaje się być już bardzo wyraźna.

Zawsze pan powtarzał, że nie przepada pan za sondażami, zwłaszcza gdy brak wyborów na horyzoncie. Ale zawsze pan też powtarzał, że wtedy warto oszacować ten ogólny stosunek sił na scenie. Nie wygląda to korzystnie dla obozu władzy.

Nie wygląda. To już jest, niezależnie od sondażu, zawsze mniej niż 50 procent - i to wtedy, gdy do notowań PiS-u dodajemy jeszcze wynik Konfederacji, co zresztą ociera się o nadużycie, bo pełna współpraca między tymi partiami wydaje się mało realna. Ale tak - trend działa dziś zdecydowanie na niekorzyść PiS-u i zdecydowanie na korzyść opozycji. Ale wciąż mamy wiele niewiadomych. Najwięcej z nich wiąże się z kierunkiem ewolucji psychologiczno-materialnej społeczeństwa w trakcie pandemii i warunków, które ona temu społeczeństwu narzuca. Staram się nie użyć słowa „stan gospodarki”, bo to ogranicza pole widzenia: bardzo wiele zależy od tego, jak bardzo zmęczeniu wyjdziemy z pandemii.

I jak bardzo poobijani?

Tak. I jaka będzie wtedy główna emocja - krótko po wszystkim. Ta zeszłoroczna odwilż po pierwszym lockdownie pokazała dość wyraźnie, że kiedy ludzie mogą się w końcu zająć swoim zwykłym życiem i nadrabianiem utraconych tygodni i miesięcy, bardzo chętnie uciekają od polityki. Zarazem była to ucieczka tylko na chwilę, najwyżej na kilka miesięcy, bo już jesienią polityka wróciła do naszego życia i to z pełną siłą.

Jak będzie po znacznie dłuższym i cięższym drugim okresie zamknięcia?

Tego nie wiemy, badaniem tego zajmują się obecnie raczej psychologowie społeczni niż politolodzy. On był i jest bardzo długi i bardzo mocno odbiegający od naszego normalnego życia; coś podobnego nie zdarzyło się w ostatnich dekadach, nawet nie bardzo wiadomo,

gdzie szukać porównań. Nie bardzo więc wiemy, jaki będzie wpływ pandemii i lockdownów na społeczne emocje. Może dominować będzie poczucie odprężenia, może będziemy woleli zbiorowo uznać, że było, minęło, przeszliśmy to względnie suchą nogą. Pewnie coś takiego marzy się dziś rządzącym. To zresztą jasne, że społeczeństwo nie siądzie do statystyk i kalkulatorów i nie będzie liczyć ofiar epidemii czy porównywać Polski z innymi krajami, jeśli chodzi o efektywność w zwalczaniu COVID-19. Rozliczenie władzy za powyższe, wcale nie musi nastąpić. Pewne rzeczy zdają się być jednak nieuniknione.

Jakie?

Po wyjściu z pandemii dość szybko nastąpi powrót do rozpoczętego jesienią konfliktu wokół aborcji i Kościoła. Pytanie brzmi, czy powrócimy do niej w formach łagodnych, czy raczej bardzo ostrych, tak jak jesienią. To, że w tej chwili ten spór ma dość wytłumiony charakter, jest dla mnie absolutnie zrozumiałe. Po pierwsze emocje nie są aż tak silne, jak jesienią, po drugie zaś pogoda, obostrzenia covidowe i zachowanie polskiej policji trochę ten ruch osłabiły. Bo to nie jest tak, że brutalność policji mobilizuje społeczeństwo do protestów. Ona je demobilizuje i to dość skutecznie - i tak jest do momentu, w którym pęka pewna granica. Dopiero gdy ona pęka, już niewiele da się zrobić, by takie protesty uśmierzyć.

Kto jest w polskiej polityce gotowy do powrotu do dyskusji o aborcji?

Potrafia coś o tym mówić w zasadzie wszyscy. Nie zawsze to wychodzi to jasno - co najwyraźniej widać w wypadku Platformy Obywatelskiej.

Ale od Borysa Budki można na temat aborcji usłyszeć coś zupełnie innego niż od Grzegorza Schetyny.

To wbrew pozorom dość łatwa do wytłumaczenia sytuacja. Politycy PO zapowiedzieli, że zaraz ogłoszą stanowisko, potem, że zrobią rewizję programu, potem, że może jednak nie. Platforma szuka dziś przede wszystkim drogi ucieczki od tego pytania.

Dlaczego?

Bo dla niej nie ma dobrej odpowiedzi. Ma część wyborców o przekonaniach na tyle konserwatywnych, że chcieliby oni w kwestii aborcji bronić status quo. Jest też część wyborców PO o przekonaniach znacznie bardziej liberalnych obyczajowo. Tych dwóch elektoratów nie da się za bardzo zaspokoić.

PiS też nie ma tu komfortu, bo gdy część wyborców partii rządzącej chce zaostreżenia prawa aborcyjnego w myśl wyroku TK, inna część opowiadałaby się za tzw. kompromisem, a jeszcze inna - co pokazały różne badania - nawet za liberalizacją ustawy.

Tak, ale jest też tak, że dla wyborców PiS-u opowiadających się za liberalizacją ustawy, ta kwestia rzadko ma fundamentalne znaczenie. Dla nich stosunek do aborcji nie jest sprawą przesądzającą o zasadniczym politycznym wyborze - nie przeszkadza im w głosowaniu na PiS. A jeśli chodzi o Platformę, to ta partia ma jeszcze jeden problem. Kiedy przyjrzymy się jej strukturze i niedawnej historii, zobaczymy, że np. w Małopolsce, to właśnie PO była bardzo długo partią blisko związaną z Kościołem, niemal klerikalną, która jako jedyna partia w historii III RP urzędowała co roku własne rekolekcje. W gruncie rzeczy jest to więc partia z wieloma działaczami o bardzo przychylnym stosunku do Kościoła katolickiego i pozycji, jaką zajmował on w polityce III RP.

Co się w tej chwili dzieje w Porozumieniu? To próba wrogiego przejęcia wykonywana przez Jarosława Kaczyńskiego rękami Adama Bielana?

Jarosław Kaczyński z pewnością nie martwi się problemami Jarosława Gowina. Przeciwnie, możliwość grillowania szefa Porozumienia jest mu jak najbardziej na rękę. Silny i niezależny Gowin to dla Kaczyńskiego i zagrożenie, i problem - co widać było w zeszłym roku dwukrotnie, najpierw, gdy wysiadał na PiS-ie przesunięcie wyborów prezydenckich, a potem, gdy wrócił do rządu wypychając zeń Jadwigę Emilewicz. Dlatego kłopoty Gowina z pewnością nie martwią Kaczyńskiego. Jeśli chodzi o całą ostatnią awanturę, to jednak nie lekceważyłbym roli samego Bielana. Biorąc go do partii i to na wysokie stanowisko Gowin musiał być świadomy, z czym może się to wiązać. Bielan dał się poznać jako polityk przedkładający własną ambicję ponad lojalność, o czym najboleśniej przekonali się twórcy PiJN, ale czego dowiadywał swego czasu i Kaczyński. Teraz dał się poznać od tej samej strony kolejnemu ugrupowaniu - choć moim zdaniem - od początku było to jasne, że to nie będzie polityk grający lojalnie na szefa i wzmocnienie jego pozycji.

Co teraz może zrobić Gowin?

Nie sądzę, żeby miał szczególną ochotę na opuszczenie koalicji. Opozycja z pewnością

składa mu w tej chwili pewne propozycje, jednak Gowin raczej nie zapomina o arytmetyce. Zmiana frontu oznacza dla niego i jego ludzi bardzo niepewną przyszłość, bo przecież na przykład perspektywa np. dwóch miejskich jedynek i kilku czy kilkunastu miejsc w pierwszej trójce na listach PSL-u, a o tego typu propozycjach mówimy, to nie jest oszłamająca perspektywa. Przeciwnie - dziś to zdecydowanie za duże ryzyko. Gowin będzie grał na możliwie szybkie uporządkowanie sytuacji w Porozumieniu, ograniczenie strat i jak najszybszy powrót do pozycji, która została zachwiana.

Jak wygląda dziś sytuacja drugiego z koalicjantów PiS-u, czyli Zbigniewa Ziobry?

Kryzys PiS-u sprawia, że to Ziobro jest dziś tym politykiem Zjednoczonej Prawicy, który osiągnął dominującą w koalicji rolę, jeśli chodzi o narzucanie tematów polityki. Innymi słowy, jeśli Zjednoczona Prawica zajmuje się w ostatnich miesiącach czymkolwiek nowym, są to postulaty lub pomysły Ziobry - choćby i te o najbardziej destruktywnym dla notowań rządzącej partii charakterze. Ziobro jest więc głównym beneficjentem utraty przez PiS jakiegokolwiek rozpędu ideowego. Ale rozbijanie Zjednoczonej Prawicy wciąż go do niczego nie doprowadzi, jednak samo szafowanie taką możliwością buduje mu pozycję po prawej stronie sceny. Narracyjne zdolności Kaczyńskiego zdecydowanie osłabły, i - co wydaje się bardzo czytelne - nadal słabną.

Podsumowując - karty zostały rozdane jesienią?

Z przyglądaniem się polityce jest dziś trochę tak, jakbyśmy byli widzami serialu, którzy nagle orientują się, że opuszczenie trzech kolejnych odcinków to żadna strata, bo i tak przez cały czas będzie się liczyło tylko to, co stało się pod koniec poprzedniego sezonu na ulicach. Strajk Kobiet, protesty antyaborcyjne, załamanie kluczonej dla całej historii III RP pozycji politycznej Kościoła - to wszystko się już wydarzyło i ustawia obecny sezon. Na skutek tego i pandemii PiS całkowicie utracił swą dotychczasową zdolność ustawiania tematów polskiej polityki. Kaczyński stracił swój monopol: w najważniejszym odcinku jesieni jego rola ograniczyła się do tego szokującego wystąpienia, w którym wyzywał służby do obrony kościołów, bardzo źle odebranego nawet przez ludzi PiS-u i jego wyborców. Dla nich to wystąpienie było świadectwem pełnego oderwania się Kaczyńskiego od rzeczywistości.

Choć trwa pandemia, bierzemy i spłacamy kredyty na mieszkania

W 2020 r. Polacy złożyli niemal tyle samo wniosków o kredyt na mieszkanie, co w 2019 r.

Kredyty hipoteczne

Przemysław Zańko
przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Choć mogłoby się wydawać, że pandemia zniechęci wiele osób do zakupu mieszkania, liczby za 2020 r. temu przeczą. Jak podała agencja Newseria Biznes, w całym ubiegłym roku Polacy złożyli tylko o 0,6 proc. mniej wniosków o kredyt niż w 2019 r. Zaskakująco niska była też liczba osób mających problemy ze spłatą zadłużenia.

Rok 2020 okazał się niełatwy dla wielu firm i instytucji – w tym także dla banków. Wg Biura Informacji Kredytowej łączna liczba udzielonych przez nie kredytów wszystkich typów spadła o niemal jedną piątą. Najmniej chętnych było na kredyty gotówkowe (udzielono ich o 30 proc. mniej) oraz na pożyczki pozabankowe (udzielono o 33 proc. mniej). Klientów zniechęcała do pożyczania pieniędzy przede wszystkim niepewność finansowa związana z pandemią.

Zupełnie inaczej Polacy podeszli jednak do kredytów na mieszkanie – na zakup wymarzonego M wciąż zadłużali się chętnie. Liczba wniosków kredytowych składanych w bankach spadła tylko o 0,6 proc., a wartość udzielonych kredytów mieszkaniowych za ledwie o 2,9 proc. Banki miały powody do radości szczególnie w drugiej połowie roku, kiedy po wiosennym przestoju klienci masowo powrócili.

Z powodu wysokich cen na zakup mieszkania pożyczka-



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI/POLSKA PRESS

Choć pandemia pogorszyła sytuację finansową wielu osób, kredyty wciąż na ogół spłacamy w terminie

liśmy zwykle ogromne sumy. Najczęściej były to kwoty z przedziału 350–500 tys. zł (takich kredytów udzielono o 8,1 proc. więcej) oraz powyżej 500 tys. zł (o 11,5 proc. więcej). Ogółem aż połowa kredytów hipotecznych zaciągniętych w 2020 r. mieściła się w którymś z tych przedziałów.

Kredyty tylko dla bogatych?

Na popularność kredytów mieszkaniowych mimo pandemii wpłynęło kilka czynników. Po pierwsze, do brania kredytu zachęcały rekordowo niskie stopy procentowe (0,1 proc.),

oznaczające niskie raty. Po drugie, letnie poluzowanie obostrzeń przez rząd oraz polityki kredytowej przez banki poprawiło nastroje społeczne i zachęciło wiele osób do zadłużenia się. Po trzecie wreszcie, wiele osób postrzegало zakup lokalu jako dobrą inwestycję na niepewne czasy.

Jednocześnie z powodu drożyzny na rynku mieszkaniowym na zakup lokalu decydowały się głównie osoby w dobrej sytuacji finansowej, którym pandemia zbytnio nie zaszkodziła. W pewnym uproszczeniu można stwier-

dzić, że jeśli ktoś był w stanie zgromadzić gotówkę na 20-procentowy wkład własny, to raczej nie musiał się martwić tym, czy poradzi sobie ze spłatą rat. Według ekspertów firmy HRE Investments na wkład własny trzeba było bowiem w sierpniu 2020 r. odłożyć od blisko 70 do ponad 100 tys. złotych.

Warto zwrócić uwagę, że Biuro Informacji Kredytowej podało, ilu Polaków wnioskowało w minionym roku o kredyt, ale nie ujawniło, ilu faktycznie go otrzymało. Można przypuszczać, że wiele osób

otrzymało decyzję negatywną – szczególnie tych zatrudnionych w branżach najsilniej dotkniętych przez pandemię (np. turystyka, gastronomia).

Wakacje kredytowe pomogły w spłacie

Co ciekawe, według BIK w czasie pandemii nie zwiększyły się problemy Polaków ze spłatą zobowiązań. Zarówno kredyty mieszkaniowe, jak i gotówkowe oraz ratalne były na ogół spłacane w terminie, bez opóźnień przekraczających 90 dni (mniejszych opóźnień w spłacie rat BIK nie mierzy).

Tylko z jednym typem zadłużenia Polacy radzili sobie w 2020 r. źle – były to pożyczki pozabankowe. W ich przypadku wartość zobowiązań z opóźnieniem w spłacie przekraczającym 90 dni wzrosła o aż 9 proc., do poziomu 43 proc.

Na stabilną jakość kredytów wpływ miały dwa główne czynniki. Z jednej strony była to pomoc publiczna, która zahibernowała rynek pracy i dzięki której Polacy nie stracili pracy. Druga to tzw. wakacje kredytowe, których banki udzielały na trzy bądź sześć miesięcy. Wartość kredytów objętych wakacjami wyniosła 82 mld zł, to był prawie milion rachunków. Widzimy też, że te rachunki w 95 proc. wracają do regularnej spłaty – podkreśla w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes dr Mariusz Cholewa, prezes Biura Informacji Kredytowej.

Przypomnijmy, że wakacje kredytowe pozwalają jednorazowo zawiesić spłatę zobowiązania. Istnieją dwa typy wakacji, dostępne niezależnie od siebie. Bankowe umożliwiają zawieszenie rat na okres od 3 do 6 miesięcy, a wakacje ustawowe – na 3 miesiące. W 2021 r. nadal można z nich skorzystać.

Trzeba jednak pamiętać, że obie opcje nieco różnią się zasadami. Przykładowo z ustawowych wakacji kredytowych mogą skorzystać wyłącznie osoby, które po 13 marca 2020 r. straciły pracę lub inne główne źródło dochodu. Z kolei w przypadku wakacji bankowych z reguły można zawiesić tylko spłatę rat, jednak nadal trzeba płacić odsetki. ©

Sprzedaż domu zablokowana na rok. Winny jeden wpis w księdze wieczystej

Rzeczpisy

Przemysław Zańko
przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Osoby sprzedające dom, mieszkanie czy działkę mogą paść ofiarą groźnego proceduru, który stosuje się w celu odstraszania potencjalnych nabywców. Sprawę opisał „Rzeczpospolita”.

Wystarczy zgłosić nieistniejące roszczenia do cudzej nieruchomości, żeby na wiele miesięcy utrudnić właścicielowi jej sprzedaż – ostrzegają prawnicy.

Dopóki sąd nie zbada i nie odrzuci wymyślnego roszczenia, w księdze wieczystej nieruchomości widnieje niepokojący wpis, który skutecznie zniechęca kupujących.

Kłamstwa w księgach

Szkodliwy proceder jest dobrze znany prawnikom i podobno często spotykany. Osoba chcąc zablokować sprzedaż nieruchomości składa wniosek do sądu wieczystoksięgowego, zgłaszając nieistniejące roszczenia do działki, mieszkania czy domu. Nie musi w tym celu

prezentować żadnych dowodów. Wniosek zmusza sąd, by wpisał wzmiankę o jego wpływności do księgi wieczystej.

Wzmianka w księdze wieczystej jest informacją ostrzegającą o złożeniu wniosku do sądu wieczystoksięgowego. Z treści księgi nie wynika, czego konkretnie dotyczy: roszczenia, wpisu hipoteki czy ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu. Żeby się o tym dowiedzieć, trzeba złożyć wizytę w sądzie wieczystoksięgowym i zapoznać się z aktami, a to już nie jest takie proste – wyjaśnia

w rozmowie z „Rzeczpospolitą” Piotr Pałka, radca prawny z Kancelarii Prawnej Derc, Pałka.

Efekt? Potencjalny nabywca widząc w księdze wzmiankę,

Tę naganną metodę stosują tzw. specjaliści od pozyskiwania gruntów, żeby odstrzążyć konkurencję i kupić działkę taniej

nie wie, czego ona dotyczy i na wszelki wypadek rezygnuje z zakupu. Kupując taką nieruchomość „w ciemno”, ryzykuje bowiem, że np. okaże się ona zadłużona.

Winne powolne sądy

Nieuczciwy proceder jest możliwy, gdyż rozpatrzenie złożonego wniosku zajmuje zwykle sądom od kilku miesięcy do ponad roku. Dopiero gdy sąd stwierdzi bezzasadność zgłoszonych roszczeń i odrzuci wniosek, z księgi znika odstraszająca nabywców wzmianka.

Zdaniem prawników metodę stosuje się z kilku powodów. Można np. blokować sprzedaż złośliwie, w celu zaszkodzenia nielubianej osobie. Stosują ją też tzw. specjaliści od pozyskiwania gruntów. W ten sposób nie tylko odstraszają konkurencję, ale też ułatwiają sobie wynegocjowanie niższej ceny.

Niestety, by wypełnić ten proceder, konieczne byłyby zmiany w prawie. Dopóki do ksiąg wieczystych przy każdym wpłynięciu wniosku musi trafić wzmianka, blokowanie sprzedaży jest możliwe. ©

Z remontem nie musisz czekać na wiosnę

Wojciech Lechowski
aleksandra.chomicka@gk24.pl

Warto wiedzieć

Remonty najczęściej wykonuje się w okresie wakacyjnym. Jednak nie ma poważniejszych przeciwwskazań, aby niezbędne prace wewnętrzne przeprowadzić zimą. Mniej typowa pora ma swoje plusy i minusy. Przeczytajcie!

Podczas niskich temperatur nie powinno się wykonywać prac na zewnątrz budynków. Grozi to bowiem utratą właściwości wielu materiałów budowlanych i jest zagrożeniem dla zdrowia, a nawet życia robotników. Ale wewnątrz pomiesz-

czeń właściwie wszystko można zrobić, pod warunkiem, że będzie tam odpowiednio ciepło i niezbyt wilgotno.

Dla dosychających materiałów budowlanych niewskazane jest ani zbyt intensywne ich suszenie, ani też nadmierne wietrzenie. Kaloryfery warto jednak podkreślić, ponieważ pomieszczenia w czasie mroźnych prac powinny być wietrzone (mimo ujemnej temperatury panującej na zewnątrz).

Podczas schnięcia farb i gipsów nałożonych na duże powierzchnie sama wentylacja grawitacyjna nie wystarczy. W niewietrzonych wnętrzach może pojawić się wilgoć, która wnika głęboko w ściany i sufity, pozostając w tych miejscach mimo pozornego wyschnięcia ich zewnętrznych powierzchni.

Oczywiście, zwiększanie mocy grzejników i jednocześnie wpuszczanie do domu mroźnego powietrza z zewnątrz wydaje się być mało racjonalne, ale przy zimowym remoncie jest konieczne.

Wprawdzie dla większości farb, tapet, tynków dekoracyjnych i tym podobnych materiałów budowlanych minimalną temperaturą podłoża i otoczenia jest około 5 stopni, należy jednak pamiętać, że to bezwzględne minimum. Przy takiej wartości wszystko schnie bardzo wolno. Optymalna temperatura (zalecana np. przez producentów farb) to 23 stopnie.

Kolejny problem to wilgotność. Przyjmuje się, że na malowanym podłożu powinna ona wynosić około 3-6 procent, a w powietrzu nie powinno być jej więcej niż 80 procent.

Powietrze nie może też być zbyt suche (poniżej 40 procent), ponieważ mogą pojawić się problemy z rozpraszaniem farb, klejów itp.

Dla większości farb, tapet i tynków minimalną temperaturą podłoża i otoczenia jest 5 st. C, dlatego takie prace możemy zaplanować zimą

W zależności od wskazań higrometru i istniejącej potrzeby podczas wykonywania tzw. prac mokrych w okresie zimowym dobrze jest używać osuszacza lub nawilżacza powietrza.

Dla dosychających materiałów budowlanych niewska-

zane jest ani zbyt intensywne ich suszenie, ani nadmierne wietrzenie, które w zimie może prowadzić do zamrażania. Przede wszystkim, nie należy suszyć miejscowo. Ściany nie powinny też być suszone zbyt intensywnie.

Nienaturalny skurcz dosychających zapraw także spowoduje ich późniejsze pęknięcie. Te same zasady dotyczą farb. Identyczne kolory tych samych rodzajów farb malarskich suszonych nierównomiernie mogą różnić się od siebie odcieniem. Dlatego pomalowane zimą pomieszczenie należy ogrzewać równomiernie i utrzymywać temperaturę na stałym poziomie.

Podobnie jest z otwieraniem okien. Z jednej strony, należy to robić, aby pozbyć się nadmiaru wilgoci, a z drugiej, producenci

farb przestrzegają przed możliwością ich przymarzania. Farba, która przymarznie, będzie miała nieco inny odcień niż ta, która dosychała w optymalnej temperaturze. A tego byśmy nie chcieli.

Problematyczne do wykonania zimą mogą okazać się jedynie prace mokre, zwłaszcza tynkowanie i gipsowanie dużych powierzchni ścian i sufitów. Ale i to da się zrobić.

Samo malowanie i uzupełnianie niewielkich ubytków można śmiało przeprowadzać o każdej porze roku, ale gdy jest zimno, trzeba zadbać o właściwą temperaturę we wnętrzach. Zwiększenie mocy grzejników oraz uruchomienie we wnętrzu dodatkowych osuszaczy powietrza wiąże się jednak z większymi kosztami eksploatacyjnymi.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu, 609-499-555.

MIESZKANIE, gotówka, 577942206

MIESZKANIA - WYNAJME

SZUKAM średniego pokoju do wynajęcia w domku. Tel 663304622

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne - drewnopodobne, 798-710-329

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

MATERIAŁY BUDOWLANE

RYNNY najtaniej, tel. 507-308-660

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO kominkowe/ Opał.792669632

INNE

WALONKI nowe, rozmiar 41-45, oryginalne. Tel. 789 - 488 - 174

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO skup wszystkie 695-640-611

REKLAMA

1210034137

ABAKUS

najchętniej wybierane biuro nieruchomości

kupimy 1 lub 2 pok. mieszkanie

Klienci wrócili z zagranicy,

płacą GOTÓWKĄ

ZADZWOŃ 661-841-555

(obok Związkwca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



3 pok. loggia z garażem
i miejscem post. rej. Staszica
458 000,- do negocjacji



1 p. loggia, 2 pok. 48m²
263 000,- klucze w biurze



2 pok., 46 m² loggia
rej. Żeromskiego 233 000,-

INNE

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY. Związkowiec 699186581

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: kierownik budowy, murarze, cieśle, elektrycy: 730-011-300.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 797171668

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

Zleć ogłoszenie drobne

zadzwoń:

59-848-81-03

e-mail:

bo.gp24@polskapress.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00

FIRMA Budowlana. 792669632

MALOWANIE dachów 788-016-988

INSTALACJE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

ODŚNIEŻANIE/PODNOŚNIK/ŚCINKA drzew/Karczowanie/Koparka.792669632

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

PRZEWOZY

ANGLIA, osoby + paczki, z adresu na adres, w każdy piątek, tel. 503 198 450

NIEMCY, HOLANDIA, BELGIA, codziennie z domu pod dom, Trans Glass Okonek, tel. 503 198 446, 67 266 94 91

Matrymonialne

33 lat, Rolnik szuka Żony.

575492179

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę

i odbiorę, tel. 607703135.

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak, jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

Doleżał: Brakuje stabilności, ale wiemy, co robić. Nie panikujemy

Artur Bogacki

artur.bogacki@polskapress.pl

Rozmowa

Trener reprezentacji Polski Michał Doleżał ocenia formę Polaków po słodko-gorzkim Pucharze Świata w skokach narciarskich w Zakopanem, a przed zbliżającymi się MŚ w Oberstdorfie.

Na niespełna dwa tygodnie przed mistrzostwami świata forma naszych zawodników jest niestabilna. Jest Pan zaniepokojony?

Nie. Mamy świadomość, że brakuje mało, by wyniki były takie, jakie powinny być. Zawsze chcemy więcej, bo wiemy, na co nas stać. Nie można mówić, że teraz jesteśmy zadowoleni czy się niepokojmy. Wiemy, co mamy robić - tego będziemy się trzymać.

Brak stabilności wyszedł choćby w Zakopanem. W sobotę było kolejne podium w tym sezonie, Andrzej Stękała zajął 2. miejsce. W niedzielę poszło już gorzej, w „dziesiątce” znalazł się tylko Dawid Kubacki, Stękała został zdyskwalifikowany. Jakie mam Pan odczucia po tym drugim konkursie?

Jest niedosyt, zwłaszcza że to Zakopane - wyjątkowe miejsce. Chciałbym, żeby było lepiej, ale się nie udało. Takie zawody zawsze ciężko się komentuje. Na szczęście Dawid był szósty (w niedzielę - przyp.). W sobotę było dobrze, Andrzej to nasz czwarty zawodnik na podium, ta grupa jest mocna. Co do pozostałych, to wiemy, że stać ich na więcej.



Michał Doleżał trenerem polskiej kadry jest od sezonu 2019-20

Od dłuższego czasu ta weekendowa niedziela jest zazwyczaj gorsza w wykonaniu Polaków niż sobota. Fizycznie ponoć wszystko jest OK. Może jest jakiś mentalny problem?

Psychicznie zawodnicy są dobrze przygotowani. Musimy analizować każde zawody niezależnie od tego, czy nam się w nich występ uda, czy nie. Zawsze będą rezerwy. Może teraz trzeba wszystko dokładniej przeanalizować, ale na pewno nie ma co panikować.

Co się dzieje z Kamilem Stochem? Dwa konkursy w Zakopanem były dla niego nieudane. On sam mówi, że ciągle coś jest nie tak.

Tak jest nie tylko teraz - już od ponad trzech tygodni cały czas walczyliśmy z problemem z pozycją najazdową. Kamil nie jest stanie wykorzystać całej energii na progu. Brakuje mało, to kwestia centymetrów, ale przez to wszystko mu wychodzi inaczej.

Jest jakiś pomysł na odbudowanie Stocha?

Potrzeba codziennej pracy, aby krok po kroczku się poprawiać. Mam nadzieję, że w końcu uda nam się osiągnąć tę stabilność.

Przed mistrzostwami świata będzie jeszcze Puchar Świata w Rasnovie, w następny weekend. Stoch mówił, że być może tam nie po-

jedzie, żeby móc w spokoju potrenować.

Na razie decyzja jest taka, że w najmocniejszym składzie jedziemy dalej, utrzymujemy rytm zawodów przed Oberstdorfem. Fizycznie zawodnicy są w dobrej dyspozycji. A w Rasnovie będziemy mieć dosyć dużo treningowych skoków na małej skoczni. Trzeba jednak przedyskutować ten temat.

Piotr Żyła w ostatnich tygodniach raz skacze bardzo dobrze, raz dużo poniżej oczekiwań, jak choćby w drugim konkursie na Wielkiej Krokwi, gdy nie dostał się do drugiej serii.

Zgadza się, są wahania. Miał nieudany weekend, dobrze skoczył tylko w drugiej serii w sobotę. A przecież w tym sezonie pięć razy był na podium, w klasyfikacji Pucharu Świata miał 4. miejsce (po PS w Zakopanem spadł na 7. pozycję - przyp.) - u takiego zawodnika powinna być stabilność. Jednak taka faza w sezonie może się przydarzyć. Trzeba to „puścić” z głowy, Piotr sam to wie, ma swój system do tego. Myślę, że na małej skoczni (w PS w Rasnovie - przyp.) trochę się zrestartuje.

Z naszej kadry obecnie najrówniej skacze Dawid Kubacki. Często jest wysoko, choć dawno nie był na podium. On już jest w miarę optymalnej formie przed mistrzostwami świata?

Fizycznie jest w bardzo dobrej dyspozycji, choć może być jeszcze lepiej, na to czekamy. Rezerwy u Dawida są duże. Trzeba poprawić detale, wyeliminować małe błędy, bo dobrze wiemy, że to potrafi zrobić dużą różnicę. ©©



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Łukasz Kubot to deblowy mistrz Australian Open z 2014 roku

Kubot ograny „na dziko”. Zagra jeszcze ze Świątek

Tenis

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Łukasz Kubot i Wesley Koolhof odpadli w III rundzie turnieju debla Australian Open, po porażce 6:7(2), 4:6 z grającym z „dziką kartą” Australijczykami: Matthew Ebdenem i Johnem-Patrick Smithem.

W niedzielę Kubot i jego nowy partner deblowy (grają razem dopiero od początku tego roku, a Australian Open 2021 to ich pierwszy wspólny Wielki Szlem) „ujarzmili” reprezentantów gospodarzy Thanasiego Kokkinakisa i Nicka Kyrgiosa, co można było uznać za sukces. Nawet biorąc poprawkę na to, że obaj rywale Polaka i Holendra specjalizują się przede wszystkim w grze pojedynczej.

W poniedziałek naprzeciw Kubota i Koolhofa stanęła kolejna australijska para. Tym razem zdecydowanie deblowa, a mecz był bardzo wyrównany. W pierwszym secie wydawało się, że większe szanse mają Polak i Holender, za sprawą serwisowych problemów Ebdena. Australijczycy za każdym razem potrafili się jednak obronić. Pod koniec seta problemy miał z kolei Koolhof, ale mimo dwóch podwójnych błędów w jednym

gemie obojgu udało się bez break pointów i ostatecznie rozstrzygnąć musiał tie-break. W nim niestety Polak i Holender byli łem dla rywali.

Bronić break pointa (pierwszego w meczu) musieli zaraz na początku drugiego seta. Udało się dzięki fantastycznemu zagraniu Kubota, po którym rywale dosłownie otworzyli szeroko oczy ze zdumienia. Tym razem się udało. Nie udało się jednak w siódmym gemie, znów przy serwisie Koolhofa. Australijczycy objęli prowadzenie 4:3 i już go nie oddali, w dobrym stylu odwiedzając się organizatorom za przyznanie im „dzikiej karty”.

Po tej porażce Kubotowi pozostał jeszcze występ w mikście, w którym jego partnerką jest (podobnie jak przed rokiem - planują wspólny występ podczas igrzysk olimpijskich w Tokio) Iga Świątek. W pierwszej rundzie polsko-polska para pokonała po ciężkim boju Australijczyków Astrę Sharmę i Johna Patricka Smitha 2:1 (5:7, 7:6, 10:6), broniąc w drugim secie piłkę meczową. We wtorek rano (czasu polskiego) Świątek i Kubot zmierzą się z Amerykanką Hayley Carter i Belgiem Sanderem Gille. ©©

Transmisje z Australian Open w Eurosporcie i Eurosport Playerze

To mógłby być ostatni raz, gdy Messi i Neymar zagraliby w różnych klubach

Piłkarska

Tomasz Biliński

tomasz.bilinski@polskapress.pl

FC Barcelona i Paris Saint-Germain zmierzają się po raz pierwszy od szalonej rywalizacji w sezonie 2016/17. Francuskie media prowokują, spekulując, że latem do Paryża przeprowadzi się Lionel Messi.

W poprzednim tygodniu magazyn „France Football” opublikował na okładce fotomontaż sześciokrotnego zdobywcy Złotej Piłki w koszulce PSG. Z kolei „L'Equipe” poświęcił spory ka-

wałek strony na rozważania, na ile jest możliwe, by do transferowego hitu doszło. Latem zapowiada się więc opera mydlana. Na razie mamy odcinek pilotażowy, bo w 1/8 finału Ligi Mistrzów FC Barcelona z Lionelem Messim w składzie zmierzy się z mistrzem Francji. Znów.

To był sezon 2016/17 i ten sam etap rozgrywek. Różnica polegała na tym, że pierwszy mecz odbył się w Paryżu. Gospodarze wygrali go 4:0. Jednak do ćwierćfinału awansowała Duma Katalonii, która u siebie wygrała 6:1, trzy ostatnie gole strzelając między 88. a 95. minutą. Emocje

podgrzał sędzia Deniz Aytekin, podejmując kilka kontrowersyjnych decyzji. Na tyle, że UEFA zabroniła mu wypowiadania się na temat tamtego spotkania. Ponadto do tej pory nie poprowadził żadnego meczu w fazie pucharowej - sędziował jedynie sześć razy w rywalizacji grupowej. Od pół roku 42-letni Niemiec nie prowadzi zawodów, leżąc z zerwanym ścięgno Achillesa.

W niepowtarzalnym rewanżu jednego gola strzelił Messi z rzutu karnego, podyktowanego za sfaulowanie Neymara. Z kolei Brazylijczyk wziął też udział przy trzech ostatnich

bramkach - dwie zdobył i miał jedną asystę.

Współpraca obu piłkarzy w latach 2013-2017 układała się przez większość czasu świetnie. Później Neymar odszedł do PSG. Messi miał namawiać go do po-

Jeśli Paris Saint-Germain będzie chciało ściągnąć Lionela Messiego, być może będzie zmuszone sprzedać Kyliana Mbappe

wrotu w 2019 r. Dziś Brazylijczyk ma przekonywać Argentyńczyka, by w razie czego wybrał ofertę PSG, a nie Manchesteru City, gdy już postanowi odejść z Barcelony. We wtorek nie zagrają przeciwko sobie, bo Neymar jest kontuzjowany. Jak na złość znów w okresie, gdy jego siostra ma urodziny...

- Znów z nim zagrać to coś, czego pragnę najbardziej. Obójtnie gdzie! - wyznał w rozmowie z ESPN Neymar, który wkrótce ma przedłużyć umowę z mistrzem Francji. Jednak na przeszkodzie mogą stać oczekiwania finansowe Messie-

go, nawet dla kogoś takiego, jak szejek Nasser Al-Khelaifi. Głównie przez kryzys spowodowany koronawirusem oraz konflikt na rynku praw telewizyjnych we Francji, przez co PSG ma stracić ponad 200 mln euro. Jeśli więc właściciel PSG będzie chciał Messiego, konieczna może okazać się sprzedaż w bardzo dobrej cenie Kyliana Mbappe. ©©

1/8 finału, wtorek: FC Barcelona - PSG, RB Lipsk - Liverpool; **Środa:** FC Porto - Juventus, Sevilla - Borussia Dortmund. Wszystkie mecze o godz. 21. Transmisja na kanałach Polsat Sport Premium, FC Porto - Juventus również w TVP1. **Zatydzień zagrają:** Atletico - Chelsea, Lazio - Bayern, Atalanta - Real Madryt, Borussia M'Gladbach - Manchester City.

Zawodniczki kołobrzeskiego Sztormu stanęły na podium mistrzostw Polski

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gk24.pl



Lekkoatletyka

Z dwoma medalami i sporą ilością czołowych lokat wrócili zawodnicy z klubów naszego regionu z Halowych Mistrzostw Polski w kategoriach U18 i U20. W Arenie Toruń na podium stały zawodniczki KMKL Sztorm Kołobrzeg.

Wicemistrzynią kraju w chodzie na 3 km w kat. U20 została Kinga Waleriańczyk. Podopieczna Agnieszki Woźniak pokonała dystans w czasie 14.56,88 min, ustanawiając nowy rekord życiowy. Lepszy wynik - 14.51,50 min - uzyskała tylko Amelia Błażejewska (UKS 12 Kalisz). Trzecia Karolina Tarnowska (Unia Hrubieszów, 16.34,50) wyraźnie przegrała z tą dwójką. Warto przypomnieć, że przed rokiem zawodniczka Sztormu sięgnęła po brąz MP. W tej samej konkurencji, ale w grupie U18, dobry występ zanotowała Izabela Krzyżanowska z STS Pome-



Kinga Waleriańczyk (z lewej) ze Sztormu Kołobrzeg na podium w Arenie Toruń. Ze zwyciężczynią chodu na 3 km Amelią Błażejewską przegrała o mniej niż 6 sekund

rania Szczecinek. Zajął 6. miejsce z nową życiówkę 15.49,86.

Drugi medal dla regionu był zasługą utalentowanej kołobrzesckiej biegaczki, Anny Hrycyk. W rywalizacji na dystansie 3000 m (kat. U20), 17-latkę ze Sztormu uzyskała trzeci czas - 9.30,11 min. Wygrała Oliwia Wawrzyniak (OŚ AZS Poznań, 9.28,46) przed Na-

talią Bielak (SMS Szklarska Poręba, 9.28,86). Medalistki uzyskały drugi, trzeci i czwarty wynik w historii polskiej lekkoatletyki w kat. U20! Szybciej pobięła tylko w 2014 r. Sofia Ennaoui (9.06,27). Przypomnijmy, że Hrycyk, to ubiegłoroczna mistrzyni kraju U18 na tym dystansie, ale na otwartym stadionie.

Z pozostałych zawodników z regionu najlepiej spisała się sprinterka KL Bałtyk Koszalin, Weronika Czeszewska. W rywalizacji na dystansie 300 m (U18) zajęła 5. miejsce w finale A z rezultatem 41,55 s. Wcześniej wygrała serię eliminacyjną, ustanawiając nowy rekord życiowy 41,03 s. Dwunasta w elimina-

cjach była jej klubowa koleżanka Anna Rejchert (41,89 s).

W kat. U18 szóstą lokatę w pchnięciu kulą (3 kg) zajęła Aleksandra Krzesicka ze Sztormu. W najlepszej próbie uzyskała 11,61 m, co jest jej rekordem. W skoku wzwyż ósmy był Maksymilian Karpiński ze Święca Sławno z wynikiem 180 cm. Jego klubowy kolega Gracjan Sroka poprawił życiówkę na dystansie 200 m (24,38 s). W finale B na 60 m przez płotki pobięła Patrycja Pastuszek z Pomeranii. Z wynikiem 9,04 s (rek. życiowy) była w nim trzecia (11. w MP). Życiówkę w tej samej konkurencji pobiła inna biegaczka Pomeranii, Oliwia Gabińska (9,50).

W kat. U20 finał B na 60 m wygrała Magdalena Tomczak-Gołowicz z Pomeranii. Dziewiąte miejsce w Polsce dał jej nowy rekord kariery 7,76 s. Na 60 m przez płotki Tomczak-Gołowicz miała siódmy wynik eliminacji (8,98 s). Finału A nie ukończyła. Czwarta w finale B była jej klubowa koleżanka Oliwia Zabielska (9,35 s - rek. życiowy). Na 400 m mężczyzn 13. wynik - 50,56 s (rek. życiowy) - uzyskał Bartosz Jarosz z Pomeranii.

KRÓTKO

Piłka nożna

Pierwsze zimowe gole AP Kotwica

Przygotowujące się do wiosennych rozgrywek piłkarki drugoligowej AP Kotwica Kołobrzeg rozegrały kolejne dwa sparingi. W pierwszym z nich uległy występującej w ekstraklasie Olimpii Szczecin 0:5 (0:1). W drugim rywalem była trzecioligowa Lechia Gdańsk. Wyjazdowe spotkanie zakończyło się wygraną rywali 4:2. Dla Kotwicy pierwsze tej zimy gole zdobyły grająca trenerka Natalia Fidos i Anna Tabaczyk. Kolejnym sparingpartnerem będzie trzecioligowa drużyna LFA Szczecin.

Piłka nożna

Dwunastka powołana na konsultację

Wydział Szkolenia Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej powołał kadre #ZZPNGIRLS na konsultację szkoleniową w Policach (19-20 i 20-21 bm.). Wśród powołanych znalazły się zawodniczki klubów z regionu koszalińskiego: Amelia Babirecka, Aleksandra Małolepsza, Daria Zbrzeźniak (wszystkie Victoria SP2 Sianów), Amelia Tyrpa, Hanna Tyrpa (AP Drawsko Pom.), Patrycja Guziewicz, Wiktoria Kozłowska (AP Kotwica Kołobrzeg), Weronika Piłarska, Julia Woźniak (Gwardia Koszalin), Dominika Borowczyk (Iras Czaplunek), Zuzanna Znaczo (Pomorzanin Sławoborze), Anastazja Żaczek (Żaki Sławno).

(JAK)

Odszedł były piłkarz i trener Gwardii

Piłka nożna/Wspomnienie

W wieku 83 lat zmarł Leon Demydyczuk, były piłkarz i trener Gwardii Koszalin, jedna z legend klubu z Fałata.

Leon Demydyczuk urodził się w 1938 roku we Lwowie. Po wojnie jego rodzina trafiła do Szczecina. Zdobywał tam pierwsze piłkarskie szlify w klubach Stal i Arkonia. Z tego ostatniego trafił w 1958 roku do Gwardii, celem odbycia służby wojskowej. Szybko okazało się, że z koszalińskim klu-

bem związał się na całe życie. Przez kolejnych 10 lat wyróżniający się dobrym przeglądem sytuacji i spokojem na boisku defensor był podstawowym zawodnikiem Gwardii.

Po zakończeniu występów na boisku L. Demydyczuk zajął się szkoleniem następców. Jak mało kto potrafił poznać się na talencie. Jego odkryciem był m.in. Mirosław Okoński, doskonały technik, gwiazda polskiej piłki lat 80. W gronie wychowanków L. Demydyczuka były też inne ikony koszalińskiego klubu: Mariusz

Niewiadomski, Piotr Rzepka czy Mirosław Trzeciak.

Jako trener L. Demydyczuk pracował także z seniorami Gwardii. W sezonie 1985/86 prowadzony przez niego zespół wywalczył awans do II ligi (wówczas drugi poziom rozgrywkowy w Polsce). W składzie byli tacy piłkarze, jak Stefan Miła, Mirosław Świrko czy Krzysztof Smoliński. Ostatni raz na ławce zasiadł w 2011 r., prowadząc gwiazdy Gwardii w meczu na 65-lecie klubu.

(JAK)

Wygrana UKS OPP na koniec

Siatkówka

Zawodnicy UKS OPP Powiat Kołobrzski zakończyli rywalizację w rozgrywkach PikoSport Lubuskiej III ligi mężczyzn. W ostatniej, 10. kolejce pokonali u siebie Oriona Sulechów 3:0 (25:18, 25:20, 25:22). Dla podopiecznych Leszka Kowalewskiego i Waldemara Pankiewicza była to szósta wygrana w dziesięciu spotkaniach. Zawodnikiem meczu w OPP został Oskar Pintera.

Po wygranej z Orionem kołobrzescki zespół utrzymał 2. miejsce w tabeli. Może je stracić

na rzecz zespołu A.Z. Iwanicy Gubin, który ma do rozegrania zaległe spotkanie z niepokonanym z Atakiem Gorzów Wlkp. (z 2. kolejki). Lider z Gorzowa ma do rozegrania również mecz z 5. serii, z UKS Żak Krzeszyce. Bez względu na to jakie uzyska wyniki zajmie pierwszą lokatę.

10. kolejka: UKS Żak Krzeszyce - KS Atak Gorzów Wlkp. 1:3 (20:25, 25:14, 26:28, 22:25), UKS BŁO Zielona Góra - A.Z. Iwanicy Gubin 1:3 (27:29, 27:25, 7:25, 19:25).

1. Atak Gorzów Wlkp.	8	22	24-7
2. UKS OPP Powiat Kołob.	10	18	25-18
3. A.Z. Iwanicy Gubin	9	18	21-15
4. UKS Żak Krzeszyce	9	14	17-17

5. Orion Sulechów	10	12	17-21
6. UKS BŁO Zielona Góra	10	0	4-30

Dodajmy, że zgodnie z regulaminem rozgrywek dwa najwyższej sklasyfikowane zespoły z woj. lubuskiego uzyskają prawo gry w barażach o awans do II ligi. Nie dotyczy to UKS OPP (nawet jeżeli utrzyma 2. lokatę), który wystąpił w lubuskiej III lidze gościnnie, w celach szkoleniowych. Do rozgrywek woj. zachodniopomorskim zgłosił się bowiem zaledwie... 2 zespoły (obok OPP także Olimpijczyk Drawsko Pom.).

(JAK)

Ligowe przedbiegi czwartoligowców

Piłka nożna

Kolejne gry kontrolne za przygotowywującymi się do rozgrywek IV ligi zespołami z regionu koszalińskiego. Z dziewięciu ekip w weekend nie grały tylko dwie. Wolne mieli zawodnicy Olimpa Gościno. Z kolei Wieża Postomino rozegrała sparing w czwartek. Podopieczni trenera Damiana Kotłowskiego zmierzili się w Ustce ze Spartą Sycewice. Lider słupskiej okręgówki został rozbity 5:1 (4:0). Na listę strzelców wpisali się Kacper Łąga, Marcel Stanisławski, Wojciech Wójcik oraz dwukrotnie zawodnik testowany. Już w środę Wieża zagra w Ustce z Jantarem (godz. 18.00).

Wysokie zwycięstwo zanotował Rasel Dygowo w sparingu z trzecim zespołem grupy 3. okręgówki, Vimobilią Będzino. W Ustroniu Morskim czwartoligowcy wygrali 7:1 (3:0). Trzy trafienia na swoje konto zapisał Mikołaj Duwe, a po dwa Łukasz Wiśniewski i Rafał Załoga. Kolejnym rywalem Rasela będzie Olimpia Gościno (sobota, 15.30, Ustronie Morskie).

Grad bramek także w meczu Lecha Czaplunek. Czwartoligowcy ulegli w Drawsku Pomorskim wiceliderowi grupy 4. okręgówki, Calisii Kalisz Pom.

5:6 (1:1), tracąc 5 goli między 71. i 81. minutą. Dla Lecha po 2 gole strzelili Marcin Resiak i Damian Gałosz, a jednego Kacper Szpakowski. Dla Calisii po 2 razy trafili Bartłomiej Niemczyk i Cezary Przewoźniak, a po голу dołożyli Dominik Ceglarek i nowy nabytek Arkadiusz Dryps (ostatnio Orleń Aleksandrów Kujawski).

Mechanik Bobolice zmierzył się z zespołem U-17 Bałtyku Koszalin. Beniaminek IV ligi pokonał juniorów 4:2 (3:1). Na listę strzelców wpisali się: Krzysztof Jabłoński, Kazimierz Misztal, Adrian Winkowski i Łukasz Mikołajczyk. Dla Bałtyku trafiali Kacper Dudek i Konrad Bryszewski. Dodajmy, że do Mechanika dołączył Wojciech Gersztyn. Grający ostatnio w Błoniu Barwice 30-letni napastnik w przeszłości występował w Wielimiu Szczecinek.

Wysokie zwycięstwo odnieśli piłkarze Leśnika Manowo. Podopieczni trenera Kamila Chicewicza wygrali z liderem okręgówki (gr. 3) Zefirem Wyszewo 6:1. Konrad Romańczyk i Norbert Kornaga zaliczyli po 2 trafienia, a Mateusz Myśliński i Bartłomiej Maciukaj po jednym.

Piłkarze Sokoła Karlino ulegli w Kołobrzegu A-klasowej Kotwicy 2:3 (1:0). Dla czwartoli-

gowców bramki strzelili Mateusz Socha (młodzieżowiec z Gwardii Koszalin) oraz Marcin Gozdał, dla którego było to już 9 trafienie w zimowych sparingach.

Dopiero drugi mecz kontrolny rozegrali zawodnicy MKP Szczecinek. Tym razem na boisku w Bytowie zmierzili się z czwartoligowcem z pomorskiego, Gwiazdą Karsin. Spotkanie zakończyło się wygraną rywali 1:0 (0:0). Następnym rywalem MKP będą rezerwy Chojniczanki Chojnice (20 bm.).

W weekend grała też Darłovia Darłowo. Jak już informowaliśmy, w Koszalinie uległa grającej o klasę wyżej Gwardii 2:4 (1:2). Przypomnijmy, że bramki dla czwartoligowców zdobyli Wiktor Sawicki i Bartosz Dywan. Kolejnym rywalem podopiecznych trenera Mateusza Kaźmierczaka będzie Sparta Sycewice.

Do inauguracji rundy wiosennej w IV lidze zostało ok. 1,5 tygodnia. Przypomnijmy, że termin 22. serii wyznaczono na 27 lutego. W związku z panującą zimą termin ten wydaje się wątpliwy. Na środę zaplanowano w tej sprawie wideokonferencję z udziałem władz ZZPN oraz prezesów klubów.

(JAK)